

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH.

BOLESŁAW ZAWADZKI
PORUCZNIK I WYKŁADOWCA W SZKOLE PODCHORAŻYCH

JAK UCZYĆ ŻOŁNIERZA?

WYDANIE DRUGIE.



WARSZAWA — 1920.
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA.

PRZEPISY SŁUŻBOWE.

WYDANO DRUKIEM:

1. Artykuły wojenne W. P. (Wydanie II) -	—90
2. Piechota (cz. I. Musztra formalna, cz. II Szkola walki) (wyd. II) - - - -	1.60
3. I. Obowiązki Dowódcy Pułku; II. Obo- wiązki Dowódcy Bataljonu - - - -	—40
4. Obowiązki Dowódcy Kompanji - - - -	—35
5. Obowiązki Sierżanta Sztabowego - - - -	—35
6. I. Obowiązki Podoficera Magazynowego II. Obowiązki Furjera - - - - -	—25
7. Obowiązki Drużynowego - - - - -	—25
8. Obowiązki Podoficera Kuchennego - - - -	—10
9. Obowiązki Podoficera Broni - - - - -	—25
10. Karabin Mauzera M.98 - - - - -	—70
11. Przepisy strzeleckie - - - - -	1.20
12. Służba garnizonowa (wydanie II) - - - -	2.80
13. Wojenne przepisy ewidencyjne - - - -	—50
14. Dyscyplinarne przepisy karne dla armji (wyd. II) - - - - -	-
15. Przepisy o drodze służbowej przy wno- szeniu zażaleń (wyd. II) - - - - -	2.40
16. Przepisy sanitarne pokojowe - - - - -	2.20
17. Przepisy do oceny zdolności do służby wojskowej - - - - -	2.40
18. Regulamin Polowej Lekkiej Artylerji (część I) - - - - -	—80
19. Regulamin Polowej Lekkiej Artylerji (część II) - - - - -	1.20
20. Rząd koński (wyd. II) - - - - -	1.—

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH.

BOLESŁAW ZAWADZKI

PORUCZNIK I WYKŁADOWCA W SZKOLE PODCHORĄŻYCH

JAK UCZYĆ ŻOŁNIERZA?

WYDANIE DRUGIE.

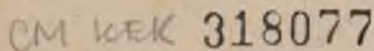


**Kolekcja
Emila Kornasia**

WARSZAWA — 1920.

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA.





Nauczanie podoficerskie stanowi jeden z najważniejszych momentów wyszkolenia rekruckiego.

Z wykładów tych bowiem rekrut dowiaduje się wszystkich szczegółów służby wewnętrznej, które stanowią zasadę wychowania i karności wojska.

Doniosłe tych wykładów znaczenie, kładzie wielkie obowiązki na nauczających—podoficerów, a także i na oficerów.

Od podoficera nauczającego wymaga się, ażeby nauczył, i to dokładnie, wszystkiego. Od oficera zaś, odpowiedzialnego w rzeczywistości za wartość armii, ażeby kontrolował nauczanie tak co do treści, jak i metody — czyli korzyści, które ono daje słuchaczom.

Treść wykładów możliwie wyczerpująco i systematycznie zawiera niniejszy podręcznik. O metodzie zaś słów kilka.

Wykład, by niósł korzyść słuchaczom, musi odpowiadać następującym wymaganiom:

Zakłady Graficzno-Wydawnicze „Książka”
Warszawa, Moniuszki № 11, telef. 190-93.

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. DI nr

1. Musi być gruntownie co do treści opracowany i ułożony według pewnego logicznego planu. Wymaga to od nauczającego dobrego przygotowania się.

Podręcznik ten ułatwia powyższe zadanie, lecz nie usuwa go całkowicie. Podaję w nim materjał wykładu, należy go jednak gruntownie przemyśleć i przyswoić. Nauczyciel, któryby brał go ze sobą na wykład, naraziłby na szwank swój autorytet.

2. Prowadzenie wykładu musi być żywe i jak najbardziej popularne. Dużo przykładów z życia żołnierza i jego otoczenia. Każdą omawianą rzecz, szczegół, n. p. porządek w szafce, należy natychmiast zobrazować na szafce samej, układając w niej równocześnie z omawianiem, odnośne przedmioty. Słowo nigdy nie zastąpi żywego przykładu.

3. Nauczający powinien chcieć nauczyć, nie zaś odbyć swą godzinę wykładu. Z tego względu powinien on stale kontrolować przez stawianie pytań czy został zrozumiany i czy to, co powiedział, słuchacze zapamiętali. Pytania te ożywiają wykład i zmuszają słuchaczy do stałej uwagi, jest to również dobra sposobność poznania inteligencji każdego żołnierza.

Z powyższych względów po wyjaśnieniu każdego tematu, należy z podanej treści ułożyć szeregi pytań i tą drogą jeszcze raz ją przerobić i umocnić w pamięci.

A teraz odnośnie do podręcznika, to winiem na tem miejscu zaznaczyć, że jest on co do treści i praktycznych wskazówek oparty ściśle na świetnych wzorach armji niemieckiej i stanowi rezultat tych kilkunastu miesięcy, które kadry naszego wojska spędziły w twardej, lecz twórczej szkole pod kierownictwem generała Bartha.

PRZEDMOWA DO 2 WYDANIA.

Szybkie wyczerpanie pierwszego nakładu tej książki, świadczy nader dodatnio o pracy naszego korpusu Instruktorskiego i jego zainteresowaniu się literaturą pomocniczą.

W warunkach wojennych, a więc w przyspieszonym tempie improwizowania, armja nasza musi z konieczności posiadać wiele braków w tej zwłaszcza dziedzinie, która pośpiechu nie znosi, która wymaga specjalnej staranności i drobiazgowości—w dziedzinie wychowania żołnierza.

To też istotnie tu luka największa.

Żołnierz nasz na prędce szkolony, i jako rekrut jeszcze wysyłany na front, mimo wielkich swych wartości bojowych, jest materiałem surowym, bez cech stanowiących istotę żołnierza armji regularnej.

Zalety zaś przyrodzone, któremi dotychczas zwyciężał, nie zastąpią nigdy porządnej szkoły—wystarczą one do pewnego tylko czasu, do pe-

wnej granicy napięcia wysiłku fizycznego i moralnego, po za którą przestają zgoła działać.

Po wydaniu pierwszego nakładu tego podręcznika, spędziłem czas pewien w pułku na froncie. Jakżeż często, czy to w boju, czy na patrolu, bądź na placówce dotkliwie dał mi się odczuć ten brak wychowania żołnierskiego, wyrażający się brakiem dyscypliny.

Były bezsprzecznie brawurowe momenty, były liczne czyny niezwyklej odwagi i poświęcenia, lecz były też chwile, gdy tenże sam żołnierz w linii bojowej wymykał się z rąk swym dowódcą, głuchy na ich rozkazy i wezwania, przekreślając jeśli już nie powodzenie samo, to w znacznej mierze manewr taktyczny.

Ileż to również nieustannej czujności i dozoru wymagał on w służbie ubezpieczającej lub patrolowej, wykazując tu specjalnie karygodną lekomyślność i nieposzanowanie rozkazu.

Lecz czyż tylko w tem jedyne szkody braku wychowania? Nie. Przejawiają się one stale we wszystkich momentach służby i życia.

Weźmy chociażby jedną z większych bolączek—ekwipunek. Jest go mało i drogie kosztuje pieniądze.

A czyż żołnierz go szanuje? Czyż dba o jego całość i czystość? Czyż zależy mu na tem, by wystarczył na przepisany przynajmniej gospodarką mundurową okres? Każdy, kto zetknął się

z żołnierzem musi stwierdzić na jego niekorzyść, że jest on przeważnie niechlujem, niedbałym o siebie i swój mundur, nie szanującym ani swego ekwipunku, ani broni. Płyne to również z braku należytej szkoły kadrowej.

Nie tu miejsce, by wyliczać i uzasadniać skutki braku wychowania żołnierza, są one aż nadto widoczne, i aż nadto dla każdego dotkliwe.

O ile sobie pozwoliłem na wzmiankę o tem, to jedynie celem podkreślenia doniosłości pracy instruktorskiej, która w naszych warunkach nabiera szczególnego znaczenia i wymaga specjalnych metod.

Za wychowanie żołnierza odpowiedzialnym jest w znacznej mierze instruktor i to zarówno oficer jak i podoficer.

Oczywiście jest to zadanie aż nadto uciążliwe, zwłaszcza, że spotykające się nadto z dwoma trudnościami—konieczność szybkiego produkowania żołnierza, powodująca skrócenie do minimum okresu wyszkolenia, oraz mały rozwój rekruta.

Drugi ten moment wobec przyspieszonego tempa pracy jest główną należytego wychowania przeszkodą, gdyż wymaga rozpoczynania od elementarnych zasad, których dzisiejszy nasz rekrut ze sobą do wojska nie przynosi, ani z domu, ani też ze szkoły.

Czem jest nasz rekrut obecny, to każdy wie. Jest to surowy element o dużych wartościach uci-

jonych, lecz stojący na niskim szczeblu kultury i mało umysłowo rozwinięty.

Ogromny procent analfabetów, zwłaszcza w okęgach Kongresówki i Litwy, nienauczonych myśleć i rozumować, nie wychowanych moralnie, nie odczuwających elementarnych zasad uczciwości i godności ludzkiej — oto materiał, z którego nasz instruktor winien w krótkim czasie wytworzyć żołnierza, t. zn. zwiększyć poziom jego kultury, przy rozwinięciu cech specjalnych, obywatelskich—miłości Ojczyzny i poszanowania dla władzy państwowej, oraz wojskowych mianowicie: bezwzględnej karności, drobiazgowości i sumienności w wykonywaniu tak rozkazów, jak wszelkich czynności, zamięłowania do czystości i porządku i t. p.

Oto cel do którego instruktor dążyć musi przełamując wszelkie trudności z uporem i samozaparciem, w poczuciu doniosłości swej służby i roli w rozwoju państwa. Nie należy też ograniczać tego celu, zmniejszać swych względem rezultatów wymagań, dostosowując je do trudnych warunków.

Przeciwnie — im cel dążeń będzie większy, na szerszą zakrojony skalę, tem większe uzyskamy rezultaty, tem dalej w swej pracy zajdziemy, podczas gdy okraiwanie swych dążeń byłoby sankcjonowaniem tandety, przyzwyczajania się do potowiczności wysiłku.

Nie przeczę, i raz jeszcze podkreślam uciąż-

liwości tej pracy; lecz nie to — nagroda za nią wielka przez przysporzenie państwu tysięcy obywateli, którzy wszystko to, co czują i czem są będą zawdzięczali wojsku.

Umyslnie zaznaczyłem kilkakrotnie trudności pracy instruktorskiej, gdyż ze znajomości ich dopiero można starać się wysnuć metody i najsukcesyjniejsze sposoby zaradcze.

Ze względu na krótkość okresu właściwego działania wychowawczego, położyć muszę specjalny nacisk na intensywność, systematyczność i jak najdalej posuniętą drobiazgowość pracy. Nie żałować trudu i wychowywać żołnierza stale, w każdej chwili zetknięcia z nim w służbie, czy też poza służbą, korzystając z każdej okazji. Nie przepuścić mu bez pouczenia i napomnienia, jakiegokolwiek bądź najdrobniejszego przekroczenia, wnikać we wszelkie szczegóły jego czynności i życia, udzielać mu rad i wskazówek, wyjaśniać różnice i skutki złego i dobrego.

Tej drobiazgowości nigdy za dużo, im jej więcej, tem lepiej, tem szybszy i pewniejszy skutek.

Lecz jedna mała uwaga.

Drobiazgowość ta i pedanterja, tak dla nas Polaków obrzydliwa i niezgodna z naszym niedbalstwem, a będąca podstawą sumienności, niech nie będzie bezduszną.

Oczywiście raz wraz natrafiać się będzie na

niedokładności służbowe, bądź też nieumyślne przeoczenia; wykorzeniać je nie karą i surowością, lecz tłumaczeniem i dozorem. Karą szafować rzadko, i tylko wtedy, gdy może być ona środkiem wychowawczym.

Ze względu na mały rozwój rekruta, zwłaszcza umysłowy, należy wszelkie pouczenia prowadzić w ten sposób, ażeby były jaknajdostępniejsze, łatwo i na stałe utkwily w pamięci, oraz, by działały możliwie wszechstronnie, to znaczy zarówno na stronę umysłową, jak i moralną.

Tym trzem warunkom postawionym nauczaniu odpowiada najlepiej metoda poglądowa przy zastosowaniu pytań.

To, co rekrut zobaczy na własne oczy, jest dlań a wiele zrozumialsze, niż to co usłyszy, gdyż słuchanie i rozumienie wymaga pewnego wysiłku mózgowego, do którego nie jest on przyzwyczajony.

Zrozumienie jednak nie jest jeszcze jednoznaczne z zapamiętaniem, a o to wszak głównie chodzi.

Zapamiętać najłatwiej to, do czego się doszło własną pracą umysłową. Otóż do tego zmusić należy rekruta przez umiejętny dobór pytań, z których każde następne winno być logicznym wnioskiem poprzedniego, rozwijającym i rozszerzającym myśl przewodnią.

Ponieważ jednak ze względu na omawiany

materiał, nie zawsze da się to w całej rozciągłości zastosować, należy tę metodę odwrócić — na począdku krótkie, jak najbardziej obrazowe omówienie instruktora, podane tylko jako pewien materiał, a następnie dłuższe i gruntowne przerobienie go pytaniami.

Tą też metodę zastosowałem w swej książeczce.

Nie będę tu powtarzał uwag poczynionych w przedmowie do pierwszego wydania, podkreślę tylko jedną pominiętą tam zasadę wielkiej wagi — konieczność cierpliwości.

By mieć rezultaty pracy trzeba dla nauczającego mieć serce i wiele wyrozumiałości. Im kto staje na wyższym szczeblu rozwojowym, tem więcej musi mieć względności dla tych, którzy stoją niżej od niego. To też jeśli się zauważyło, że któryś nie zrozumiał powiedzianego, lub na tyle słabo i powoli pracuje myślą, że nie może od razu sformułować odpowiedzi, to nie besztać go, ani też przedrwiwać, jak się to, aż nazbyt często zdarza.

Nie daje to żadnego rezultatu, przeciwnie, jeszcze bardziej detonuje i tak już przerażonego rekruta, odbiera mu zupełną możność myślenia; co gorsza takiego biedaka biorą koledzy za temat swych drwinek, nadają mu za wzorem instruktora różne przezwiska, zatruwają mu życie, ostatecznie zaś chłopak najlepszych nawet chęci i nie

koniecznie głupi, lecz nieśmiały, bądź też nie przyzwyczajony do myślenia, może zwątpić o sobie, uwierzyć w swą głupotę i brnąć w niej już naprawdę coraz dalej.

W takim wypadku należy winę przypisać sobie samemu, przypuszczając, że wykład był mało popularny i jasny, a więc nie irytując się bezcelowo, powtórzyć powiedziane raz, drugi i trzeci innemi słowami, stosując jaskrawsze przykłady.

Tą tylko drogą uzyska się prędkie i widoczne dodatnie rezultaty.

A teraz słów kilka o książce: Celem jej jest ułatwienie instruktorowi pracy, przez zebranie materiału wykładowego i ułożenie go w kolejnym rozwoju myśli.

Nie chciałbym jednak, by krępowała ona kogokolwiek, lub wpłynęła na zaniechanie pracy osobistej nad przygotowaniem się do wykładu. Jest ona tylko zbiorem materiału, który instruktor musi sobie przerobić i przemyśleć, uzupełnić uwzględniając warunki miejscowe, zaopatrzyć w swoje, wzięte z otoczenia przykłady, dostosować do poziomu słuchaczy.

Tematem jej są wykłady podoficerskie z zakresu służby wewnętrznej, należytości żołnierza i jego zachowanie się w różnych okolicznościach wojskowego i prywatnego życia.

Specjalnie chciałbym podkreślić służbę wewnętrzną jako główny przedmiot wykładowy, gdyż

jest ona zarazem głównym środkiem wychowawczym.

Co do wykładów podoficerskich, to na podstawie własnego doświadczenia uważam, że powinno się ono odbywać nie zbiorowo dla całej kompanji, lecz w obrębie drużyny.

Mając kilkunastu słuchaczy drużynowy będzie mógł stale kontrolować ich uwagę, a pytaniom kilkakrotnie każdemu zadaniem, zmuszać ich wciąż do myślenia.

W takich warunkach prowadzony wykład będzie raczej miłą pogadanką, niż nużącą lekcją.

Puszczając w świat to rozszerzone i uzupełnione drugie wydanie, życzę mu, by ułatwiło choć w części żmudną, lecz tak odpowiedzialną pracę instruktora.

I. PRZEŁOŻENI.

WYKŁAD 1.

Konieczność podziału wojska na przełożonych i podwładnych.

Zastosować jako przykład porównawczy wielką fabrykę lub majątek.

P. Co robią w fabryce inżynierowie i majstry?

O. Rozdzielają pomiędzy robotników pracę, pouczają ich, jak ją należy wykonać, dopilnowują, by była zrobiona dobrze i prędko.

P. Co robią w majątku rządca, ekonom i karbowy?

O. Rządca wskazuje, co w danej porze roku i w danym dniu należy robić, jakich do tego użyć sił i skąd je wziąć — jednym słowem kieruje całym gospodarstwem.

Ekonom zarządza spichrzami, wgląda w porządki i stale uważa, by każdy robił to, co do

niego należy sumiennie i dokładnie. Jest on pomocnikiem rządcy i jego zastępcą.

Karbowy, zwykle wysłużony parobek, jest znów pomocnikiem ekonoma; poucza on młodszych i mniej doświadczonych parobków, jak każdą robotę wykonać, oraz pilnuje by pracowali szybko i starannie.

P. Co by stało się z majątkiem, w którym by nie było ani rządcy, ani ekonoma, ani karbowego?

O. Pola byłyby nie obsiane, zbiory nie byłyby zebrane na czas, bo mało doświadczeni parobcy nie wiedzieliby w jakim czasie i w jaki sposób robić, a nie byłoby rządcy, któryby ich pracą pokierował. W całym gospodarstwie zapanałaby nieład, bo brakłoby ekonoma i skarbowego, którzyby porządku pilnowali i zmuszali wszystkich do sumiennej pracy.

P. Na czym więc polega rola inżynierów, rządców i t. p.?

O. Na kierowaniu pracą robotników, pouczaniu ich, jak należy każdą rzecz najlepiej wykonać, dopilnowywaniu sumienności w pracy.

P. Czemu zawdzięczają oni to swoje stanowisko?

O. Swemu wykształceniu specjalnemu i doświadczeniu.

Zestawienie: A więc jak widzimy przy każdej gromadnej pracy potrzeba kierowników,

którzyby dzięki swemu wykształceniu i doświadczeniu decydowali jaką wykonywać robotę i stosownie do tego zużytkowali wysiłki robotników.

To co w obu przykładach mówiliśmy o fabryce, lub majątku, w nieskończenie większym stopniu rozciąga się na wojsko. O ile bowiem tam, gdzie i ludzi stosunkowo nie wiele i praca niezbyt złożona nie mogłoby być mowy o jakichkolwiek wynikach bez kierownictwa, to coś działoby się bez niego w wojsku, liczącem setki tysięcy ludzi i wykonywującym tak trudne i złożone zadania.

Czyż w takim wojsku mogłaby być mowa chociażby n. p. o wyszkoleniu rekruta?

Oczywiście nie. Najsamprzód bowiem nie byłoby w niem tych, którzy mogliby uczyć, a następnie jakażby to była nauka?

Podczas gdy jednym chciałoby się iść na ćwiczenia, by czegoś się nauczyć i zostać żołnierzami, to drudzy woleliby spać, lub iść na spacer. A cóżby się to działo dopiero przy wykonywaniu jakiejś cięższej i niemiłej pracy — robienie porządków, pełnienie wart i t. p. Każdy by się od tego uchylał, zwalając cały ciężar na innych i w rezultacie niktby nic nie zrobił.

P. Czy wojsko takie bez kierowników miałoby jakąś siłę?

O. Nie, gdyż z braku kierowników, nie by-

łoby nikogo, ktoby łączył wysiłek wszystkich i skierowywał go do pewnego celu.

P. Co przeto stałoby się z takim wojskiem?

O. Musiałoby się rozlecieć.

Dla uniknięcia przeto tego, koniecznym jest w wojsku podział na kierowników t. zw. przełożonych i podwładnych.

Przełożonym jest ten wojskowy, który ma prawo rozkazywać innym, podwładnym zaś ten, którego obowiązkiem jest rozkazy wypełniać.

Taki tylko podział zapewnia wojsku siłę, gdyż łączy te składające je tysiące w jedną zwarłą masę, mogącą jednolicie działać i wykonywać najtrudniejsze i najcięższe zadania.

Skąd jednak przełożeni mają prawo rozkazywania?

Prawo to nadaje im Naczelnik Państwa i to nie na chybił trafił, pierwszemu lepszemu, który nosi mundur wojskowy. Żeby prawo takie otrzymać, a więc, żeby zostać przełożonym, należy najsamprzód posiadać odpowiednią wiedzę fachową i praktykę. Jak nie można bez odpowiedniej nauki zostać z robotnika inżynierem, kierującym fabryką, a z fornała rządcą, tak samo nie można zostać w wojsku bez nauki przełożonym. Przełożeni przeto są to fachowcy sztuki wojskowej,

którym Naczelnik Państwa daje prawo rozkazywania i kierowania wojskiem.

Stosownie do wielkości nauki i praktyki, przełożeni mają różne stopnie i różne obowiązki. Im który ma wiedzy więcej, tem jest starszy, tem większej gromadzie ma prawo rozkazywać.

Przełożonych dzielimy na podoficerów i oficerów.

Oficerowie są to przełożeni mający większą wiedzę wojskową, a przeto bardziej uzdolnieni do kierowania; podoficerowie są ich pomocnikami, przeznaczonymi do nauczania żołnierza i dopilnowywania go, by wykonywał ściśle otrzymane rozkazy.

Pytania sprawdzające:

P. Bez czego nie może się obejść żadna praca gromadna?

O. Bez kierowników.

P. Do czego są potrzebni kierownicy?

O. Do wyznaczenia każdemu jego pracy, nauczania, jak ma ją wykonać, dopilnowania sumiennego wykonania.

P. Czemu są potrzebni przełożeni w wojsku?

O. Ażeby zjednoczyć te olbrzymie masy ludzi, nauczyć każdego służby wojskowej i pokierować nim stosownie do potrzeby.

- P. Czem byłoby wojsko bez przełożonych?
 O. Luźną gromadą, w której nigdy nie byłoby ładu i porządku, gdyż każdy chciałby rozkazywać, a nikt słuchać i pracować.
 P. Jakie główne prawo mają przełożeni?
 O. Rozkazywania.
 P. Komu rozkazują przełożeni?
 O. Swym podwładnym.
 P. Jaki jest główny obowiązek podwładnych?
 O. Wykonywać rozkazy przełożonych.
 P. Kto nadaje przełożonym prawo rozkazywania?
 O. Naczelnik Państwa.
 P. Czemu Naczelnik Państwa nadaje im prawo rozkazywania?
 O. Ze względu na ich wykształcenie i doświadczenie w rzeczach wojskowych.
 P. Czy wszyscy przełożeni są sobie równi?
 O. Nie, są starsi i młodsi; oficerowie i podoficerowie.
 P. Czem są podoficerowie?
 O. Są pomocnikami oficerów w nauczaniu żołnierzy i w nadzorowaniu ich służby.

WYKŁAD 2.

Przełożeni żołnierza stali i chwilowi.

P. Kto to są przełożeni?

O. Przełożonymi nazywamy tych, którzy mają prawo wydawania rozkazów.

P. Kto to są podwładni?

O. Podwładni są to ci, którzy winni wykonywać rozkazy przełożonych.

P. Kto nadaje przełożonym prawo rozkazywania?

O. Naczelnik Państwa.

P. Czemu zawdzięczają przełożeni to prawo?

O. Swej wiedzy wojskowej i doświadczeniu.

P. Jakich znamy przyłożonych?

O. Oficerów i podoficerów.

Przełożonym żołnierza, a więc mającym prawo wydawania mu rozkazów, które winien bezwzględnie wykonywać jest każdy oficer i podoficer armii polskiej. Są to przełożeni stali t. zn. tacy, którym raz otrzymane prawo rozkazywania przysługuje przez cały ciąg służby wojskowej.

Oprócz jednakże przełożonych stałych, żołnierz mieć może przełożonych chwilowych, którzy w zasadzie nie mając prawa rozkazywania, nabierają go w specjalnych warunkach.

Są oni powoływani do pomocy podoficerom i oficerom, z pośród żołnierzy, oczywiście tych tylko, którzy swą wzorową służbą i zachowaniem się zasługują na to zaufanie.

Przełożony chwilowy, prawo rozkazywania innym żołnierzom otrzymuje na mocy rozkazu

któregoś z przełożonych stałych i to tylko w ramach ograniczonych—wyznaczonego mu zadania.

N. p. żołnierz jako komendant sali jest przełożonym tylko tych żołnierzy, którzy tą salę zamieszkują i ma prawo wydawania im rozkazów wyłącznie tylko w sprawach związanych z porządkiem na sali, oraz określonych specjalnym regulaminem. Jeśli ma wydać jakieś inne rozkazy, to tylko za specjalnem upoważnieniem przełożonego.

Z chwilą gdy przestaje być komendantem sali, przestaje być jednocześnie przełożonym.

P. Do czego wtedy traci prawo?

O. Do rozkazywania.

Rozkazy przełożonego chwilowego muszą być wykonywane równie starannie i dokładnie jak gdyby je wydawał przełożony stały. Pod tym względem nie może być nigdy żadnej różnicy.

Pytania sprawdzające.

P. Czy żołnierz może być przełożonym żołnierza?

O. Tak.

P. Kiedy to ma miejsce?

O. Gdy zostanie wyznaczony do tego prze jakiegoś przełożonego stałego.

P. Jak się nazywa taki przełożony?

O. Przełożonym chwilowym.

P. Czy przełożony chwilowy ma prawo rozkazywania?

O. Tak.

P. Komu może rozkazywać przełożony chwilowy?

O. Tylko tym żołnierzom, którzy zostali wyraźnie poddani pod jego komendę.

P. Jakie rozkazy może wydawać przełożony chwilowy?

O. Tylko w takich sprawach służbowych, które zostały wyraźnie rozkazem określone.

P. Czy w innych sprawach może przełożony chwilowy wydawać rozkazy?

O. Nie, chyba na specjalne zlecenie przełożonego stałego.

P. Jak należy wykonywać rozkazy przełożonego chwilowego?

O. Tak samo, jak gdyby pochodziły one od któregoś z przełożonych stałych.

P. Co należy uczynić, jeśli rozkaz wydany przez przełożonego chwilowego wydaje się niesłusznym?

O. Nie mniej należy rozkaz spełnić, a następnie zameldować o tem właściwemu przełożonemu.

P. Jaki żołnierz może być wyznaczony na przełożonego innych żołnierzy?

O. Tylko wzorowy żołnierz.

P. Jaka jest różnica pomiędzy przełożonym stałym a chwilowym.

O. Przełożony stały ma prawo rozkazywać zawsze, wszystko i każdemu podwładnemu, przełożony zaś chwilowy, tylko w czasie swej służby, jedynie wyznaczonym sobie żołnierzom i wyłącznie w sprawach służbowych i ściśle rozkazem określonych.

WYKŁAD 2.

Przełożony dyscyplinarny. Droga służbowa.

Przełożonym dyscyplinarnym żołnierza jest ten z pośród oficerów, któremu zostało powierzone dowództwo nad pewnym oddziałem wojska i który jest zań odpowiedzialny, czy to w sprawach dotyczących służby, czy też odnoszących się do porządku wewnętrznego, wyszkolenia żołnierza, jego wykwapowania, żywienia i t. p.

Przełożony dyscyplinarny ma oprócz ogólnego wszystkim przełożonym prawa rozkazywania, jeszcze prawo karania za popełnione wykroczenia, oraz przedstawiania swych podkomendnych do nagrody za dobrą służbę.

Dla żołnierza przełożonym dyscyplinarnym jest d-ca kompanji.

Droga służbowa: Najbliżej żołnierza

stojący zwierzchnik nazywa się jego przełożonym bezpośrednim; jest nim drużynowy.

Żołnierzowi z żadną prośbą czy też meldunkiem nie wolno pominąć swego bezpośredniego przełożonego; winien sprawę swoją przedłożyć i za jego dopiero zezwoleniem i pośrednictwem może się odnieść do d-cy kompanji. Sposób ten załatwiania wszystkich spraw, obowiązujący każdego wojskowego, nazywa się drogą służbową. Musi być ona przestrzegana z całą ścisłością ze względu na porządek oraz szacunek należyty bezpośredniemu przełożonemu.

Pytania sprawdzające:

P. Co to jest przełożony dyscyplinarny?

O. Jest to jeden z oficerów, któremu zostało powierzone dowództwo nad pewną ilością żołnierzy i który jest za nich odpowiedzialny przed wyższymi władzami.

P. Za co jest on odpowiedzialny przed władzami wyższymi?

O. Jest on odpowiedzialny za całość życia służbowego, a nawet i pozasłużbowego swych żołnierzy t. zn. za ich wyszkolenie i wychowanie, a to jak wykonywują oni rozkazy i stosują się do przepisów, za porządek w ich kwaterach, czystość i całość ich ekwipunku, żywienie i regularny pobór należytości.

P. Co wynika z tej odpowiedzialności?

O. To, że musi się on wciąż o żołnierza troszczyć, stale mieć nad nim i jego potrzebami pieczę;

P. Czy płynie z tego jaka korzyść dla żołnierza?

O. Tak, gdyż ta troska przełożonego ochrania i strzeże żołnierza przed wszelką niesprawiedliwością.

P. Jakie specjalne prawo ma przełożony dyscyplinarny?

O. Ma prawo karania, oraz podawania za dobrą służbę do nagrody.

P. Co to znaczy, że przełożony dyscyplinarny jest odpowiedzialny za swych żołnierzy?

O. Znaczy to; że ręczy on wyższym dowódcom za wyszkolenie i dobre sprawowanie się swych podwładnych.

P. Czy mógłby to uczynić, gdyby nie miał prawa karania?

O. Nie, bo nie wszyscy żołnierze są na tyle sumienni, ażeby bez obawy kary wykonywali wzorowo swoje obowiązki.

P. Kto jest dyscyplinarnym przełożonym żołnierza?

O. Jego dowódca kompanji.

P. Wymieńcie jego nazwisko.

P. Czy dowódca kompanji mógłby sam po-
dołać wszystkiemu?

O. Nie, gdyż mając w kompanji znaczną ilość żołnierzy nie mógłby ich wszystkich dojrzeć i nauczyć.

P. Kogo ma do pomocy,

O. Oficerów kompanijnych i podoficerów.

P. Do kogo żołnierz ma zwrócić się z jakąś prośbą, lub meldunkiem?

O. Do swego drużynowego.

P. Jakim przełożonym żołnierza jest drużynowy?

O. Jest jego bezpośrednim przełożonym.

P. Po co należy się zwracać z tem do drużynowego?

O. Ażeby uzyskać jego pozwolenie i pośrednictwo przedstawienia swej sprawy d-cy kompanji.

P. Jak nazywa się takie postępowanie?

O. Drogą służbową.

WYKŁAD 4.

Odnaki przełożonych.

Każdy ze stałych przełożonych nosi odznakę jego stopniowi właściwą. Odnaki takie są potrzebne, ażeby móc odrazu poznać przełożonego, nie znając go nawet osobiście.

(Tu następuje omówienie szczegółowe odznak przy pomocy odpowiednich tablic).

WYKŁAD 5.

Obowiązki względem przełożonych.

P. Jakie jest główne prawo przełożonych?

O. Rozkazywanie.

P. Do czego jest obowiązany podwładny?

O. Do wykonywania rozkazu.

P. Kto daje przełożonym prawo rozkazywania?

O. Naczelnik Państwa.

Każdy podwładny jest obowiązany do posłuszeństwa i szacunku względem przełożonych.

Posłuszeństwo polega na wykonywaniu rozkazów i ścisłym stosowaniu się do wydawanych przepisów i zarządzeń.

Rozkaz musi być spełniony natychmiast, punktualnie, dokładnie i chętnie.

Otrzymany rozkaz należy natychmiast powtórzyć; o ile się rozkazu nie zrozumiało, zameldować o tem przełożonemu.

Po spełnieniu rozkazu nie należy meldować „Rozkaz spełniłem”, lecz powiedzieć co się zrobiło.

Posłuszeństwo, czyli tak zwana karność wojskowa stanowi o wartości wojska.

P. Na czym polega karność wojskowa?

O. Na posłuszeństwie dla przełożonych.

P. Jak należy wykonać rozkaz?

O. Natychmiast, punktualnie, dokładnie i chętnie.

P. Cemu należy wykonać rozkaz natychmiast i punktualnie.

O. Gdyż przełożony, który go wydał, czeka na wiadomość

P. Cemu jeszcze?

O. Gdyż wszelka zwłoka w wykonaniu rozkazu pociągnąć może za sobą nieobliczalną szkodę.

(Dać przykłady).

P. Cemu należy wykonać rozkaz dokładnie?

O. Gdyż przełożony na to liczy.

P. Cemu jeszcze?

O. Gdyż wszelkie niedbalstwo zarówno w życiu jak i w wojsku jest szkodliwe i karygodne.

(Przykład skutków niedokładnego wykonania rozkazu).

P. Cemu należy rozkaz wykonywać chętnie.

O. Gdyż otrzymanie od przełożonego jakiegos polecenia jest dowodem zaufania.

Szacunek.

P. Do czego jeszcze jest obowiązany podwładny względem przełożonego?

O. Do okazywania mu szacunku.

Uszanowanie przełożonemu żołnierz jest wi-

nien, jako przedstawicielowi woli Naczelnika Państwa, oraz jako swemu zwierzchnikowi, który się troszczy o wszystkie jego potrzeby, a w czasie wojny prowadzi do zwycięstwa.

Szacunek swój dla przełożonych wyraża żołnierz przez oddawanie im honorów i uprzejme, wojskowe zachowanie się względem nich.

(Przykłady zachowania się żołnierza w różnych przypadkach).

P. Jak zachowacie się, gdy na placu ćwiczeń zawoła was pan kapitan?

O. Zawołam: „Obecny“ lub „Rozkaz panie kapitanie“ podejść do niego szybkim krokiem, stanę na 3 kroki przed nim w postawie zasadniczej i zaczekam, aż przemówi.

P. Pan kapitan mówi: „Idźcie do kancelarii i zawołajcie pana sierżanta!“

O. Powtórzę rozkaz: „Mam przyprowadzić pana sierżanta“.

P. Czemu należy zawsze powtarzać rozkaz?

O. Ażby przełożony przekonał się, że został zrozumiany.

P. Czy koniecznem jest powtarzanie całego rozkazu?

O. Wystarczy krótkie podanie jego treści.

P. Co byście zrobili, gdybyście nie zrozumieli rozkazu?

O. Zapytałbym: „Co pan kapitan rozkaże?“ lub „nie zrozumiałem panie kapitanie“.

P. Kiedy w wypadku niezrozumienia rozkazu, postąpilibyście źle?

O. Gdybym odpowiedział: „Rozkaz panie kapitanie“ i próbował wypełnić otrzymany rozkaz.

P. Jacy żołnierze są skłonni do popełnienia tego błędu?

O. Żli i niesumienni żołnierze, oraz ci, którzy mają bezpodstawną trwogę przed przełożonymi.

P. Czy można przerywać przełożonemu, kiedy mówi?

O. Nie.

P. Czemu nie należy tego czynić?

O. Bo jest to niegrzeczne.

P. Co podwładny ma uczynić, jeśli przełożony mu przerwie?

O. Ma zamilknąć.

P. Jak żołnierz zachowuje się, rozmawiając z przełożonym?

O. Stoi na baczność i nie wymachuje rękoma.

P. Idąc po pana sierżanta spotykacie pana porucznika, który stanął przed zamkniętymi drzwiami z zamiarem wejścia do budynku?

O. Podbiegnę i otworzę mu drzwi (Przeprowadzić praktycznie).

P. Co wyrażacie przez to?

O. Swój szacunek dla przełożonego.

P. Na schodach spotykacie pana płatnika.

O. Odskakuję w bok, stoję w postawie zasadniczej i przepuszczam pana płatnika; jeśli możliwe, to schodzę ze schodów i stoję na dole (przeprowadzić praktycznie).

P. W sieni, przez którą macie przejść, pan sierżant M. ustawia swoją drużynę. Jak zachowacie się przechodząc?

O. Podejdę do niego i powiem: „Panie sierżancie, proszę o pozwolenie przejścia”.

P. Idąc dalej przez sieni, widzicie, że panu doktorowi wypadł ołówek?

O. Podniosę ołówek i oddając go panu doktorowi powiem: „Panie doktorze, oto zgubiony ołówek”.

P. Przed drzwiami do kancelarii stoi pan plutonowy tak, że nie możecie wejść bez potrącenia go. Co robicie?

O. Zatrzymam się i powiem: „Panie plutonowy, proszę o pozwolenie przejścia”.

P. Wszedłszy do kancelarii zastajecie pana porucznika, rozmawiającego z panem sierżantem?

O. Stanę przed panem porucznikiem, a gdy spyta mnie, lub pytając się na mnie popatrzy, zamelduję: „Pan sierżant ma natychmiast stawić się u pana kapitana na placu ćwiczeń”.

P. Co potem zrobicie?

O. Wracam do pana kapitana i melduję wypełnienie rozkazu.

P. Jakiemi słowami zameldujecie?

O. „Panie kapitanie zameldowałem panu sierżantowi rozkaz”.

P. Czemu nie należy meldować: „Rozkaz spełniłem”.

O. Gdyż to nie wyjaśnia przełożonemu jak rozkaz został spełniony.

P. Kiedy meldowanie w tym wypadku byłoby zbyt długie?

O. Gdyby pan sierżant przybył razem ze mną.

P. Przypuśćmy, że pana sierżanta nie było w kancelarii. Co zrobicie?

O. Będę go szukał wszędzie, gdzie tylko może się znajdować.

P. A jeśli nie znajdziecie?

O. Powrócę na plac ćwiczeń i zamelduję panu kapitanowi: „Nie mogłem pana sierżanta nigdzie znaleźć”.

P. Pan kapitan przecież mówił, żebyście przyprowadzili pana sierżanta z kancelarii, czy dobrze przeto postąpiliście szukając go wszędzie?

O. Tak, gdyż postąpiłem w myśl pana kapitana, któremu chodziło o przybycie pana sierżanta.

P. Przypuśćmy, że zostaliście zawołani do kancelarii; wchodząc widzicie, że pan sierżant wkłada płaszcz?

O. Szybko doskoczę i dopomogę panu sierżantowi.

P. Wracając do sali widzicie pana kaprała szukającego zapalniczki dla zapalenia papierosa?

O. Dam mu ognia.

P. Wracając do sali zauważacie zdążającego tam również pana kapitana.

O. Otworzę drzwi i stanąwszy przy nich skoro pan kapitan podejdzie do progu, zawołam „Baczność“.

P. Przypuśćmy, że kompanja zajęta jest czyszczeniem broni?

O. Wtedy przepuszczam pana kapitana bez wołania „Baczność“.

P. W kancelarji dostaliście rozkaz oddania panu porucznikowi listu służbowego. Wychodząc na podwórze, widzicie pana pułkownika zsiadającego z konia?

O. Podbiegam i pomagam panu pułkownikowi przy zsiadaniu.

P. Jak to robicie?

O. Przystępuję od przodu i stoję z prawej strony konia. Prawą ręką przytrzymuję go za uzdę, lewą zaś ujmuję strzemień, ściągając je w dół, ażeby przy zsiadaniu siodło się nie przechyliło.

P. Co zrobicie, jeśli pan pułkownik kazał wam potrzymać konia?

O. Zamelduję panu pułkownikowi, że mam odnieść list służbowy do pana porucznika.

P. Jeśli mimo to macie konia trzymać?

O. Przesuwam strzemień do góry na wewnętrznej stronie pasa i koniec rzemienia przesuwam przez strzemień.

P. Opuszczając koszary spotykacie pana porucznika B. który wam każe zanieść na pocztę depeszę?

O. Zamelduję, że wykonuję właśnie inny rozkaz.

P. Mimo to pan porucznik każe wam rozkaz swój wykonać?

O. Udam się na pocztę, a potem odniosę list.

P. Na poczcie przy kratce stoi pan major?

O. Zaczekam aż pan major od okienka odejdzie i wtedy dopiero przystąpię.

P. Przyszedszy przed mieszkanie pana porucznika dzwonicie, ordynans otwiera drzwi. Co mu powiecie?

O. Poproszę go, ażeby panu porucznikowi zameldował, że mam mu osobiście oddać list służbowy.

P. Co dalej zrobicie?

O. Jeśli ordynans nie otworzył drzwi, to pukam i na „wejść“ wchodzę do pokoju. Zamykam za sobą cicho drzwi, stoję z boku w postawie zasadniczej i czekam, aż pan porucznik zwróci się pierwszy.

P. Pan porucznik po przeczytaniu listu uwolnił was?

O. Przybieram postawę zasadniczą i bez wykonywania zwrotu w tył opuszczam cicho pokój.

UWAGA: W powyższym przykładzie jest dużo pytań na które oczywiście żołnierz sam nie odpowie. Nie mniej, wyświetlenie tego tematu uważam za właściwe ze względu na wielką ilość szczegółów, które w ten sposób się uwypuklają w ciągłym zaś wykładzie łatwo mogą być przez słuchaczy przeoczone.

Wykładowca musi dopomagać żołnierza w znalezieniu odpowiedzi na trudniejsze pytania.

WYKŁAD 6.

Oddawanie honorów.

P. Co żołnierz wyraża przez oddawanie honorów?

O. Swój szacunek.

Honory należy oddawać zawsze jednakowo przepisowo, bez względu na stopień przełożonego. W sposobie oddawania honorów uzewnętrznia się wartość, karność i wychowanie żołnierza.

Oddając honory spogląda żołnierz w oczy temu, kogo pozdrawia.

Oddawanie honorów powinno być wykonane składnie i ostro, zaczyna się je oddawać na

3 kroków przed, a kończy się na 3 kroki za przełożonym.

Pojedynczy żołnierz bez karabinu oddaje honory wojskowe przed:

1. Księdzem z Najświętszym Sakramentem.
2. Sztandarami.
3. Polskimi oficerami i wyższymi urzędnikami wojskowymi.
4. Oficerami armji sprzymierzonej.
5. Procesją i konduktem pogrzebowym.
6. Podoficerami polskimi.

Żołnierz powinien pozdrawiać również swego przełożonego chwilowego. W wypadkach, w których nie wie, czy ma salutować czy też nie, powinien salutować, gdyż lepiej być zbyt uprzejmym, niż narazić się na karę i na wstyd.

Honory bez broni oddaje pojedynczy żołnierz w dwojaki sposób: Przez przyłożenie ręki do daszka i przyjęcie postawy zasadniczej.

Przez przyłożenie ręki, oddaje honory tylko żołnierz w czapce i w pasie, mający obie ręce wolne i nie będący pod dachem.

Przez przyjęcie postawy zasadniczej żołnierz oddaje honory nie mając czapki, lub pasa, mając jedną choćby, albo obie ręce zajęte jakimś pakunkiem i pod dachem, choćby nawet miał czapkę i pas.

Żołnierz z bronią oddaje honory przez przyjęcie postawy zasadniczej i zwrot głowy.

W czasie obiadu, czyszczenia broni, po apelu wieczornym, gdy żołnierze rozbierają się, lub przed apelem porannym, gdy nie są jeszcze ubrani, w razie wejścia przełożonego na salę nie krzyczą się „Baczność!"; dyżurny, lub najstarszy znajdujący się na sali przełożony podchodzi i melduje mu n. p., „kompanja przy czyszczeniu broni“.

Oddziały oddają honory oficerom przez zwrot głowy, podoficerom zaś, tylko prowadzący oddział.

Przy spotkaniu poza obrębem garnizonu na drodze oficera sztabowego, d-ca oddziału melduje mu oddział przechodzący i cel marszu.

Przykłady:

P. W czasie wolnym od zajęć wchodzi na salę pan kapitan. Zobaczyliście go pierwsi. Jak się zachowacie?

O. Zawolałem głośno „baczność!“

P. Co robią powstałe żołnierze?

O. Każdy na swoim miejscu przybiera postawę zasadniczą, frontem do pana kapitana.

P. Jesteście komendantem sali?

O. Melduję się panu kapitanowi: „Żołnierz X. komendant sali drugiej, stan ludzi 15“.

P. Przechodzicie przez podwórze w ubraniu drelichowem, bez pasa i spotykacie pana sierżanta?

O. Prostuję się i oddaję honory przez zwrot głowy w kierunku do przechodzącego.

P. Niesiecie z kantyny bochenek chleba i spotykacie pana porucznika?

O. Wyprostowuję się i oddaję honory przez zwrot głowy.

P. Stoicie na korytarzu, przechodzi koło was podoficer.

O. Staję do niego frontem w postawie zasadniczej.

P. Jesteście na służbie, a więc w pasie i ładownicach — spotykacie przed kancelarią pana porucznika?

O. Oddaję honory przez zwrot głowy.

P. Siedzicie w tramwaju — wchodzi podoficer?

O. Nie wstając, oddaję honory, przez wyprostowanie się.

P. Czemu?

O. Gdyż wstając mógłbym kogoś potrącić, a także ponieważ ruch tramwaju uniemożliwiłby dobrą postawę.

P. Jesteście w przedsionku teatru — przechodzi koło was oficer?

O. Jeśli idę, to bez zatrzymania się oddaję honory przez zwrot głowy; jeśli stoję, to robię w jego kierunku front i przybieram postawę zasadniczą.

P. Wchodzicie lub wychodzicie z restauracji — przy stoliku siedzi sierżant?

O. Przystaję frontem do niego, w postawie zasadniczej, poczem idę dalej.

P. Siedzicie w cukierni przy stoliku, wchodzi podoficer?

O. Wstaję i stoję, dopóki mi się nie odkloni, lub nie przejdzie.

P. Stojąc przed wystawą, widzicie w szybie przechodzącego przełożonego?

O. Szybko się odwracam i stoję do niego frontem.

P. Jadąc na rowerze mijacie podoficera?

O. Zwalniam szybkość i nie odrywając rąk od kierownika, robię w jego kierunku zwrot głowy.

P. Jak zachowacie się, widząc przełożonego w cywilnem ubraniu?

O. Oddam tak samo honory, jak gdyby był w mundurze.

P. Co zrobicie, jeśli z powodu ciemności lub nieuwagi, zbyt późno spostrzeżliście przełożonego?

O. Mimo to oddaję honory jednakowo przepisowo.

P. Wracacie ze strzelnicy z bronią przewieszoną, spotykacie podoficera?

O. Prostuję się, robię zwrot głową.

P. Prowadząc oddział ulicą, spotykacie oficera?

O. Wołam: „Baczność“ w prawo (lewo) — patrz!

P. Spotykacie potem podoficera?

O. Wyprostowuję się i robię w jego kierunku zwrot głową; reszta oddziału maszeruje, jak dotychczas.

P. Jeśli w powyższym wypadku nie macie karabinu?

O. Oddaję honory przez salutowanie.

P. Podczas czyszczenia broni widzicie, że wszedł na salę pan porucznik; podoficer dyżurny stoi przy was, tyłem do drzwi?

O. Nie wołam baczność, tylko zwracam uwagę podof. dyżurnego.

P. Prowadzicie ze strzelnicy oddział i spotykacie na szosie pułkownika?

O. Nie zatrzymując oddziału, podchodzę do pana pułkownika i melduję: „8 ludzi 5. kompanji 3. pułku w drodze ze strzelnicy.“

P. Czemu należy oddawać honory sprężystości i starannie?

O. Gdyż sposób oddawania honorów odzwierciadla wartość żołnierza, lub oddziału.

II. PORZĄDEK KOSZAROWY.

WYKŁAD 1.

Cel porządku. — Służba koszarowa.

W każdym domu, w którym mieszka większa ilość lokatorów istnieją przepisy porządku domowego, do których wszyscy muszą się stosować. Przypuśćmy, że w jakimś domu przepisów takich by nie było, lub też mieszkańcy nie chcieliby się do nich stosować, wynikłoby wtedy między lokatorami niezgody i kłótnie, gdyż każdy, postępując dowolnie, przeszkadzałby i utrudniałby życie pozostałym. Jeden n. p. wyrzucałby śmiecie na podwórze, a drugi na schody, jedni trzepaliby meble w dzień, drudzy rano, lub wieczorem — oczywiście w takim domu nigdy nie mogłoby być zgody, ładu i czystości. Nikomu nie chciałoby się dbać o czystość, gdyż sąsiad mógłby za chwilę znów naśmiecic.

Jeśli, jak widzicie, przepisy takie są potrze-

ne w każdym domu, to tembardziej niezbędne są one w koszarach, gdzie mieszka razem na niewielkiej przestrzeni kilkuset, a nawet i więcej żołnierzy. To też, gdyby w koszarach nie było porządku i czystości, to z niechlujstwa i brudu zagnieździłoby się w nich robactwo i szerzyłyby się choroby, i to nie tylko tak nieprzyjemne jak świerzb, lecz również groźne dla życia — tyfus, cholera i t. p. Życie w takim brudzie stałoby się dla żołnierza piekłem, wszystkie zaś przedmioty czy to jego własne, czy też skarbowe ulegałyby szybkiemu zniszczeniu; wszelka kontrola byłaby wykluczona.

Z powyższych też względów w każdej kompanii istnieją wydane przez jej d-cę przepisy, określające szczegółowo porządek na salach i w rejonie.

Przepisy te są dobrodziejstwem dla żołnierzy, a jaknajdokładniejsze przestrzeganie ich, jest nieodwołalnym obowiązkiem.

Żołnierz, któryby nie stosował się do przepisów porządku koszarowego, popełniałby w pierwszym rzędzie występki przeciwko koleżeństwu, szkodząc zdrowiu wszystkich i utrudniając zadanie tym z pośród nich, którzy za porządek są odpowiedzialni.

Służba koszarowa: Dla utrzymania porządku i wykonywania przepisów koszarowych zostają wyznaczeni z pośród podoficerów i żołnie-

rzy—podoficer dyżurny kompanji i jego zastępcy: żołnierz inspekcyjny, dyżurni i komendant sali.

Trzej pierwsi pełnią służbę 24 godzinną; komendant zaś sali jest wyznaczony przez d-cę kompanji na pewien przeciąg czasu.

Ponadto za porządek są odpowiedzialni drużynowi w obrębie swych drużyn, a sierżant szeregowy w całym rejonie kompanji.

P. Czem jest komendant sali w stosunku do zamieszkujących ją żołnierzy?

O. Jest ich przełożonym.

P. W jakich sprawach komendant sali może rozkazywać swym współmieszkańcom?

O. We wszystkich tych sprawach, które odnoszą się do porządku na sali.

P. Czem grozi niewykonanie rozkazu komendanta sali?

O. Karą za nieposłuszeństwo wobec przełożonego.

P. Do obowiązków komendanta sali należy

1. Dbać o czystość i porządek.

2. Uważać na całość sprzętów będących w sali, a więc by nie niszczone stołów, ławek, nie smarowano ścian i t. p.

3. Nie dopuszczać do wrzasków, kłótni i bójek.

4. Nie pozwalać na pijatyki, śpiewanie ordynarnych piosenek i t. p.

Komendant izby nie ma prawa karania; nie może n. p. kazać komuś pełnić za karę służby dyżurnego, myć podłogi, zamiatać i t. p.; o wypadkach nieposłuszeństwa względem siebie ma komendant izby zameldować przełożonym.

Komendant izby musi znać liczbę i stan przedmiotów inwentarza izby; dwa razy w tygodniu bada wszystkie przedmioty; liczbę ich i jakość porównywa ze spisem inwentarza, jeśli brak czegoś, lub jeśli co zepsuto, lub zniszczono, melduje przełożonym.

W celu utrzymania porządku i czystości komendant izby uważa:

1. Aby izby codziennie regularnie wietrzono i aby okna były zabezpieczone haczykami.

2. Aby zachowywano wszystkie środki ostrożności przy paleniu w piecach, tudzież przy zapalaniu lamp.

3. Aby nie umieszczano niczego w pobliżu rozgrzanego pieca.

4. Aby często zmieniano miejsce, gdzie stoją wiadra z wodą.

5. Aby nic z okien nie wyrzucano, ani nie wylewano wody.

6. Aby nie wywieszano w oknach od strony ulicy mundurów, bielizny, kartek i t. p.

7. Aby koce przy ścieleniu łóżek kładziono na stole, lub na czystych ławkach, a nigdy na podłodze.

Dyżurny.

Codziennie wyznacza się na każdą izbę żołnierza dyżurnego, nazwisko tego żołnierza umieszcza się na tabliczce na drzwiach.

Obejmujący służbę dyżurnego odbiera od oddającego służbę wszystkie przedmioty inwentarza podług spisu; o ile czegoś brak, melduje.

Dyżurny zmiata całą izbę; powinien wymieść dokładnie kurz i śmiecie z pod łóżek, prycz i z kątów izby; przed zamykaniem otworzyć okna i skrócić podłogę; podłogi nie zlewa się wodą, lecz lekko się skrapia, okna zamyka się po wyschnięciu podłogi, nie wolno podłogi posypywać piaskiem.

Dyżurny myje okna, drzwi i przedmioty, służące do wspólnego użytku; nie wolno szorować piaskiem malowanych, lub politurowanych okien, drzwi, stołów i ławek. Do obowiązków dyżurnego należy też wypróżnianie i napełnianie świeżym piaskiem, lub wodą spluwaczek, wyrzucanie popiołu, przynoszenie wody do picia i mycia się, napełnianie lamp, a w zimie palenie w piecach. Napełniać lampy wolno tylko w dzień, za dolewanie nafty do płonącej już lampy, dyżurny jest karany.

Nie wolno w izbie rozbijać węgla, ani rąbać drzewa, niszczy się bowiem przez to podłogę i wytwarza kurz.

Dyżurny odpowiada za to, aby nie paliło się w piecach, kiedy ludzie kładą się do snu.

Kiedy wszyscy żołnierze wychodzą z izby, dyżurny powinien wyjść ostatni, zamknąć drzwi na klucz, a klucz odnieść na przeznaczone miejsce. Kiedy żołnierze wychodzą pojedynczo (np. do miasta w niedzielę) zamyka drzwi ostatni wychodzący.

Jeśli ludzie po powrocie z ćwiczeń, są spoceni, nie wolno otwierać okien. Otwarte okno zamyka dyżurny (nawet w lecie) i dopiero w godzinę, lub później otwiera je.

Podoficer dyżurny i jego zastępca — są odpowiedzialni za porządek w całym rejonie kompanji i bieg służby wewnętrznej.

Podoficer dyżurny zastępuje sierżanta szefa i w razie jego nieobecności może załatwiać różne pilne sprawy.

W czasie pełnienia służby stale obchodzi rejon kompanji, by zbadać czystość i porządek. Kontroluje dyżurnych i ich pracę.

Budzi kompanję o pobudce, zarządza zbiórki, prowadzi chorych do doktora, dopilnowuje zgaszenia światła i ciszy na salach po capstrzyku.

W nocy na zmianę z żołnierzem inspekcyjnym dyżuruje na sali.

Żołnierz inspekcyjny jest pomocnikiem podoficera dyżurnego i jego zastępcą.

Podoficer dyżurny i żołnierz inspekcyjny są

w sprawach porządku koszarowego przełożonym reszty żołnierzy.

P. Cemu należy przestrzegać porządku i czystości w koszarach?

O. Gdyż w przeciwnym razie zagnieździłyby się tam różne choroby.

P. Co to są przepisy porządku koszarowego?

O. Są to rozkazy d-cy kompanji. określające porządek w rejonie kompanijnym.

P. Cemu należy się do nich stosować?

O. Gdyż przekraczanie ich jest nieposłuszeństwem względem rozkazów d-cy kompanji.

P. Komu głównie szkodzi niechlujny żołnierz i w stosunku do kogo źle postępuje.

O. Swym kolegom i sobie.

P. Kto jest wyznaczony do przestrzegania porządku w koszarach?

P. Jakie są obowiązki komendanta sali?

P. Czem jest komendant sali dla swych współmieszkańców?

P. Kto robi porządek na sali.

(Szereg pytań wyczerpujących służbę dyżurnego).

P. Kto jest odpowiedzialny za porządek w całym rejonie komp.

P. Jak długo trwa służba podoficera dyżurnego?

P. Jakie są obowiązki podoficera dyżurnego?

P. Jakie są obowiązki żołnierza inspekcijnego?

WYKŁAD 2.

Przepisy porządku koszarowego.

Instruktor powinien wziąć obowiązujące w kompanji przepisy i omówić je z żołnierzami punkt po punkcie; należy stale wyjaśniać rekrutowi celowość przepisów, by przestrzegali je, nie z obawy kary, lecz ze zrozumienia ich doniosłości.

Przykład:

P. Gdzie żołnierz spluwa?

O. W spluwaczkę.

P. Cemu nie należy pluć na podłogę?

O. Ponieważ podłoga się przez to brudzi, a także ponieważ w płwocinach mogą być zarazki chorób, które z kurzem wdychane, szkodząby zdrowiu.

P. Czem wypełnione są spluwaczki?

O. Na salach wodą, na schodach — w lecie wodą, w zimie piaskiem.

P. Cemu?

O. Ażeby można było co pewien czas z łatwością je czyścić.

III. Z D R O W I E.

WYKŁAD 1.

Czystość ciała.

Naczelnym obowiązkiem żołnierza jest nieustanna gotowość bojowa.

Przejawia się ona między innymi w dbałości o zdrowie, gdyż żołnierz chory, lub fizycznie słaby, nie jest zdolny do walki.

Czystość ciała chroni zdrowie i utrzymuje siłę.

W brudzie łatwo lęgnie się robactwo i znajdują siedlisko zarazki różnych, nawet śmiertelnych chorób.

Czystości ciała wymaga również obowiązek koleżeństwa; żołnierz niechłujny, brudny i zawsze, nie tylko, że szkodzi sobie, lecz i swemu otoczeniu, roznosząc choroby i robactwo. Żołnierz taki śmierdzi i utrudnia współżycie.

Z powyższych względów wymaga się od żołnierza wielkiej czystości ciała. Żołnierz niechłujny

i brudny, nie tylko, że naraża się na wzgardę kolegów, ale też i na karę.

P. Co jest naczelnym obowiązkiem żołnierza?

O. Stała gotowość bojowa.

P. Co to znaczy?

O. Znaczy to, że żołnierz w każdej chwili i zawsze musi być gotów wyruszyć w pole na nieprzyjaciela.

P. Czy żołnierz chory może wyruszyć w pole?

O. Nie.

P. O co przeto żołnierz powinien dbać, ze względu na gotowość bojową?

O. O swoje zdrowie.

P. Co niszczy zdrowie?

O. Choroby.

P. W jaki sposób żołnierz może się ustrzedz od chorób?

O. Przestrzegając czystości swego ciała.

P. Czemu czystość ciała chroni od chorób?

O. Gdyż w brudzie łatwo lęgnie się robactwo

przechowują się zarazki chorób.

P. Jakie przestępstwo popełnia żołnierz brudny?

O. Popełnia przestępstwo przeciwko koleżeństwu.

P. Na co naraża się niechłujny żołnierz?

O. Na wzgardę kolegów i kary.

Sposoby utrzymania czystości ciała.

Pierwszym warunkiem utrzymania czystości ciała jest częste i gruntowne mycie się. Woda i mydło są najlepszym zabezpieczeniem przed wszelkimi zaraźliwymi chorobami. U narodów, które spotrzebowują dużo mydła, t. zn. gdzie każdy dba o swą czystość, zarazy zdarzają się rzadko i nigdy się nie rozszerzają.

Główne mycie przeprowadza się rano po wstaniu, lecz w ciągu dnia należy kilkakrotnie myć ręce.

Przy myciu porannem należy zachować następujący porządek.

Mycie ust: Żołnierz powinien codziennie myć usta szczoteczką i proszkiem lub pastą, gdyż w ten sposób usuwa się ze szczelin między zębami resztki jedzenia, które pozostając tam gniją i powodują próchnienia i ból zębów, oraz nieprzyjemne zapachy, wydzielające się z ust.

Zęby czyści się w sposób następujący: Na zwilżoną szczoteczkę bierze się trochę proszku lub pasty i pociera się nią zęby w kierunku szczelin. Należy to czynić z całą dokładnością od wewnątrz i od zewnątrz. Po natarciu zębów proszkiem, bierze się do ust wody i dokładnie płucze się usta, aż proszek i resztki jedzenia zostaną zupełnie usunięte. Wtedy wymywa się wodą szczoteczkę,

aby była zupełnie czysta, i zdatna do ponownego użytku.

Czystość zębów należy utrzymać zawsze i w polu, chociaż żołnierz może być pozbawiony szczoteczki i proszku. Postępuje się w tym wypadku w sposób następujący: Bierze się na palec trochę popiołu z papierosa lub cygara, i pociera się nim zęby, płuczac je dokładnie wodą.

Mycie rąk:

W specjalnej czystości należy utrzymywać ręce, gdyż dotykając nimi wszelkich przedmiotów, nabieramy na nie brud i zarazki.

Mycie ciała należy zacząć od gruntownego umycia rąk, gdyż myjąc się brudnymi rękoma, zamiast się oczyszczać, będziemy rozmazywali brud.

Ręce myje się mydłem i szczoteczką. Najpierw namydla się je i rozciera się mydło powyżej łokci, poczem opłukuje się wodą. Wtedy natarwszy mydłem szczoteczkę do rąk, czyści się nią paznokcie i szoruje się dłoń od wierzchu i od strony wewnętrznej, poczem opłukuje się po raz drugi. Wodę z rąk należy wylać, a do miednicy nalewa się czystej.

Mycie twarzy i tułowia.

Należy codzienne bez względu na porę roku myć się do pasa zimną wodą; ma to ten skutek,

że nie tylko oczyszcza ciało, ale hartuje je i czyni odpornym na wszelkie przeziębienia.

Ranne nacieranie zimną wodą ciała, czyni człowieka rzeźkim i świeżym, chętnym do pracy i działania.

Sposobu tego używają lekarze przy różnych chorobach nerwowych, a nawet płucnych.

Przy myciu się należy obnażyć ciało przynajmniej do pasa.

Najsamprzód namydla się obficie twarz, uszy, szyję i spłukuje się je wodą; potem myje się w ten sam sposób, najlepiej przy użyciu garści słomy, ręce i pachy, pierś, boki i plecy. Słomy, lub szczotki używa się tu dla silniejszego natarcia mydłem i wodą skóry, co prócz gruntownego oczyszczenia jej wywołuje szybsze krążenie krwi. Ponieważ samemu trudno jest wymyć sobie plecy, można poprosić kolegę o pomoc, wyświadczając mu następnie tę samą usługę.

Po spłukaniu mydła wodą należy się porządnie wytrzeć suchym ręcznikiem, trąc nim ciało, aż do zaczerwienienia.

Następnie należy sobie zimną wodą wytrzeć międzykrocze, ze względu na gromadzący się tam przy ruchu pot.

Czesanie się.

Żołnierz powinien nosić włosy krótkie. Tuż przy skórze ostrzyżona głowa, ochrania go przed

robactwem i ułatwia utrzymywanie włosów w czystości i porządku.

Po umyciu się należy głowę dokładnie wyszczotkować, ażeby usunąć łupież i wygładzić włosy. Co pewien czas trzeba wyczesywać się gęstym grzebieniem, ażeby zapobiedz zagnieżdżeniu się robactwa.

Szczotkę i grzebienie należy również utrzymywać w czystości. W tym celu myje się je co pewien czas, początkowo w mydlinach, potem w czystej wodzie, i suszy się na powietrzu.

Czyszczenie paznokci.

W specjalnej czystości należy utrzymywać paznokcie i to nie tylko z tego względu, że brud za paznokciami świadczy o niechlujstwie, lecz, że tam jest największe siedlisko zarazków chorobowych.

Do czynności tej nie należy używać scyzoryka, gdyż często przyjdzie się nim posługiwać przy jedzeniu. Do tego celu służy specjalny pilniczek i małe nożyczki, a w braku ich, można użyć płasko ściętego patyczka, lub zapalki.

Ręce z omówionych powyżej powodów należy utrzymywać w ciągłej czystości, myjąc je kilka razy dziennie, zwłaszcza przed każdym jedzeniem, ażeby nie połykać osiadłego na palcach brudu.

W razie skaleczenia ręki, nie należy jej sa-

memu opatrywać, źle założony opatrunek, lub użyta do tego brudna szmatka, może wywołać niebezpieczne zakażenie krwi. Ranę powinien opatrzyć podoficer sanitarny.

Kąpiel.

Co tydzień, a najdłużej co dwa tygodnie, żołnierz się kąpie. Do tego celu służy łaźnia, łaźniem zaś, o ile jest w pobliżu—rzeka.

W kąpieli żołnierz powinien dokładnie przy pomocy mydła i szczoteczki, lub wiechcia wyszorować sobie całe ciało i głowę.

Przy kąpieli rzecznej należy uważać, ażeby nie wchodzić do wody będąc zgrzanym, może to spowodować udar serca.

Ci, którzy nigdy nie kąpali się na wolnym powietrzu, lub też są chorzy na uszy, powinni uważać, ażeby nie nalała się do nich zimna woda; łatwo bowiem jest dostać zapalenia uszu. Przed wejściem przeto do wody, powinni włożyć do uszu, gałki waty.

Po wykąpaniu należy się wytrzeć silnie ręcznikiem.

Golenie się.

Przynajmniej dwa razy tygodniowo żołnierz powinien się golić. Żołnierz obrośnięty robi wrażenie niechlujne i zaniedbane.

W zaroście nadto łatwo gromadzi się kurz i brud; lęgnie się robactwo.

Specjalnie powinien się żołnierz golić przed służbą inspekcyjną, wartowniczą i t. p. lub o ile ma stawać do raportu.

Służba, lub raport są chwilami uroczystymi w życiu żołnierza i z tego też względu powinien się starać wyglądać wówczas jak najlepiej. Jeśli żołnierz nie golony zamelduje się u swego d-cy z jakąś prośbą, lub sprawą, z pewnością zostanie ukarany za niedbalstwo o swój wygląd zewnętrzny i brak szacunku dla przełożonego.

Przechowywanie przedmiotów toaletowych.

Grzebień, szczotki, mydło, proszek do zębów, ręcznik, brzytwa, nazywają się przedmiotami toaletowymi. Nie należy pożyczać ich nikomu, a to, by się nie zarazić jakąś chorobą skóry, włosów lub oczu.

Należy je również utrzymywać w wielkiej czystości w szafce, a w razie opuszczenia na ziemię obmyć starannie.

Bielizna.

Obok mydła i wody koniecznym warunkiem czystości ciała, jest czysta bielizna,

Bielizna pozostając w bezpośrednim zetknięciu z ciałem wchłania w siebie wydzielany pot,

który mieszając się z dostającym się z zewnątrz kurzem, powoduje jej brudzenie.

Przepocona i brudna bielizna, nie tylko, że wydaje nieprzyjemny zapach, ale powoduje łgnięcie się wszelakiego robactwa.

Cóż zresztą pomoże najstaranniejsze mycie się, jeśli na czyste ciało włożymy zaraz brudną bieliznę. Bieliznę należy zmieniać przynajmniej raz na tydzień, najlepiej po kąpieli.

WYKŁAD 2.

Pielęgnowanie nóg.

Żołnierz, zwłaszcza piechur, powinien specjalnie dbać o nogi.

Piechur z choremi nogami, a więc niezdolny do marszu, traci swą wartość bojową, przestaje być groźnym dla nieprzyjaciela, a dla swego oddziału, który go musi wieść, staje się ciężarem.

Pielęgnowanie nóg przeto i ich zdrowie, powinno być nieustanną troską dobrego żołnierza.

Nogi łatwo się pocą i brudzą, gdyż przez obuwie dostaje się do nich kurz i błoto. Nogi brudne i przepocone szybko się obcierają, ranią i pokrywają się, zwłaszcza na podszwach, dotkliwymi pęcherzami.

Z powyższego względu należy nogi często myć i moczyć.

Dla ułatwienia tego służą, będące na salach,

wanienki. Są one stale napełnione wodą, ażeby żołnierz, chcący myć nogi, miał zawsze pod ręką wystawą wodę.

Nie należy używać wody gorącej, gdyż wydelikaca ona skórę, czyniąc ją podatną do wszelkich obrażeń.

Po wymyciu należy nogi silnie i dokładnie wytrzeć.

Przy każdej okazji rozbierania się, a więc co wieczór, należy nogi starannie obejrzeć, ażeby się przekonać, czy niema na nich opuchnięć i zatarć, czy nie tworzą się pęcherze, lub też, czy paznokcie nie są za wielkie. Przerosnięte paznokcie mogą ranić ciało, wrastać w nie, wywołując ciężkie dolegliwości. Z tego względu należy co pewien czas paznokcie obcinać, używając do tego nożyczek, a nie szczyryka, gdyż przy tem łatwo można zranić palce. Ścinać paznokcie należy z przodu nie zaś z boków i w kątach. Jeśli się zanadto z boków ścina paznokcie, wrastają one z czasem w ciało, a wywołując bolesne zapalenia czynią żołnierza niezdolnym do marszu.

Przyczyny obrażeń nóg; środki zaradcze.

Wszelkie dolegliwości stóp powstają wskutek:

1. Źle dopasowanego obuwia. O ile przeto żołnierz dostanie buty bądź za duże, bądź też ci-

snące go, powinien o tem zameldować natychmiast swemu drużynowemu, dla otrzymania innej, wygodnej pary;

2. Zbyt pocerowanych, lub też podartych skarpetek, oraz źle założonych onucy.

3. Zbytniego pocenia się nóg. Nogi pocące się są najbardziej skłonne do obtarcia i pęcherzy.

Jako środki zaradcze przeciwko poceniu się służą:

- a) Wełniane skarpetki, gdyż wełna wchłania pot;
- b) Częste moczenie nóg.
- c) Częste zmiana skarpetek
- d) Nacieranie nóg formaliną
- e) Przed marszem wysmarować nogi łojem.

Zachowanie się w razie obrażeń stóp.

Wrazie, gdy na stopie zrobi się rana z odparzenia lub obtarcia, żołnierzowi nie wolno samemu jej opatrywać. Powinien zameldować o tem drużynowemu, celem odesłania go do podoficera sanitarnego.

Źle opatrzona rana może ropieć, a drobnośtką zamienić się na ciężką chorobę.

Specjalnie nie wolno jest żołnierzowi samemu przekłuwać pęcherzy—musi mu to uczynić sa-

нитарjusz. Niemeldowanie w czas o chorobie nóg pociąga dla winnego surową karę.

P. Czem żołnierz powinien dbać o nogi swoje?

O. Gdyż służą mu one do odbywania marszów.

P. Czem jest w polu piechur z choremi nogami?

O. Traci swą wartość bojową i staje się tylko ciężarem dla swego oddziału.

P. Czem przeto u piechura jest pielęgnowanie nóg?

O. Jednym z głównych jego obowiązków.

P. Z jakim obowiązkiem kawalerzysty można porównać ten obowiązek piechura?

O. Z pielęgnowaniem konia.

P. Jak należy utrzymywać nogi?

O. W czystości.

P. Co w tym celu czynić?

O. Często je moczyć.

P. W jakiej wodzie je moczyć?

O. W zimnej, wystawie.

P. Kiedy należy oglądać nogi?

O. Co wieczór przy rozbieraniu się.

P. Jak należy obcinać paznokcie?

O. Z przodu.

P. Czem?

O. Gdyż paznokcie obcinane w kątach mogą wrastać w ciało.

- P. Czem należy obcinać paznokcie?
 O. Nożyczkami.
 P. Co należy uczynić, jeśli się ma niewygodne obuwie?
 O. Należy za pośrednictwem drużynowego prosić o zmianę.
 P. Co powodują zbyt pocerowane skarpetki?
 O. Obcieranie nóg.
 P. A zbyt przepocone?
 O. Odparzenia.
 P. Czem grozi zbytne pocenie się nóg?
 O. Odparzeniami.
 P. Co należy czynić, by uniknąć pocenia się nóg?
 O. Często je moczyć, zmieniać skarpetki, nacierać roztworem formaliny.
 P. Jakże nosić skarpetki i czemu?
 O. Najlepiej wełniane, bo wchłaniają najskuteczniej pot.
 P. Jak się ma żołnierz zachować, jeśli ma chorą nogę?
 O. Musi udać się do sanitariusza.
 P. Czego żołnierzowi w tym wypadku nie wolno uczynić?
 O. Samemu opatrzyć ranę.
 P. Czemu?
 O. Gdyż może to uczynić nieumiejętnie i jeszcze bardziej sobie zaszkodzić.

WYKŁAD 3.

Zachowanie się w razie choroby.

Każdy wypadek choroby, oraz każde zaślągnięcie żołnierza powinien natychmiast meldować kapralowi dziennemu i drużynowemu, celem udania się do lekarza. Natychmiastowe zgłoszenie się do lekarza w razie niedomagania jest koniecznym, a to z tego względu, że każdą chorobę na początku przychwyconą można łatwo wyleczyć, podczas gdy zaniedbana może się groźnie rozwinąć.

Nie należy zwlekać ze zgłoszeniem się u lekarza, zwłaszcza w następujących chorobach: obrażenia nóg, okaleczenia palców, choroby żołądkowe, ból gardła, klucia, gorączka, płucie krwią, świerz, choroba oczu, przepuklina, opuchnięcia i ból jader.

Przedewszystkiem zgłaszać się należy do lekarza natychmiast w wypadku nabawienia się choroby wenerycznej; każdy dzień zwłoki utrudnia leczenie i wywołuje wiele cierpień i nieszczęść w przyszłości. Choroba weneryczna jest nieszczęściem, lecz skrywanie jej jest rzeczą karygodną. Unikać należy w tym wypadku wszelkich pokątnych doradców, felczerów i t. p., którzy twierdzą, że potrafią wyleczyć taką chorobę; w rzeczywistości tylko biorą pieniądze, a nie tylko, że nie pomogą, lecz jeszcze bardziej zaszkodzą. Chorobę wene-

ryczną wyleczyć może tylko doktor i to specjalista. Żołnierz powinien unikać obcowania z prostytutkami, lecz jeśli ma już stosunek z kobietą lekkich obyczajów i złego prowadzenia, powinien natychmiast potem udać się do izby chorych i zameldować o tem sanitarjuszowi, który zastosuje odpowiednie środki ochronne.

Wogóle skrywanie wszelkiej choroby, a specjalnie zaraźliwych jest błędem i przestępstwem nie do darowania; nie tylko bowiem wychodzi to na szkodę żołnierza, lecz może się udzielić i jego kolegom.

P. Co powinien uczynić żołnierz, jeśli w czasie ćwiczeń uczuje silny ból głowy i gorączkę?

O. Powinien zameldować o tem ćwiczącemu go podoficerowi i prosić obecnego oficera o zwolnienie.

P. Co uczyni otrzymawszy zwolnienie z ćwiczeń?

O. Uda się wprost do koszar.

P. Po przybyciu do koszar?

O. Zamelduje podoficerowi dyżurnemu o swej chorobie i zwolnieniu i poprosi sierżanta szefa o pozwolenie położenia się.

P. Skoro je otrzyma?

O. Zamelduje o tem komendantowi sali.

P. Co ma uczynić jeśli gorączka się wzmacnia?

O. Prosić podof. dyżurnego o pozwolenie

udania się do lekarza, lub w razie niemożności zawezwania sanitarjusza.

P. Kiedy żołnierz zapisuje się do wizyty lekarskiej.

O. Rano przy apelu.

P. Kto prowadzi chorych do wizyty lekarskiej?

O. Podoficer dyżurny.

P. Czemu nie wolno żołnierzowi ukrywać choroby?

O. Gdyż może zaszkodzić sobie i zarazić swych kolegów.

P. Jaką specjalnie chorobę należy meldować doktorowi.

O. Choroby weneryczne.

P. Co należy uczynić po stosunku z prostytutką?

O. Udać się do izby chorych i zameldować o tem sanitarjuszowi.

P. Czemu?

O. By poczynił ochronne zabiegi.

Uszkodzenia służbowe.

Jeśli żołnierz w czasie pełnienia służby dozna jakiegoś uszkodzenia np. złamie rękę, poczuje nagły ból w pachwinach, (ruptura) powinien na-

tychmiast zameldować o tem obecnemu przyter-
przełożonemu. Czynić tak należy, ażeby możn-
było stwierdzić, że dane uszkodzenie zaszło istot-
nie podczas pełnienia służby, lub też w wypadku
związany z pełnieniem służby; za uszkodzeni-
takie bowiem żołnierzowi zostaje przyznana sto-
sowna pensja.

Chory w rejonie kompanji.

O ile zaśląbnięcie nie jest poważne, wyma-
ga jednak wypoczynku, lub też czyni chwilow-
żołnierza niezdolnym do służby, lekarz może go
zwolnić od ćwiczeń na przeciąg jednego, lub
dwóch dni.

W takim wypadku żołnierz przebywa w re-
jonie kompanji do dyspozycji sierżanta sztabowe-
go, który może go użyć do lżejszych posług
i czynności: na wszystkie zbiórki kompanji wy-
chodzi, ustawiając się na lewem skrzydle.

Po raporcie melduje d-cy kompanji, lub za-
stępującemu go oficerowi swe zwolnienie i po-
wód np. „zwolniony przez lekarza z powodu ska-
leczenia ręki“.

Przebywając w sali, nie wolno kłaść się, ro-
bić nieporządku; opuszczać rejon wolno tylko z
zezwoleń sierżanta sztabowego, lub podoficer-
a dyżurnego.

W izbie chorych.

O ile choroba jest poważniejsza i wymaga
starannego leczenia, przeznacza lekarz żołnierza
do izby chorych. Odchodzący tam żołnierz za-
biera ze sobą tylko rzeczy najniezbędniejsze jak:
szczoteczkę do zębów, mydło, ręcznik, przybory
do jedzenia i t. p.

Pozostałe przedmioty ekwipunku oddaje
drużynowemu, u którego musi się przed odejściem
wymeldować.

W izbie chorych żołnierz powinien ściśle
przestrzegać zarządzeń i przepisów lekarza i pod-
oficera sanitarnego.

Z izby chorych żołnierzowi wolno wyjść tyl-
ko za zezwoleniem lekarza, lub też po zwolnie-
niu. Przychodząc do kompanji w czasie pobytu
w izbie chorych, lub też po zwolnieniu z niej,
należy się meldować u sierżanta sztabowego.

Jedzenie przynosi chorym, zależnie od za-
rządzeń, ordynans izby chorych, lub też zdrowsi
żołnierze, którzy otrzymali na to zezwolenie od
lekarza.

W szpitalu.

Jeśli choroba jest ciężka, zaraźliwa, lub wy-
magająca specjalnego leczenia, żołnierz zostaje
przez lekarza przeznaczony do odejścia do
szpitala.

Żołnierz odchodzący do szpitala, zabierając również tylko rzeczy podręczne, nie należące do inwentarza kompanji. Resztę oddaje drużynowemu, który z kolei wręcza je odpowiednim podoficerom funkcyjnym: broń, podoficerowi broni, przybory do jedzenia i ręcznik—furjerowi, resztę rzeczy jak również i prywatne, po zrobieniu spisu czy jak również i przywieszki, po zrobieniu spisu i włożeniu do worka — magazynierowi. Spis tych rzeczy robi się w 2 egzemplarzach w obecności odchodzącego, lub komendanta jego sali; jeden egzemplarz zostaje u drużynowego, drugi zabiera żołnierz. Przedmioty wartościowe składa za potwierdzeniem u sierżanta sztabowego kompanji u którego powinien się wymeldować.

W szpitalu należy się stosować ściśle do przepisów szpitalnych.

WYKŁAD 4.

Choroby w polu. — W marszu.

Specjalnej troskliwości wymaga zdrowie żołnierza w czasie marszu. Trudy z tem związane i zmęczenie, czynią go niezmiernie podatnym dla wszelkiego rodzaju załobnień. Szczególnie pod tym względem niebezpieczne są upały.

W czasie spiekoty najniebezpieczniejszą i najczęstszą chorobą są udary słoneczne.

Żołnierz, rażony udarem sinieje, lub mocn

na twarzy czerwienieje; głowa rozpalona, pot gęsty, lepki, język przyklejony do podniebienia, oko traci blask, nogi i ręce drżą, serce bije silnie i nieregularnie. W razie porażenia należy udzielić żołnierzowi natychmiastowej pomocy. Wyprowadza się go z szeregu, układa się na wznak z głową nieco podniesioną w cieniu miejscy i rozpiną się wszystkie, uciskające go części umundurowania — pas, kołnierz, spodnie, kalesony, szelki i t. p. Następnie machaniem bluzą w wywołuje się wiatr i zlewa się pierś zimną wodą; nie należy zlewać szyi i twarzy, gdyż to może tylko pogorszyć stan. Gdy chory trochę odzyska przytomność daje mu się zimną wodę do picia.

Na zwiększenie skłonności do udaru słonecznego wpływa: niedostateczny wypoczynek nocny; wszelkie poprzedniego wieczora popełnione nadużycia w jedzeniu i piciu i t. p.; spożywanie niedojrzałych owoców; pusty żołądek, a także używanie w czasie marszu alkoholu.

Dla uniknięcia chorób, bezpośrednio po uciążliwym marszu nie należy kłaść się, zwłaszcza na wilgotnej ziemi, pić zimnej wody, lub piwa przed zjedzeniem czegokolwiek, choćby kawałka chleba umaczanego w wodzie.

Nie należy również bezpośrednio po marszu na upale myć zimną wodą twarzy, gdyż wywołać to może chorobę oczu.

Jeśli w czasie marszu padał deszcz, to po przyjsciu na kwatery należy się starać zmienić ubranie.

Jeśli w czasie marszu żołnierz porani sobie nogi lub zaślinie, udziela mu pomocy lekarz lub sanitariusz.

Lekarz dla ulżenia marszu może zezwolić żołnierzowi na złożenie na wozie kompanijnym ryszunka, lub nawet na jazdę na tym wozie do następnego postoju. Z takim zaświadczeniem lekarza żołnierz melduje się u d-cy kompanji, który wydaje odnośne zarządzenie. W razach cięższych żołnierz może być odesłany do dywizyjnej kolumny sanitarnej.

Żołnierz przed wyruszeniem w pole otrzymuje dwa opatrunki, które zaszywa sobie w lewą przednią połą bluzy. Służą mu one do prowizorycznego opatrywania ran w czasie walki, i do tego tylko mogą być użyte. Tam zaś, gdzie można otrzymać pomoc lekarską, np. w czasie marszu, na postoju i t. p. nie wolno tych opatrunków spotrzebować.

Punkt opatrunkowy.

Przed rozpoczęciem walki żołnierze zostają powiadomieni o miejscu punktu opatrunkowego. Czyni się to dlatego, ażeby w razie zranienia — żołnierz wiedział, gdzie się udać lub też mógł go

wskazać rannym kolegom. Punkt opatrunkowy we dnie jest oznaczony białą flagą z czerwonym krzyżem, w nocy czerwoną latarnią; służbę na punkcie opatrunkowym pełni kompanja sanitarna.

Pierwszą pomoc rannemu żołnierzowi daje sanitariusz kompanijny, będący razem w linji.

Żołnierzowi nie wolno jest bez specjalnego rozkazu wychodzić z linji dla odprowadzenia rannego kolegi do punktu opatrunkowego; takie samowolne postępowanie osłabiłoby siłę bojową kompanji.

Zachowanie się w razie zranienia.

O ile rana nie jest zbyt ciężka, żołnierz powinien o własnych siłach udać się do punktu opatrunkowego dla otrzymania tam lekarskiej pomocy. Bezpośrednio po otrzymaniu rany, powinien poszukać sanitariusza, lub jeśli go niema, samemu obandażować ranę posiadany opatrunkiem, ażeby wstrzymać upływ krwi. W razie lekkiego zranienia, które nie czyni żołnierza niezdolnym do dalszej walki, powinien on poprzestać chwilowo na swym opatrunku i nie wychodzić z linji, by jej nie osłabiać. Dotyczy to prawie wszystkich ran postrzałowych mięśni.

Przed opuszczeniem linji ranny żołnierz oddaje sąsiadowi amunicję, zostawiając sobie do

osobistej obrony karabin z kilkoma tylko nabojami.

Ciężko ranni żołnierze, którym brak sił na dojście do punktu opatrunkowego, zostają przez sanitariuszy tam odniesieni na noszach. Po skończonej walce każdy oddział ma obowiązek poszukać swój odcinek, celem pozbierania ciężko rannych i zabitych. Żołnierz, który zostanie ciężko zraniony, nie powinien nigdy chronić się w krzaki, doły, wogóle tam, gdzie trudno byłoby go znaleźć.

Środki przeciwko robactwu.

Robactwo stanowi najstraszniejszą plagę dla żołnierza w polu. Wszy i pchły nie tylko, że męczą żołnierza, przeszkadzając mu wypoczywać, lecz są roznosicielami wszelkich niebezpiecznych i zaraźliwych chorób jak tyfus, ospa i t. p. Przed robactwem można się ustrzedz zachowywaniem wielkiej czystości, częstą zmianą bielizny, oraz nacieraniem się naftą lub naftaliną.

Włosy strzyż krótko.

P. Co grozi żołnierzowi w marszu podczas upałów?

O. Udar słoneczny.

P. Poczem poznać udar słoneczny?

P. Co uczynić, gdy kolega zasłabnie na udar słoneczny?

P. Co wpływa na zwiększenie skłonności do udaru słonecznego?

P. Czego należy unikać po marszu?

P. Do kogo zwraca się żołnierz, który zasłabł w marszu?

P. Na co może zezwolić lekarz żołnierzowi, który zasłabł w marszu?

P. Co należy uczynić z nogami przed marszem?

P. Co otrzymuje żołnierz przed wyruszeniem w pole?

P. Gdzie zaszywa sobie żołnierz opatrunki?

P. Do czego one służą?

P. Kiedy żołnierzowi wolno je zużyć?

P. Co podaje się żołnierzowi do wiadomości przed walką?

P. Cemu mówi się żołnierzowi o miejscu punktu opatrunkowego?

P. Jak oznaczony jest punkt opatrunkowy we dnie i w nocy?

P. Kto udziela żołnierzowi pierwszej pomocy?

P. Cemu nie wolno żołnierzowi wyjść z linii dla odprowadzenia rannego kolegi?

P. Jak powinien zachować się żołnierz lekko ranny?

O. Samemu sobie opatrzyć ranę i zostać w linii.

P. Czemu żołnierz powinien się starać zostać w linji?

O. By nie osłabiać jej i nie opuszczać kolegów.

P. Co powinien uczynić żołnierz lekko ranny, jeśli nie ma opatrunku?

O. Poszukać sanitariusza.

P. A jeśli go nie znajdzie?

O. Udać się samemu na punkt opatrunkowy.

P. Co zrobi po opatrzeniu dobry żołnierz?

O. O ile ma siły wróci do kolegów.

P. Co winien uczynić żołnierz przed wyjściem z linji?

O. Oddać sąsiadom swą amunicję.

P. Czemu?

O. Gdyż im się przyda, a on na tyłach może swój zapas uzupełnić.

P. Co robi z karabinem?

O. Zabiera go ze sobą.

P. Czemu?

O. Dla obrony, oraz, by go nie zgubić.

P. Czem jest zgubienie karabinu?

O. Wielkim wstydem.

P. Co powinien uczynić ciężko ranny żołnierz, któremu brak sił dojścia do punktu opatrunkowego?

O. Powinien poczekać na sanitariuszy.

P. Czego nie wolno czynić będąc rannym?

O. Chronić się w krzaki i doły, wogóle tam, gdzie trudno znaleźć.

P. Czemu?

O. Gdyż ranny żołnierz może zameldować, a schowanego mogą koledzy po bitwie nie znaleźć i zostawić.

P. Co jest największą plagą żołnierza w polu?

P. Co czynić by się przed robactwem uchronić?

IV. KARABIN I AMUNICJA.

WYKŁAD 1.

Dlaczego żołnierz powinien szanować karabin?

Karabin stanowi główną broń żołnierza. Daje mu on możliwość rażenia przeciwnika na znacznej odległości, a w boju wręcz, zwalczania go bagnietem. Celny ogień zapewnia powodzenie szturmów, a niszcząc nieprzyjaciela chroni przed jego kulami żołnierza skuteczniej, niż najtrwalsze osłony. Celność strzału zależy nie tylko od dobrego wycelowania, ale też w znacznym stopniu i od dobrotę broni. Karabin niedbale utrzymany, z lufą zardzewiałą, ze skrzywioną muszką lub zepsutym zamkiem, nie tylko, że skrzywi lot dobrze wycelowanej kuli, ale może zgoła odmówić posłuszeństwa, zaciąć się — przez co narazi żołnierza na wielkie niebezpieczeństwo i uczyni go niezdolnym do boju.

Karabin w polu, to najpewniejszy i najwier-

niejszy przyjaciel żołnierza; za usługi jednak wymaga wielkiej staranności i dbałości o utrzymanie go w dobrym stanie.

Do oszczędzania broni nawołuje poniższy rozkaz pana Ministra Wojny:

„Po wiekowej niewoli, Polska stała się swobodną i niepodległą; wróg jednak czyha na Jej byt i zmusza, by broniła swych granic. Skarb polski nie może nieraz wydołać nadzwyczajnym rozchodom. W takiej chwili każdy Polak, miłujący Ojczyznę, jeśli nie może przyczynić się do powiększenia środków skarbu, powinien dbać i ochraniać dobytek i każdy grosz polski.

Z przyczyny wojny szczególnie cennym jest materiał wojskowy, broń i amunicja, które służą ku obronie zagrożonej Ojczyzny. Niestety niektórzy żołnierze zapominają o tem i nie szcędzą ani broni, ani amunicji, strzelając bezcelowo, zaniedbując broń, a nawet plamiąc honor żołnierski, sprzedają przedmioty wojskowe, zaniedbują też ochraniać należycie wszelkiej zdobyczy wojennej. Przeto zalecając jaknajwiększą oszczędność zastrzegam, że za wszelkie tego rodzaju wykroczenia winni będą surowo karani, z zastosowaniem nie tylko kar dyscyplinarnych, ale i sądowych za niszczenie dobytku wojskowego“.

Dnia 25 sierpnia 1919 r. D. Rozk. Wojsk. № 89 p. 3261.

P. Czem jest karabin dla żołnierza?

- O. Jest jego broń.
- P. Do czego służy karabin?
- O. Do rażenia nieprzyjaciela ogniem i a
kowania go bagnetem.
- P. Co zapewnia żołnierzowi celność strzału?
- O. Ostrość przed kulami nieprzyjacielskimi.
- P. Czemu?
- O. Gdyż nieprzyjaciół rażony celnymi kulami będzie się chronił do okopów i źle strzelał.
- P. Od czego zależy celność strzału?
- O. Od dobrego celowania.
- P. Od czego jeszcze?
- O. Od dobrego stanu karabinu.
- P. Czem jest dla żołnierza karabin w polu?
- O. Jest jego największym przyjacielem.
- P. Jak utrzymać karabin w dobrym stanie?
- O. Nieustanną dbałością.
- P. Czemu należy dbać w karabin?
- O. Gdyż daje on żołnierzowi możliwość skutecznego walczenia z nieprzyjacielem.
- P. Czemu jeszcze?
- O. Gdyż karabin drogo kosztuje i każde lekkomyślne niszczenie go powoduje niepotrzebny wydatek.
- P. Co jest obowiązkiem każdego Polaka?
- O. Ochronianie dobytku państwowego i gro
sza polskiego.
- P. Skąd państwo bierze pieniądze na wydatki?

- O. Z podatków.
- P. Kto płaci podatki?
- O. Cała ludność.
- P. Co się stanie, jeśli wojsko będzie dro-
go kosztowało?
- O. Ludność będzie musiała płacić większe podatki.
- P. Co powoduje zwiększenie wydatków na wojsko?
- O. Wielkie zużycie dobytku wojskowego.
- P. Jak przeto winien postępować każdy człowiek, by zmniejszyć koszt na wojsko?
- O. Powinien oszczędzać i chronić przedmiot swego rynsztunku.
- P. Jak przeto postępuje żołnierz, który nie dba o swój karabin?
- O. Szkodzi państwu i ludności, trwoniąc lekkomyślnie jego dobytek.
- P. Co grozi za to żołnierzowi?
- O. Kary dyscyplinarne i sądowe.

WYKŁAD 2.

Jak oszczędzać karabin.

Ażeby zabezpieczyć broń przed zniszczeniem są specjalne przepisy wskazujące, jak należy ją przechowywać i utrzymywać w koszarach.

Karabin powinien stać zawsze na stojaku, który jest w ten sposób urządzony, że chroni go od

obsunięcia się i uszkodzenia; nie wolno opierać broni o ścianę, kłaść na ławce lub stole, gdyż łatwo mógłby ją ktoś przez nieuwagę potrącić i rzucić na podłogę, co spowodowałoby pęknięcie lub skrzywienie jakiejś części.

Specjalnej pieczy wymaga muszka, gdyż jest bardzo czuła na uderzenia i może się skrzywić, wszelkie najdrobniejsze uszkodzenia muszki zmniejszają celność strzału. To też zabezpiecza się ją *ochraniaczem, który powinien być zdejmowany tylko podczas ćwiczeń i czyszczenia*. Ochraniacz, zatykając wylot lufy, niedopuszcza do niej kurzu i wilgoci, a przeto ułatwia znacznie utrzymanie jej w czystości. W braku ochraniacza nie można zastępować go korkiem lub drewnianą zatyczką; jedno i drugie bowiem rozszerza wylot lufy i powoduje zmniejszenie celności strzału. *O ile karabin nie jest natadowany, iglica powinna być spuszczone*; trzymanie bez potrzeby sprężyny iglicowej w stanie napięcia osłabia ją i powoduje, bądź to szybkie pęknięcie, bądź też niewypały, wynikające ze słabego uderzenia iglicy w kapslę.

Pas karabinu stawianego na stojak powinien być zdłużony i przłożony przez gałkę.

Stawianie karabinów na stojakach prócz ochrony ma tę jeszcze dogodność, że ułatwia szybkie wzięcie ich, oraz kontrolę. Każdy żołnierz ma na stojaku stałe miejsce dla swego karabinu; dla uniknięcia pomyłek i udogodnienia

kontroli, przy górnem wycięciu stojaka nakleja się karteczkę z nazwiskiem żołnierza i Nr. jego broni. Przy zdejmowaniu karabinu ze stojaka należy ostrożnie go ujmować, ażeby nie potrącić sąsiednich. Wchodząc po schodach ujmuje się karabin prawą dłonią za szyjkę i niesie się wzdłuż wprostowanego prawego ramienia.

Dla uniknięcia wszelkich zderzeń *nie wolno jest nieść jednocześnie więcej niż 2 karabiny*. Nieść można na obu ramionach — w tym wypadku należy kolby zbliżyć ku sobie, ażeby lufy się nie zderzały, albo też jeden na ramieniu lewem, drugi przewieszony na pasie przez prawe ramię; przewiesza się karabin przez prawe ramię dlatego, ażeby nie obtłukiwał się o bagnet,

Na ćwiczeniach i na służbie.

Przy chwytach nie należy stukać kolbą o ziemię.

Ładując nie należy odciągać zamka w tył zbyt silnie, by go nie uszkodzić.

Iglicę spuszcza się tylko wtedy, gdy jest w lufie nabój, nie przestrzeganie tego powoduje pęknięcie iglicy.

Bagnet należy nakładać i zdejmować ostrożnie, ażeby nie uszkodzić wylotu i muszki. Przy rozbieraniu kozłów — podnosi się karabin do góry, uważając, by wyloty luf nie trącały się.

W postawie leżącej należy karabin zawsze oprzeć na przedramieniu bacząc, by piasek, śnieg i t. p. nie dostały się do wylotu lub zamka. Zatkanie wylotu lufy powoduje przy strzale pęknięcie jej lub wyrzuczenie; piasek w zamku psuje go i utrudnia, lub zgoła uniemożliwia ładowanie. To też, jeśli jakieś obce ciało dostało się do lufy lub zamka, nie wolno przed usunięciem go strzelać.

Naogół wszelkie zacinanie się zamka i powstałe stąd trudności w ładowaniu są skutkiem brudu, skrzywienia łuski, złego ułożenia naboju i t. p. W takich wypadkach nie należy działać siłą, lecz poznać przyczynę i usunąć ją.

Opierając karabin o drzewo lub ścianę, należy zawsze założyć ochraniacz; brak tej ostrożności powoduje uszkodzenia muszki.

Na kwaterze.

Przyszedłszy na kwaterę, należy karabin złożyć w miejscu suchem i na uboczu, by ustrzec go od rdzy i potrać; miejsce to jednak winno znajdować się zdala od pieca, gdyż pod wpływem gorącej nakładki i łoża się rozluźniają, a to ujemnie wpływa na celność strzału.

Na kwaterach karabiny powinny być rozładowane, by uniknąć nieszczęśliwych wypadków.

Zaraz po marszu należy karabin wyczyścić

gruntownie, a jeśli to jest na razie niemożliwe, to przynajmniej obetrzeć z kurzu, lub błota.

Naprawa uszkodzeń i rozbieranie.

Żołnierzowi wolno rozbierać tylko zamek dla oczyszczenia go; rozbieranie innych części karabinu jest dozwolone tylko rusznikarzowi, który jako fachowiec potrafi je złożyć i nie popsuje ich.

W razie zauważonego uszkodzenia karabinu, należy natychmiast zameldować o tem drużynowemu, celem oddania broni do naprawy. Samemu skutecznie tego nie wolno, gdyż niespecjalista zamiast zła naprawić, może je tylko przez brak umiejętności powiększyć.

(Przerobić wszystko powyższe pytaniami, ażeby wbić żołnierzom w pamięć podane zasady).

WYKŁAD 3 i 4.

Czyszczenie karabinu.

Zasadniczo broń powinna być czyszczona bezpośrednio po każdym użyciu, a obowiązkowo po każdym strzelaniu. Czyszczenie broni po strzelaniu jest konieczne z tego względu, że osad z gazów prochowych wżera się w przewód lufy i niszczy go. Jeśli nie można czyszczenia zaraz po strzelaniu dokonać, to należy przynajmniej lufę tymczasowo nasmarować—wazelina ustrzeże prze-

wód przed złemi skutkami osadu prochowego. Gruntowne czyszczenie jednak musi nastąpić zaraz przy pierwszej sposobności.

Czyszczenie ogranicza się do usuwania kurzu, wilgoci i rdzy. Do ochrony przed rdzą służy wazelinowanie części metalowych. *Usuwanie plam rdzawych przez szorowanie i tarcie ostremi narzędziami jest wzbronione, gdyż powoduje rysy i psuje karabin.*

Środki do czyszczenia.

(Należy wszystkie przybory do czyszczenia żołnierzom pokazać i omówić ich działanie).

Stojak—służy do silnego umocowania karabinu przy czyszczeniu lufy.

Wycior—do czyszczenia lufy.

Zakładka—do wprowadzania wyciora; ogranicza jego ruch i ochrania wlot i komorę nabożową od uderzeń.

Sznur—do czyszczenia w polu i tymczasowego smarowania lufy.

Pakuły, kłaki — do czyszczenia przewodu, lufy i sprężyn.

Szmatki bawełniane lub lniane—do czyszczenia lub wycierania.

Szmatki wełniane — do smarowania i werniksowania:

Drzazgi, wióry—do napuszczania tłuszczu

w szmatki lub kłaki i do smarowania płaszczyzn trących się. Owinięte szmatką lub w pakuły służą do czyszczenia i smarowania miejsc, których nie można dosięgnąć samą szmatką lub przedzą.

Pręciki drewniane—owinięte pakułami, do czyszczenia i smarowania komory nabożowej i wnętrza obsady.

Tłuszcz do czyszczenia i smarowania przewodu i wszystkich metalowych części, do zapobiegania i uwalniania od rdzy i do ochrony części wpuszczonych w łożę przed wpływami atmosferycznymi.

Werniks lniany do pociągania łoża i nakładki.

W polu jeśli powyższych środków brak, można zamiast nich używać:

Sznura lub silnej taśmy zamiast sznura przepisanego.

Trzech skręconych stempli zamiast wyciora.

Szmatek wełnianych zamiast pakuł.

Niesolonego sadła—zamiast tłuszczu do czyszczenia; nie należy go jednak używać do smarowania płaszczyzn trących się.

Nafty czystej, do usuwania rdzy, zmieszanej z łojem wołowym lub baranym zamiast tłuszczu do czyszczenia.

(Omawiać łącznie z wykonaniem wszystkich czynności).

Czyszczenie przewodu lufy.

Dobry stan przewodu lufy to najważniejszy warunek trafności strzału. Z tego też względu pielegnowaniu jej powinien żołnierz poświęcić dużo troskliwości, codziennie sprawdzając jej stan.

Każde zardzewienie lub zabrudzenie można usunąć za pomocą przepisanego użycia tłuszczu.

Silne szorowanie powoduje uszkodzenia ścianek wylotu—wytarcie i rozszerzenie, źle wpływające na celność.

Czyszczenie przewodu wykonuje się od wlotu przy pomocy silnie natłuszczonego kwacza w garnizonie wyciorem na stojaku z użyciem wkładu; w polu—sznurem z zastosowaniem ochraniacza lub złączonemi stemplami.

Użycie wyciora bez wkładu wywołuje skazy na wlocie: podobnież użycie sznura bez ochraniacza powoduje wytarcie wylotu.

Czyszczenia wyciorem dokonywa jeden człowiek, sznurem—dwo ludzi; sznur nie może się nigdy zetknąć z ziemią.

Po silnem umocowaniu stojaka przy pomocy haków, obsadza się na nim karabin bez ochraniacza i ze zwolnionym pasem; kabłąk wpuszcza się w specjalny wykrój, zakręca się przyrząd utrzymujący karabin i wsuwa się wkład. Teraz należy przygotować z pakuł kwacze. Długość ich nie

owinna być większa nad dwa palce, gdyż w przeciwnym razie wywijają się w lufie i utrudniają czyszczenie. Kwacze przeznaczone do czyszczenia powinny być możliwie najtęższe, do smarowania zaś pulchniejsze.

Przygotowany kwacz przewleka się przez uchyliczora tak, by wypadło ono na jego środku.

Po umocowaniu kwacza w wyciorze natłuszcza się go obficie do połowy przy uchu.

Słabo natłuszczonych kwaczy nie używa się, suchych zaś tylko do wytarcia przewodu z tłuszczu.

Teraz wprowadza się wycior do wkładu, trzymając go lewą ręką przy kwaczu, prawą zaś za trzonek. Lewa ręka chwyta za trzonek stojaka, prawa zaś pcha wycior *powoli*, aż do oparcia się trzonka o wkładkę. Wylot lufy oraz wystające części wyciora i kwacza trzeba osuszyć gałganikiem i uwolnić od brudu. Prawa ręka ciągnie następnie *powoli* wycior z powrotem, dopóki kwacz nie wejdzie we wkład. Ten sam kwacz można przeciągnąć kilkakrotnie (*zawsze powoli*), albo też, jeśli jest bardzo zbrudzony, zakłada się nowy.

Nie wolno przeciągać kwacza szybko gdyż można uszkodzić gwinty.

Rdzę usuwa się przez rozpuszczanie jej tłuszczem, nigdy zaś przez tarcie.

W tym celu przy pomocy silnie natłuszczonego kwacza natłuszcza się przewód z wieczornego dnia przeciera się go dobrze natłuszczoną szmatką. Zabieg ten należy powtarzać tak długo, aż rdza nie zejdzie. Po usunięciu rdzy zostają czarne plamy t. zw. *blizny*. Nie można ich wycierać, gdyż pod działaniem zwykłych środków nie ustępują, a użycie przedmiotów ostrych szkodzi przewodowi.

Po usunięciu z przewodu rdzy należy pilnie baczyć, ażeby się ponownie nie zakradła; wogóle przewód powinien być stale przeczyszczany.

O czystości lufy można się przekonać, zaglądając w nią pod światło i to od wlotu, jak i wylotu. Przy przeglądaniu lufy przez wylot należy go trzymać w pewnym oddaleniu od oka, a następnie stopniowo zbliżać. Dla ułatwienia dojrzenia najlepiej jest patrzeć nieco ukośnie. Do przeglądu przewód powinien być suchy.

Czyszczenie innych części karabinu.

Poszczególne części karabinu wyciera się do sucha i ponownie się smaruje.

Części metalowe powinny być zlekka pokryte tłuszczem; te z nich, które ulegają tarcia

powinny być natłuszczone obficie, gdyż chroni to od ścierania się.

Części czarnych nie można trzeć, lecz tylko zlekka obsuszać, ażeby nie straciły swej matowości.

Rdzę usuwa się w podobny, co i z przewodem sposób. Po obfitem natłuszczeniu rdzawych części z wieczora, wyciera się je na drugi dzień początkowo natłuszczonym, potem suchym gałankiem.

Drewniane części karabinu wyciera się suchą, czystą ścierką; zaschnięty brud naciera się tłuszczem, a potem usuwa się suchą szmatką.

Części, które pozostają w bezpośrednim zetknięciu z metalem, najlepiej jest natrzeć tłuszczem.

Co parę dni należy łożę i nakładkę werniksować; w kilka godzin po nawerniksowaniu wyciera się je suchą szmatką. Werniksowanie nadaje drzewu elastyczność i zabezpiecza je przed pęknięciem.

Pas wyciera się suchą szmatką; silnie zbrudzony pas należy umyć wodą, a następnie wysuszyć w przewiewnym miejscu. Natłuszczać pasa nie wolno, gdyż to go zmiękcza i powoduje wcinanie się w ciało przy strzeleniu.

Czyszczenie sznurem lub trzema złączonymi stemplami.

Przy czyszczeniu sznurem musi być założony ochraniacz dla ustrzeżenia wylotu przed wytarciem i rozszerzeniem.

Czynność tę wykonują dwaj żołnierze № 1 i № 2.

Czyszczenie odbywa się w następującym porządku poruszeń. № 2 trzyma karabin lufą w dół. № 1 przeciąga sznur przez przewód i ochraniacz. № 1 przewleka kwacz przez oko sznura, natłuszcza go obficie, poczem ujmuje — lewą ręką z szyjkę, kciukiem wzdłuż łoża, prawą zaś koniec sznura, № 2 ujmuje karabin lewą ręką między górnym a dolnym bączkiem, sznur ręką prawą i ciągnie go *powoli* przez przewód, dopóki kwacz nie ukaże się na dwa palce po za ochraniaczem. Ochraniacz i kwacz należy obetrzeć z brudu. Teraz № 1 ciągnie sznur dopóki kwacz nie ukaże się u wylotu naboju. Przed ponownym wciągnięciem kwacza należy go przekręcić tak, by do tychczas wewnętrzna jego strona znalazła się na wierzchu.

Złączonymi stemplami czyści się lufę tylko w polu.

Przez ucho końcowego stempla przeciąga się kwacz. Złączone stemple gwintem naprzód przesuwają się pod mostkiem przez lufę; po wyjściu

zez wylot ujmuje się prawą ręką i ciągnie się zkręcając w kierunku gwintów.

Wykonywanie czyszczenia wgarnionie.

Czyszczenie zwyczajne wykonywuje się po wszelkich ćwiczeniach, podczas których nie strzelano i broń ani nie zwilgotniała zbyt silnie, ani też zbyt się nie zakurzyła.

Wykonuje się przytem następujące czynności:

1. Zdejmuje się ochraniacz.
2. Wyłącza się pas.
3. Obsadza się karabin na stojaku.
4. Wyjmuje się zamek.
5. Wkłada się wkład.
6. Przez szyjkę przewiesza się wełnianą ściereczkę.
7. Przygotowuje się kwacz.
8. Przeciąga się kwacz przez ucho wyciora.
9. Nasmarowuje się obficie kwacz.
10. Usuwa się wycior.
11. Usuwa się brud z końca wyciora i kwacza.
12. Wciąga się wycior (*powoli*).
13. Wyjmuje się wkład.
14. Owija się twardo pakułami przecik drewniany i nasmarowuje się.

15. Wyciera się komorę nabojołą przy obracaniu precikiem.
16. Uwalnia się karabin ze stojaka.
17. Włącza się zdłużony pas.
18. Nadzorującemu nad czyszczeniem pozuje się wycior z kwaczem.
19. Obciera się ścierką lufę z zewnątrz przyrząd celowniczy, stempel, okucie, zaporę, łódź i nakładkę.
20. Obciera się lufę, przyrząd celowniczy, stempel, okucie, zaporę, lekko natłuszczoną, w nianą szmatką.
21. Nasmarowuje się miejsca trące w obsadzie przy pomocy wióra lub drzazgi.
22. Obciera się suchą szmatką nierozebra zamek.
23. Obciera się zamek zwilżoną tłuszczą szmatką.
24. Nasmarowuje się drzazgą nasadkę i by spustowe.
25. Wkłada się zamek.
26. Okurza się, smaruje i wkłada ochrania
27. Wyciera się pas.
28. Werniksuje się łożo i nakładkę,

(Kilka razy w tygodniu).

Czyszczenie główne stosuje się:

a) po ćwiczeniach podczas których nie str

wprawdzie, lecz karabin był wystawiany na silne działanie wilgoci lub kurzu.

- b) po ostrem lub ślepem strzelaniu.
- c) nazajutrz po strzelaniu ostrem lub ślepem.

Czynności przytem następujące:

1—10 jak wyżej.

11. Usunąć brud z wycioru i kwacza.
12. Wyciągnąć powoli wycior.
13. Zmienić kwacz na kwacz do czyszczenia.

14. Natłuścić kwacz do czyszczenia.

15. Przeprowadzić wycior powoli w obydwu kierunkach. Po każdym przeciągnięciu naprzód usunąć brud i zanieczyszczony tłuszcz z wyciora, wylotu i kwacza.

16. Kilkakrotnie przeciągać wycior zmieniając kwacz. Czynność tą prowadzić dopóty, dopóki przy przeciągnięciu czystego kwacza nie przestanie się ukazywać brud i zanieczyszczony tłuszcz.

17. Wyjąć wkład.

18. Owinąć i natłuścić precik drewniany.

19. Wyczyścić komorę nabojołą.

20. Zdjąć broń ze stojaka.

21. Włączyć zdłużony pas.

22. Pokazać nadzorującemu wycior z ostatnim kwaczem.

23. Wyłączyć pas.

24. Umocnić karabin na stojaku.

25. Założyć kwacze do smarowania.
26. Natłuścić obficie kwacz.
27. Przeciągnąć powoli wycior.
28. Wyciągnąć wycior.
29. Wyjąć wkład.
30. Owinąć ponownie pręcik drewniany do smarowania.
31. Nasmarować komorę nabożową.
32. Zdjąć karabin ze stojaka.
33. Włączyć pas zdłużony.
34. Zdjąć wieczko.
35. Wytrzeć obsadę wewnątrz lnianą szmatką, komorę zaporową i przewiercenia w obsadzie oczyścić pręcikiem; zaczepy ryglowe, wycięcia i wodzidło—drzazgami.
36. Okurzyć przyrząd podający, magazyn, przyrząd spustowy, obsadę z zewnątrz, lufę, przyrząd celowniczy, stempel, okucie, łożo, nakładkę pas.
37. Nasmarować obsadę wewnątrz wełnianą, lekko natłuszczoną szmatką, komorę i przewiercenia—pręcikiem drewnianym.
38. Nasmarować miejsca trące się.
39. Nasmarować lekko natłuszczonymi szmatkami: wieczko, przyrząd spustowy, obsadę, lufę, przyrząd celowniczy, stempel, okucie, przyrząd podający.
40. Wsunąć wieczko.
41. Rozebrać zamek,

42. Okurzyć części zamku lnianymi lub ba-
wełnianymi szmatkami.

43. Nasmarować części zamku lekko na-
tłuszczoną szmatką.

44. Złożyć zamek.

45. Nasmarować drzazgą trące się miejsca
w częściach zamku.

46. Włożyć zamek.

47. Werniksowanie łoża i nakładki.

Uwaga: Powyższe wyliczenia czynności
przy czyszczeniu karabinu powinno być wywiesz-
zone na sali żołnierskiej.

Wykonywanie czyszczenia w polu.

Dobry i sumienny żołnierz, korzysta z każ-
dej sposobności, ażeby czyścić karabin i to nie
mniej starannie niż w garnizonie; jeśli czas i oko-
liczności nie pozwalają, to powinno się przynaj-
mniej często smarować go. W braku wszelkich
środków, należy przynajmniej szmatką zwilżoną śli-
ną wytrzeć części zamka i uwolnić je od rdzy i brudu
i w ten sposób uczynić zamek zdolny do użytku.
Najtroskliwiej należy wycierać główkę igliczną.

Czyszczenie bagnetu.

Bagnet musi być czysty i wolny od brudu,
rdzy i wilgoci. Szorowanie stalowych jego części
jest wzbronione.

Pochwę blaszaną czyści się wełnianą szmatką, a następnie pokrywa się lekko tłuszczem.

Żołnierz powinien codziennie oglądać bagniet, czy nie zakradła się rdza.

Dla uchronienia przed nią należy po ćwiczeniach obebrać suchą szmatką brzeszczot, rękojeść i pochwę, a potem lekko je natłuścić.

Kurz i brud z wpustu oraz z zatrasku usuwa się przy pomocy pręcika drewnianego, owiniętego czystą szmatką.

Przy czyszczeniu brzeszczotu należy uważać, ażeby sztychem nie opierać go o ścianę lub podłogę: przy tej czynności trzyma się jedną ręką bagniet za rękojeść, a drugą się czyści.

W wypadku, gdy woda dostanie się do pochwy, należy ją stamtąd wylać, a następnie pochwę wysuszyć, zawieszając ją za hak w ogrzanej pomieszczeniu.

Rdzę z brzeszczotu usuwa się w sposób powyżej już opisany.

Wszelkie przeciwne celowi używanie bagnietu, jak to: podważanie, uderzanie, lub klucie twardej ciał, rąbanie drzewa i gałęzi jest wzbronione.

W polu używanie do tych czynności bagnietu jest wprawdzie nieuniknione, lecz i w tym wypadku należy go możliwie oszczędzać.

Nasadzanie bagnietu przy nałożonym ochraniaczu jest wzbronione.

(Po każdym rozdziale sprawdzić czy żołnie-

rze zapamiętali powiedziane. Kazać kilku wykonać omówione czynności).

P. Kiedy należy czyścić broń?

P. Cemu należy czyścić broń po strzelaniu?

P. Co należy robić z bronią po strzelaniu, jeśli nie można jej zaraz oczyścić?

P. W jaki sposób ochrania się broń przed rdzą?

O. Przez regularne czyszczenie jej i wazelinowanie.

P. Wymień przybory do czyszczenia broni?

P. Cemu należy dbać o czystość lufy?

P. Czem usuwa się rdzę?

P. Za pomocą czego nie wolno jest usuwać rdzy?

P. Cemu nie wolno silnie trzeć przewodu?

P. Jakim przyborem czyści się lufę w garnizonie?

P. Jakich przyborów używa się w polu?

P. O czym żołnierz powinien pamiętać, czyszcząc broń sznurem?

P. Opowiedzieć i wykonać czyszczenie przewodu na stojaku?

P. Opowiedzieć i wykonać czyszczenie przewodu sznurem?

P. Cemu nie używa się do czyszczenia suchych, lub słabo natłuszczonych kwaczów?

O. Gdyż wycierają one przewód i szkodzą gwintom.

- P. Jak należy przeciągać kwacz?
- P. W jaki sposób usuwa się rdzę z przewodu?
- P. Co zostaje na przewodzie po usunięciu rdzy?
- P. Czego nie wolno robić z płamami porażkowymi?
- P. Jak przekonać się o czystości lufy?
- P. Jakich części karabinu nie wolno zbytnie trzeć?
- P. Jak czyści się części drewniane?
- P. Jak czyści się pas?
- P. Czego nie wolno robić z pasem?
- P. Co czyni z karabinem w polu dobry żołnierz?
- P. Jak czyści się bagnet?
- P. Do czego nie wolno używać bagnetu?

WYKŁAD 5.

Amunicja - Amunicja ćwiczebna.

Rozróżniamy amunicję: ćwiczebną, ślepa i ostrą.

Nabój ćwiczebny służy do nauki ładowania, ściągania spustu, celowania. Wykonany jest z jednego kawałka mosiądzu lub miedzi, a dla lepszego odróżnienia od ostrych i ślepych, posiada karby. Każdy żołnierz otrzymuje 10 naboju ćwiczebnych, które przechowuje w lewej ładownicy za-

śródkowane. W razie zgubienia któregoś z nich lub łódki, należy o tem zameldować drużynowemu, ażeby za jego pośrednictwem otrzymać uzupełnienie od podoficera broni.

Ćwiczebne naboje należy utrzymywać w czystości, gdyż brudne uniemożliwiają ładowanie, a nawet psują komorę naboja. Jeśli nabój ćwiczebny zegnije się, należy przez drużynowego wymienić go na nowy.

Co pewien czas, lub też jeśli zakurzyły się, należy naboje ćwiczebne wytrzeć suchą szmatką, a następnie lekko nawazelinować. *Do czyszczenia nie wolno używać narzędzi ostrych lub drapiących, gdyż powodują rysy.*

Amunicja ślepa.

Ślepej amunicji używa się przy wyszkoleniu strzeleckim i bojowym dla przeprowadzenia wstępnych ćwiczeń. Nabój składa się z łuski, kapsli, ładunku prochu dymnego, przybitki papierowej, drewnianej kuli, pomalowanej na czerwono. Kulę—po wyleceniu z lufy rozlatuje się na drobne kawałeczki; drzazgi te z niedalekiej odległości mogą dotkliwie poranić. Z tego względu nie wolno przechodzić przed strzelającymi bliżej niż na 100 m. i strzelać w bliskości budynków.

Ślepą amunicję dostaje żołnierz bezpośrednio

przed strzelaniem. Przechowuje ją podoficer broni w magazynie.

Wystrzelone łódki i łuski należy zbierać i po powrocie z ćwiczeń oddać je się je podoficerowi broni.

Zużyte łuski są odsyłane do fabryk amunicji, gdzie je znowu nabijają; staranne przeto zbieranie wystrzelonych łusek, jest obowiązkiem każdego żołnierza, gdyż w ten sposób zaoszczędza on państwu niepotrzebny wydatek na nowe łuski.

Po ćwiczeniach drużynowi przeglądają karabiny i ładownice, ażeby stwierdzić, czy żołnierze nie utaili, lub nie zapomnieli oddać jakiegoś ślepego naboju.

Amunicja ostra.

Nabój ostry składa się z łuski, kapsli, ładunku prochu bezdymnego i pocisku.

Łuska posiada w stopce kraj, za który zaczepia się pazur wyciągu.

W środku stopki znajduje się kociołek z kowadełkiem do osadzania kapsli.

W kowadełku są dwie szczeliny ogniowe, przez które przenika płomień z kapsli i zapala proch.

Pocisk składa się z płaszcza stalowego, pokrytego niklową powłoką i rdzenia z miękkiego ołowiu.

Amunicję ostrą przechowuje się zwykle w prochni, w polu—w wózkach amunicyjnych,

Żołnierz w polu ma przy sobie 150 naboji; mieści je w następujący sposób: W ładownicach 90, w kieszeniach tornistra 30, resztę w chleku i w kieszeni. Przed wyruszeniem do walki pas amunicji zostaje zwiększony.

Amunicję ostrą należy starannie przechowywać; zabrudzone, zardzewiałe lub pocięte naboje wodują zacięcia się broni.

Żołnierz powinien uważać, ażeby amunicji nie gubić, gdyż wobec nieprzyjaciela jest ona dla niego nieoszacowanym skarbem.

P. Jakie są rodzaje amunicji?

P. Do czego służy amunicja ćwiczebna?

P. Jak należy utrzymywać amunicję ćwiczebną?

P. Gdzie przechowuje się amunicję ćwiczebną?

P. Czego nie wolno używać do czyszczenia amunicji?

P. Do czego służy amunicja ślepa?

P. Co dzieje się z kulą ślepego naboju po strzale?

P. Czemu i jakie należy zachowywać środki ostrożności przy strzelaniu ślepego naboju?

P. Kto przechowuje ślepe amunicje?

P. Co należy czynić z wystrzelonymi łuskami?

P. Czemu należy zbierać wystrzelone łuski?

P. Z jakich części składa się nabój ostry?

V. ZACHOWANIE SIĘ NA STRZELNICY.

WYKŁAD 1.

Przed wymarszem na strzelnicę.

Przed wymarszem na strzelnicę należy karabin przetrzeć na sucho i zbadać jego stan. Każdy żołnierz winien strzelać ze swego karabinu. O własny karabin znajduje się w reperacji, należy o tem zameldować zawczasu, ażeby to było oznaczone w metryce strzeleckiej.

Przed strzelaniem nie wolno używać alkoholu, gdyż powoduje ono drżenie ręki i obniża celność strzału.

W czasie marszu na strzelnicę nie należy śpieszyć i męczyć; żołnierz zmęczony źle strzela.

Zachowanie się na strzelnicy przed lub po strzelaniu.

Dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków należy przestrzegać następujących przepisów bezpieczeństwa:

1. Nie wolno chodzić po torze strzelnicy wałach ochronnych.
2. Wszystkie karabiny na strzelnicy muszą być otwarte zamki.
- 3- Broń nabita nawet zabezpieczona nie może być wypuszczona z ręki. Należy ją uprzednio zameldować i otworzyć.
4. Jeśli się daje komuś karabin naładowany chociażby otwarty, lecz z nabojami w magazynie, należy powiedzieć: „nabita“.
5. Podczas ćwiczeń nie wolno głośno rozgłaszać, nawoływać się lub krzyczeć. Utrudnia to nadzór i przeszkadza strzelającemu.
6. Podczas strzelania nie wolno niestrzelającym celować lub składać się.

Po dojściu na stanowisko.

Do stanowiska dochodzi się oddziałkami po kolei i staje się parę kroków po za nim. Reszta żołnierzy czeka w spokoju opodal. Nie wolno samowolnie do stanowiska, nie wolno zbliżać się do strzelającego i czynić uwagi.

Komendant przyprowadzonego oddziału przed strzelaniem ogląda lufy i ładownice. Lufy należy przejrzeć, aby przekonać się czy nie ma w nich obcych przedmiotów i czy zostały wytarte na sucho, gdyż wazelina obniża celność strzału. Ładownice, powinny być dokładnie próżne — naboje ćwiczebne przed wyrzu-

szeniem na strzelnicę zostawia się w koszarach. Po oddaniu strzału melduje się nadzoru. Ostrożność ta jest konieczna dla uniknięcia wypadku. Po punkcie celu, otwiera się oko, prostuje poszczególne części broni, które mogłyby wychylić się, odstawia się broń od ramienia i rozpoznaje miejsce strzału. Jeśli żołnierz nie schodzi ze stanowiska, nie należy się z niego porządkować.

Po dokonaniu przeglądu luf i ładownic komendant oddziału przybyłego do strzelania melduje nadzorującemu przy stanowisku przełożonemu: „5 ludzi do strzelania, lufy i ładownice przygotowane”. Następnie podaje przeliczenie strzałów.

Przed strzelaniem żołnierz powinien wyjąć książeczkę strzelecką i odczytać popełnione błędy; ostrzeże go to przed powtórzeniem ich.

Z szeregu wychodzić wolno tylko za zezwoleniem komendanta oddziału.

Po otrzymaniu naboju żołnierz powinien sprawdzić, czy łuski nie są pocięte, czy nie chowa się do ładownicy.

Do strzelania występują żołnierze kolejno. Przed dojściem do stanowiska podchodzi się do pisarza, melduje mu się swoje nazwisko, nuci karabinu i wręcza się książeczkę strzelecką.

Podczas strzelania.

Doszedłszy do stanowiska ładuje się broń. Nie ładuje się od tyłu, lecz od przodu. Łuski ładuje się starannie, nie wylotem ku tarczy, składa się i starannie celuje. Łuski ładuje się spust—początkowo do pierwszego okna, a z chwilą uchwycenia punktu celu oddaje

strzał. Po oddaniu strzału melduje się nadzoru. Po punkcie celu, otwiera się oko, prostuje poszczególne części broni, które mogłyby wychylić się, odstawia się broń od ramienia i rozpoznaje miejsce strzału. Jeśli żołnierz nie schodzi ze stanowiska, nie należy się z niego porządkować. Po zareperowaniu nie zabezpiecza, w przeciwnym razie należy to uczynić. Następnie podaje przeliczenie strzałów. Następnie podaje przeliczenie strzałów.

W razie niewypału żołnierz czeka kilka chwil, nie odjeżdżając z karabinu od ramienia i nie otwierając zamka; przedwczesne w takim wypadku otwarcie broni może spowodować wypadek, z którego można mieć do czynienia z późniejszym spaleniem.

Jeśli jednakowoż nabój nie wypalił, przekreśla się go w lufie, przez co nadaje się kapsli inne naboje, i strzela się ponownie. Gdyby nabój nie wypalił, ładuje się go do innego karabinu. W przypuszczeniu, że jest to winą złego działania sprężyny iglicowej; jeśli i teraz nie wypali, należy go uważać za nabój zawodny.

Po strzelaniu.

Gdy żołnierz wystrzelił przepisaną ilość naboju, nie ładuje ponownie, lecz usuwa łuskę lub ładuje frontem do tarczy, nie zamykając zamka.

Po podaniu wyniku ostatniego strzału i ode-

braniu od pisarza książeczki, melduje nadzorującemu przełożonemu o wypełnieniu warunków, np. „5 strzałów oddałem, warunki spełnione”. Następnie odchodzi się do stojaka dla tymczasowego nawazelinowania przewodu.

WYKŁAD 6.

Służba na strzelnicy.

P. Co należy uczynić z bronią przed w marszem na strzelnicę?

P. Czego należy unikać przed strzelaniem?

P. Jak należy zachowywać się na strzelnicy?

P. Jak postępuje się na strzelnicy z bronią?

P. Co czyni komendant oddziału idącego do stanowisko strzeleckie?

P. Czemu przed słuchaniem należy przetrzeć lufy i ładownice?

P. Co czyni żołnierz po otrzymaniu ładunku?

P. Co powinien uczynić żołnierz przed strzelaniem?

P. Do kogo żołnierz podchodzi przed oddaniem strzału?

P. Kiedy i jak żołnierz ładuje karabin?

P. Co czyni po oddaniu strzału?

P. Co czyni w razie niewypału?

P. Co czyni po strzelaniu?

Obowiązki rozdającego amunicję.

Czynność tę pełni po większej części starszy żołnierz. Powinien on przeliczyć przyniesioną na strzelnicę amunicję, gdyż odpowiada za liczbę naboju i wystrzelonych łusek; liczba łusek i łódek musi się zgadzać z liczbą wystrzelonych naboju.

Gdy podejdzie do stanowiska oddział do strzelania, jeszcze raz przegląda lufy i ładownice, a potem rozdaje każdemu żołnierzowi oznaczoną ilość naboju.

Naboje zawodne odkłada osobno i przy wręczeniu pozostałej amunicji i łusek podoficerowi, a oni, wręcza mu je oddzielnie.

Obowiązki pisarza.

Pisarz, zapisujący wyniki strzałów, siedzi tak, aby mógł dobrze obserwować znaki tarczowych. Zauważa na nie i zapisuje, według meldunku żołnierza, wynik strzału do metryki strzeleckiej i do książeczki strzeleckiej. W razie zauważonych niegodności między danymi żołnierza a zauważonymi znakami tarczowych, należy natychmiast dobieść dozorującemu przełożonemu.

Pisarz jest bezwzględnie obowiązany do ścisłego i sumiennego notowania wyników; fałszowanie ich jest surowo karane, i to na drodze sądowej. Za rozmyślne fałszowanie meldunków i ra-

portów służbowych grozi kara od 6-u miesięcy do 3-letniego więzienia i przeniesienie do drugiej klasy stanu żołnierskiego, areszt ścisły, względnie kara twierdzy lub więzienia do 6 miesięcy.

Służba przy tarczy.

Służbę przy tarczy pełni podoficer lub strzelec z trzema szeregowcami.

Nadzorujący tarczowych, który jest ich przełożonym, jest odpowiedzialny za przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa, za dokładne ustawienie przyrządów obserwacyjnych i tarczy, za sumienne pokazywanie tablic z wynikami strzałów i za dokładne zalepianie przestrzelin.

Sam obserwuje tor strzelnicy przez zwisające, przekreśla kolorowym ołówkiem przestrzeliny i wysuwa tablicę, wskazującą wynik strzału.

Służbę przy tarczy obowiązuje też samoobrona i pisarza — rzetelność przy podawaniu wyników i też same grożą następstwa za fałszowanie.

Tarcza na wózku lub na podstawie powinna być umieszczona prostopadle i pionowo do toru strzelnicy.

O wyniku strzału melduje się w ten sposób: wysuwa się tablicę z numerem trafionego pierścienia. Jeśli pocisk padł pomiędzy dwa pierścienie, podaje się numer wyższy. W ten sam sposób postępuje się, gdy kula trafiła w brzeg tarczy.

Przy tarczach służących do strzelania na 400 m. wysuwa się tablicę z 10, jeśli trafiono w pas poprzeczny 1, tablicę 11, jeśli trafiono na tę część tarczy, która jest oznaczona cyfrą 2, a tablicę z 12, jeśli trafiono w prostokąt oznaczony 3.

Strzały chybane i rekoszety pokazuje się za pomocą specjalnej tablicy.

Z chwilą, gdy z oddziału strzelającego dano znak do zaczęcia i ukazała się tarcza, wtedy można rozpocząć strzelanie. Od tej chwili aż do ukończenia ćwiczeń tarczowi nie mogą wychodzić do przekopu strzelnicy, ani też wysunąć się ze schronu. Zmianę tarcz w czasie strzelania uskutecznia się z ochrony. Jeśli w jakimś szczególnym wypadku strzelanie musi być przerwane, wtedy wystawia się wskaźnik z krzyżem (+) i trzyma się go tak długo, dopóki do schronu nie przyjdzie podoficer z oddziału strzelającego. Tylko w czasie obecności tego podoficera tarczowi mogą się wysunąć do przekopu strzelnicy.

Po strzale ściąga się tarczę do osłony. Nadzorujący nad tarczowymi przekreśla przestrzelinę ołówkiem i podaje wynik strzału.

Oddział strzelający porozumiewa się z tarczowymi za pomocą znaków dawanych tarczą.

Tarczowi dają znak, że zrozumieli za pomocą wskaźnika z cyfrą 1.

P. Jakie są obowiązki rozdającego amunicję?

P. Co czyni pisarz?

- P. Do czego pisarz jest obowiązany?
 P. Kto jest przełożonym obsługi tarczy?
 P. Za co jest odpowiedzialny przełożony obsługi?
 P. Co obowiązuje obsługę tarczy?
 P. Jak melduje się wynik strzału?
 P. Jak należy się zachowywać przy tarczy?
 P. Jakim znakiem przerywa się strzelanie?

VI. UBIÓR I OPORZĄDZENIE.

WYKŁAD 1.

Dlaczego należy utrzymywać w porządku ubiór i rynsztunek?

„Jak cię widzą, tak cię piszą“, mówi przysłowie i istotnie tak jest w rzeczywistości. Ubranie świadczy o człowieku. Może ono nawet nie być nowe i eleganckie, lecz jeśli jest czyste i dobrze utrzymane, to świadczyć będzie o zamięłowaniu do czystości i schludności noszącego je.

Jak już mówiliśmy, żołnierz powinien się zawsze starać o szacunek i poważanie swych współobywateli, a poczem też sądzić oni będą o wartości żołnierza jeśli nie według jego zewnętrznego wyglądu?

Drugim powodem nieustannej dbałości o ekwipunek jest obowiązek szanowania grosza publicznego.

Wszystkie przedmioty ekwipunku żołnierskiego są zakupywane przez państwo z pieniędzy, któ-

re w podatkach płaci cała ludność — bogaci zarówno jak i biedni.

Wielkie zużycie przedmiotów ekwipunku, bez których żołnierz oczywiście obyc się nie może, podnosi znacznie koszt, utrzymanie wojska, a tem samem zmusza państwo do zwiększenia podatków. Żołnierz przeto, który nie szanuje swego ubioru i oporządzenia, działa na szkodę całego narodu i swych najbliższych, zmuszając ich do płacenia dużych podatków.

Obowiązek szanowania ekwipunku dziś zwłaszcza, ze względu na trudne położenie Polski, nabiera specjalnego znaczenia.

Nie posiadając własnych fabryk materiałów wojennych, sprowadza je państwo z zagranicy za drogie pieniądze, z wielkim trudem i bardzo powoli. Oczywiście skutkiem tego ekwipunek nie tylko, że kosztuje drogo, ale co gorsza jest go mało i częstokroć dla wszystkich nie starcza.

Czyszczenie.

Pierwszym warunkiem utrzymania ubioru w dobrym stanie jest częste i przepisowe czyszczenie go.

Przedmioty sukienne — trzepie się z kurzu, a następnie czyści się szczotką; należy przytem uważać, ażeby trzepiąc nie poobrywać guzików. Czyszcząc szczotką pociąga się nią w kierunku

łosa, nie zaś w dół i w górę. Do trzepania żywa się trzciny lub giętkiego pręta, nigdy zaś ija lub laski.

Jeśli przedmiot sukieny został powalany łotem, należy mu dać wyschnąć, a następnie doter trzepie się go i czyści szczotką. Plamy zwykle usuwa się ciepłą wodą i mydłem, lub specjalnymi środkami do wywabiania plam (panama, sencja herbaciana i t. p.); plamy tłuste — benzyną, plamy z mazi — terpentyną.

Wydrapywanie plam syczorykiem lub ostrą (ryżową) szczotką jest wzbrowione. Kurtkę trzepie dwóch ludzi; zawija się ołnierz do środka i rozpina naramienniki. Jeden ołnierz chwytą bluzę koło kołnierza jedną ręką, drugą trzepie, drugi zaś trzyma za poły i rękawy. Po wytrzepaniu kurtki z obu stron, trzepie się miejsca zakryte rękawami, a potem rękawy.

Do trzepania spodni trzeba również dwóch ludzi; spodnie się składa, jeden chwytą za nogawki, drugi za przeciwległy koniec spodni.

Płaszcz trzepie 4 żołnierzy; chwyciwszy go a końce, wytrzepują zeń kurz.

Przy trzepaniu ubioru trzeba pamiętać, że wszystkie guziki, sprzączki i t. d., muszą być rozpięte. Przy czyszczeniu ubioru nie należy nigdy zapominać o podszewce. Jeśli jest brudna i przebocona należy ją wypruć, wyprać w zimnej wodzie z użyciem mydła, a potem wszyć.

Czapkę czyści się z wierzchu szczotką; brzo-
gi czapki należy starannie zwilżonym gałgankiem
wytrzeć z potu i brudu.

Drelichy—utrzymuje się w czystości praniem.
Pierze je sobie żołnierz sam, używając do tego
zimnej wody; w ciepłej wodzie drelichy się ściągają.
Do prania nie można używać ługu, gdyż
przeżera on włókna materji i powoduje pękanie
jej.

Najsamprzód należy drelichy namoczyć, a następnie,
natarłszy je dokładnie mydłem, pociera się ręką
każdy kawałek, wyciągając w ten sposób z nich
brud. Gdy czynność ta została ukończona, płucze się je,
zmieniając wodę dopóty, dopóki nie będzie ona
zupełnie czystą; wtedy wyżyma się je i rozwiesza
na powietrzu, lub w przewiewnych ubikacjach dla
przeschnięcia.

Nie wolno jest suszyć drelichów na salach,
gdyż powstała skutkiem tego wilgoć szkodzi zdrowiu.

Bieliznę piorą żołnierzowi praczki.

W ten sam sposób co i drelichy, pierze się
szalik i chlebak.

Płachty namiotowe jeśli przemokły, należy
wysuszyć; zabrudzone wyczyścić szczotką. Pracę
należy rzadko, gdyż płótno z którego są zrobione
łatwo naciąga się i trudno się potem składa.

Obuwie — należy czyścić z wewnątrz i z zewnątrz.
Czyszczenie wnętrza bucika jest konieczne

z tego względu, że przy chodzeniu dostaje się
duża ilość kurzu i błota, które nie tylko, że
zabrudzą skarpetkę i nogę, lecz powodują odparze-
nia. Dla usunięcia błota i kurzu, wyciera się wnę-
trze bucika suchą szmatką. Staranne czyszczenie
wnętrznej strony bucika i nacieranie go pastą
chronią skórę przed pękaniem i nadaje jej mię-
kość.

Buty należy czyścić co wieczór przed ułoże-
niem się do snu. Najsamprzód wyskrobuje się
pół łoża drzazgą, a następnie oczyszcza się bucik su-
chą szczotką z kurzu i naciera się smarem przy-
stawnym i miejsca między przyszwą, a po-
śladkiem; zapętki czyści się tylko szuwaksem,
aby nie zmiękczać skóry, gdyż powoduje to
otarcia pięt.

Obuwie mokre czyści się z błota, poczem
wypycha się je papierem lub słomą, ażeby przy
suchaniu nie zatraciło kształtu. Nie wolno
suszyć obuwia przy piecu, gdyż skóra
pęka.

Dla umocnienia trwałości skóry i nadania jej
nieprzemakalności, naciera się zwilżone buty ja-
kimś tłuszczem—wazeliną, oliwą, łojem, masłem;
tłuszcz do tego wzięty musi być niesolony, gdyż
ól psuje skórę. Przed nacieraniem skórę się
wilży, gdyż mokra łatwiej wchłania tłuszcz niż
sucha; jeśli skóra bardzo stwardniała zwilżyć ją
etnją wodą i mocno wetrzeć tłuszcz. Ci, którym

pocą się nogi, powinni często smarować buty, za piętek tłuszczeniem się nie smaruje.

Przy każdym czyszczeniu należy stwierdzić czy są wszystkie gwoździe i podkówki.

Pas główny i wszelkie rzemienie czyści się wycierając je suchym gałgankiem. O ile są bardzo brudne lub zabłocone można je myć, poczem wytarłszy je dokładnie, wieszka się w suchym i przewiewnym miejscu. Nie wolno nacierać ich tłuszczeniem, by nie zmiękły. Przy przechowywaniu nie należy rzemieni zginać, gdyż powoduje to pęknięcie skóry.

Przedmioty metalowe—przy czyszczeniu ich nie wolno używać żadnych ostrych i drapiących środków lub przedmiotów, jak piasek, szklisty papier i t. p.

Manierkę płucze się wodą i przechowuje się odkorkowaną, wylotem na dół. Naczynie (męażkę) po użyciu myje się gorącą wodą i szoruje się wiechciem, lub wiórami.

Wszystkie czyszczenia wykonuje się na dworze lub w specjalnych, do tego celu przeznaczonych, ubikacjach; nie wolno jest czynić tego na salach, gdyż kurz zanieczyszcza powietrze i wdychany szkodzi zdrowiu.

Naprawy.

Żołnierz powinien dbać nie tylko o czystość, lecz i o całość ekwipunku. Drobne naprawy

w mundurze jak to—podartą podszewkę, oderwany guzik, rozpruty szew wykonuje sam i to natychmiast po dostrzeżeniu ich; małe rozdarcie naprawić łatwo, zaniedbane, niszczy mundur. Jeśli jakaś część ekwipunku wymaga poważniejszej naprawy, to dokonują jej warsztaty kompanijne.

Czas używalności poszczególnych części ekwipunku.

Czapka z daszkiem	9	miesięcy
Bluza sukienna	13 $\frac{1}{2}$	"
Bluza drelichowa	12	"
Opaska na szyję (szalik)	4 $\frac{1}{2}$	"
Spodnie sukienne	9	"
Spodnie drelichowe	9	"
Kalesony	6	"
Koszule	6	"
Płaszcz	22 $\frac{1}{2}$	"
Rękawice z palcami	9	"
Trzewiki sznurowane	9	"
Tornister z płótna	12	"
Pas główny	72	"
Troki do płaszcza	54	"
Chlebak	18	"
Manierka	54	"
Ładownice	36	"
Naczynie do gotowania	18	"

P. O czym świadczy czyste i porządne ubranie?

P. Cemu żołnierz polski powinien dbać o swój ekwipunek?

P. W jaki sposób utrzymuje się ekwipunek w dobrym stanie?

P. Jak czyści się przedmioty sukienne?

P. Jak wywabia się plamy?

P. Czego nie wolno robić z plamami?

P. Jak pierze się drelichy?

P. Cemu nie wolno suszyć drelichów i bieleziny na salach?

P. Cemu nie wolno używać do prania ługu?

P. Cemu należy czyścić wnętrze obuwia?

P. Jak się je czyści?

P. Cemu należy czyścić trzewiki pastą?

P. Kiedy czyści się obuwie?

P. Które miejsca należy specjalnie smarować?

P. Jak suszy się mokre obuwie?

P. Cemu nie wolno suszyć obuwia przy ogniu?

P. Co się czyni dla nadania skórze trwałości i nieprzemakalności?

P. Której części obuwia nie należy nacierać tłuszczem?

P. Cemu nie wolno nacierać tłuszczem pasów?

P. Czego nie wolno używać przy czyszczeniu metalowych części ekwipunku?

P. Cemu nie wolno wykonywać żadnych czyszczeń na sali?

P. Co należy uczynić w razie małego uszkodzenia ekwipunku?

P. Jeśli uszkodzenie jest znaczniejsze i nie może być przez żołnierza naprawione?

P. Cemu należy natychmiast naprawiać wszelkie uszkodzenia ekwipunku?

WYKŁAD 2.

Ekwipunek żołnierza.

Żołnierz otrzymuje:

- 1 Czapkę,
- 1 bluzę sukienną;
- 1 bluzę drelichową;
- 1 spodnie sukienne;
- 1 spodnie drelichowe;
- 2 pary owijaczy;
- 2 pary kałesonów;
- 2 pary skarpetek lub onuc;
- 2 koszule,
- 1 płaszcz;
- 1 rękawiczki sukienne;
- 2 pary trzewików sznurowanych;
- 1 tornister z pasami;

- 1 pas główny z żabką;
- 3 troki do płaszcza;
- 1 chlebak;
- 1 manierka z kubkiem;
- 2 ładownice;
- 1 puszka na smar;
- 1 naczynie do gotowania;
- 1 para rzemieni do naczynia;
- 1 woreczek na sól;
- 2 puszki na kawę.

Jak powinien mundur leżeć na żołnierzu?

Czapka powinna leżeć na głowie równo t. zn. nie ściągnięta ani w tył, ani też na oczy, lekko tylko pochylona ku prawemu uchu; dolny brzeg daszka mniej więcej na wysokości brwi; orzełek na jednej linii z nosem i rzędem guzików.

Bluza—kołnierz tak dopasowany, ażeby można było między nim, a szyją zmieścić 3 palce; zbyt ciasny kołnierz, wywierający ucisk na szyję, powoduje uderzenie krwi do głowy, zapalenia oczu i zwiększa w lecie niebezpieczeństwo udaru słonecznego. Rękawy powinny sięgać do nasady dłoni; luźne pod pachami, gdyż ciasne obcierając ciało wywołują czyraki, bluza zaś pęka i drze się.

Przy wkładaniu bluzy zapina się najsamprzód kołnierz i górny guzik, pozostałe zapina się od

dołu do góry. Bluza powinna być dobrze z przodu i z tyłu obciągnięta.

Trzeba stale uważać, ażeby wszystkie guziki u bluzy z przodu, jak i przy kieszeniach, były stale zapięte; porozpinana bluza—robi złe wrażenie, świadczy o niedbalstwie żołnierza.

Spodnie—długość spodni mierzy się długością rozwartych ramion. Pasek, ściągający spodnie, powinien być ponad pasem głównym. W kroku powinny być spodnie luźne, ażeby nie uwierały i nie pękały przy bardziej energicznym ruchu; to samo dotyczy kolan. Przy wkładaniu nie podciągać spodni zbyt wysoko, ani też nie opuszczać zbyt nisko; nie używać do przytrzymywania ich paska, bo uciska on żołądek i wątrobę; najlepiej i najzdrowiej jest używać szelek.

Płaszcz—musi być tak długi, by sięgnął do połowy łydek; kołnierz o tyle obszerny, by bez uciskania szyi obejmował kołnierz bluzy sukiennej; między oba kołnierze powinna swobodnie zmieścić się cała dłoń.

Rękawy powinny sięgać do pierwszych stawów palców i być zupełnie swobodne pod pachami, by bez trudu można było podnosić ręce do góry.

Płaszcz należy zawsze mierzyć na bluzie sukiennej. Przy nakładaniu płaszcza postępuje się z zapinaniem go w ten sam sposób, jak i przy zapinaniu bluzy; płaszcz powinien być dobrze ob-

ciągnięty z przodu i z tyłu; o ile jest zaobszerny, robi się pod pasem 3 fałdy na biodrach.

Plaszcz należy zawsze wkładać na rękawy—nie wolno go zarzucać na ramiona.

Obuwie nie powinno być ani zbyt obszerne ani też zbyt ciasne; wielkie palce u nóg nie powinny być uciskane; wewnątrz gładkie—nie powinny wystawać ani szwy, ani kołki.

Za ciasne obuwie wywołuje otarcia, rany, nagniotki, wrastanie paznokci w ciało, opuchnięcie nóg i t. p. W zimie, skutkiem ciasnego obuwia bardzo łatwo następuje odmrożenie nóg.

W obuwiu zbyt obszernem natomiast, noga suwa się i łatwo ją zwichnąć, lub też obetrzeć.

Jeśli obuwie jest niewygodne lub złe, należy natychmiast meldować drużynowemu i prosić o inne.

Onuce lub skarpetki powinny dokładnie przylegać do nóg. Nie powinny mieć zagięć i szwów; zbyt pocerowane skarpetki obcierają nogę.

Zimą można nogi owijać papierem, dla utrzymania ciepła i ochrony ich przed odmrożeniem.

Drelichy.—Drelichy powinny leżeć swobodnie i luźno, ażeby nie kępowały ruchów żołnierza przy gimnastyce, ćwiczeniach i robotach.

Chlebak—przy zakładaniu go na pas, prawy hak musi znajdować się ściśle w środku pomiędzy tylnymi guzikami bluzy sukiennej.

Szelki chlebaka mogą służyć bądź to do przewieszenia go przez ramię, bądź też dla ulżenia żołnierzowi, w niesieniu pełnych ładownic. W tym celu odczepia się szelki od chlebaka i przyczepiwszy je do ładownic, przewiesza się przez szyję.

Manierkę—przyczepia się z tyłu do chlebaka.

VII. NALEŻYTOŚCI ŻOŁNIERZA.

WYKŁAD 1.

Zasady ogólne.

Żołnierz pobiera od państwa w naturze wszystko, co mu jest potrzebne do zupełnego wyekwipowania i wyżywienia. Za służbę swoją, która jest obowiązkiem honorowym, nie dostaje nic; żołnierz służy nie jako płatny najemnik, lecz jako świadomy celu swej służby obywatel. To też otrzymywane przezeń pieniądze w postaci żołdu nie są zapłatą za trudy i ofiary, lecz niezbędnym dodatkiem na bieżące jego potrzeby jak to: zakupno przyborów toaletowych, gwoździ do butów, pisma żołnierskiego.

Również i wypłacany na froncie specjalny dodatek nie jest wynagrodzeniem za cięższą służbę; żołnierz otrzymuje go jedynie po to, by mógł płacić miejscowej ludności za wszystkie nabywane od niej produkty i usługi.

Dodatek na zakupno przyborów toaletowych.

Nowozaciężny po złożeniu przysięgi dostaje jednorazowy dodatek w kwocie 8 mk. na zakupno przyborów do czyszczenia i różnych drobiazgów niezbędnych w życiu codziennem. Za pieniądze musi sobie kupić szczotki (do butów i do ubrania), szczoteczkę do zębów, pastę do obuwia, proszek do zębów, igły, nici białe i czarne, trochę uzików.

Rzeczy te nabywa się zwykle po niskich cenach w kantynie, bądź też zakupuje je hurtem kompanja.

Żołd.

Z otrzymywanego żołdu należy uzupełniać wszelkie braki przyborów osobistych (pasta do obuwia, proszek do zębów, mydło, szczotki i t. p.). Żołnierz, który roztrwoni swój żołd w ciągu dni kilku na przyjemności i nie będzie miał pieniędzy na zakupno powyżej wymienionych koniecznych przedmiotów zostaje ukarany, a nadto d-ca kompanji powierzyć może jego należności drużynowemu, który mu je będzie wypłacał małemi ratami w miarę potrzeby.

Podoficerowie i szeregowcy niezawodowi, t. j.

tacy, którzy nie zobowiązali się do stałej służby w wojsku, oraz nie mający za sobą 3 letniej służby wojskowej, otrzymują następujący żołd płatny dekadami:

Szeregowcy	miesięcznie mk.	45.—
Starsi żołnierze	" "	49.50
Kaprale	" "	90.—
Plutonowi	" "	121.50
Sierżanci	" "	135.—
Sierżanci sztabowi	" "	180.—

Sierżanci sztabowi otrzymują nadto, o ile pełnią funkcje sierżantów szefów, dodatki miesięczne 30 mk. w kompaniach liczących 100 ludzi i 15 mk. w kompaniach liczących mniej niż 100 ludzi.

Dodatki na froncie.

Podoficerowie i szeregowcy znajdujący się na froncie prócz zwykłych poborów, otrzymują dodatek 3 mk. 33 fen. dziennie; w oddziałach biorących bezpośredni udział w operacjach bojowych 6 m. 66 fen. dziennie.

Dodatki w podróży służbowych.

Podoficerowie i szeregowcy, znajdujący się w podróży służbowej otrzymują za czas podróży prócz strawnego, 6 mk. dziennie w kraju, a 8 mk. za granicą.

Pobory w szpitalu, pod śledztwem w areszcie.

Podczas pobytu w szpitalu otrzymują podoficerowie i szeregowcy pełny żołd za pierwszy miesiąc, połowę żołdu przez następne miesiące.

Pozostający pod śledztwem, o ile nie są aresztowani, otrzymują pełne pobory wraz z należnymi dodatkami; aresztowani tylko żołd, bez dodatków.

Podoficerowie i szeregowcy skazani na karę aresztu otrzymują w czasie odsiadki kary tylko połowę żołdu; dotyczy to również odbywających karę więzienia.

Pobory za czas niewoli.

Podoficerowie i szeregowcy, którzy dostali się do niewoli, o ile sąd pułkowy uzna, że stało się to bez ich winy, otrzymują po powrocie pełny żołd za czas pobytu w niewoli; jeśli zbiegł z niewoli zostają mu zwrócone koszty ucieczki.

Oddziały stojące w polu:

Chleb 700 gr.
Mięso 300.
Ziemniaki 500.
Jarzyna 150—125.

Przyprawy:

Sól 15.
 Tłuszcze 30.
 Cebula 15,5.
 Włoszczyzna 1.
 Ocet 1.
 Korzenia 0,5 g.
 Mąka do przyprawy 10.
 Marmolada 50.
 Kawa 3 porcje.
 Papierosy 10 sztuk.
 Mydła miesięcznie 300 gr.

Porcja dzienna rezerwowa:

Kawa 15 gr.
 Cykorja 3.
 Cukier 35 gr.
 Konserwa mięsna 300 gr.
 Sucharków 300 gr.

W garnizonie żołnierz otrzymuje nieco mniej mięsa i tylko 5 sztuk papierosów; aresztant natomiast dostaje wcale papierosów i tylko 500 gram. chleba, 350 mięsa, 300 jarzyny i 30 tłuszczu.

Stawne:

O ile podoficerowie i szeregowcy nie są przewidziani w oddziale, w którym się znajdują

trzymują stawne na wysokości 6 mk. płatne dekadami; mogą oni również pobierać z danego oddziału surowe produkty, płacąc według ustanowionych cen.

Apel dla wypłaty żołdu.

W dekadowych dniach wypłaty żołdu zostaje urządzony apel całej kompanji, która zbiera się ustawia drużynami. Sierżant sztabowy odczytuje listę imienną i stwierdza obecność każdego. Następnie d-ca kompanji lub jeden z oficerów kompanijnych odczytuje rozkaz i omawia wszelkie sprawy z życia wewnętrznego kompanji. Skoro rozkaz został ukończony, sierż. sztabowy wylicza żołd osobiście każdemu; nie należy przytem chać się i tłoczyć, każdy czeka swej kolejki, otrzymawszy pieniądze, wraca na swoje miejsce. Po wypłacie sierż. sztabowy odczytuje wykaz przydzielonych w ostatniej dekadzie listów poleconych, pieniężnych i posylek; daje to żołnierzowi możliwość kontrolowania, czy nie zaszła omyłka przy wręcaniu, co łatwo może się zdarzyć w kompanji kruckiej, gdy sierżant nie zna jeszcze dokładnie wszystkich żołnierzy.

Następnie obecny przy apelu oficer zwraca się do żołnierzy z zapytaniem, czy który z nich ma jakichś pretensji do kompanji odnośnie do poborów i należytości; żołnierz, któryby miał

istotny powód do żalenia się powinien śmiało wystąpić i sprawę swoją zameldować.

Przepisy pocztowe.

* Wojskowych obowiązują w obecnych warunkach następujące przepisy pocztowe:

1. Listy wysyłane przez żołnierzy są wolne od opłaty, o ile ciężar ich nie przenosi 50 gr ($\frac{1}{8}$ funta).

2. Za listy ważące od 50—350 gr. opłaca się 10 fenigów.

3. Listy i karty wysyłane z pola nie mogą zawierać żadnych wzmianek o poruszeniach własnych wojsk i miejscu pobytu.

4. Wszystkie posyłki pocztowe muszą zawierać pieczęć oddziału, do którego żołnierz należy.

5. Przekazy pieniężne wysyłane z pola są wolne od opłaty.

6. Ze względu na działania wojenne może być chwilowo łączność pocztowa przerwana.

7. Poczta nie bierze odpowiedzialności za dojdzie przesyłek.

8. Listy i kartki wysyłane do żołnierzy są wolne od opłaty. Adres na nich musi być wyraźny, czytelny i dokładny.

9. Korespondencja szyfrem jest zabroniona.

WYKŁAD 2.

Zaopatrzenie rodzin i inwalidów.

Rodzinie żołnierzy i podoficerów niezawodowych i nie mających 3-letniej służby, przysługuje prawo do zasiłku wojskowego pod następującymi

warunkami:

a) jeżeli szeregowiec bezpośrednio przed wstąpieniem do wojska utrzymywał swoją rodzinę

b) jeżeli rodzina skutkiem jego wstąpienia do wojska poniosła taki uszczerbek w dochodach, że byłaby poważnie zagrożona.

Prawo ubiegania się o zasiłek mają następujący członkowie rodziny żołnierza: żona, ślubne nieślubne dzieci; rodzeństwo o ile nie pobiera zasiłku równocześnie żona lub dzieci, ślubni rodzice.

Jeżeli z danej rodziny kilku pełni równocześnie służbę wojskową, to rodzicom i rodzeństwu przysługuje prawo do zasiłku tylko za jednego.

Zasiłki przyznane są wypłacane, również w razie znajdowania się szeregowego w niewoli; w razie jego śmierci lub wyjścia z wojska w charakterze inwalidy, żona i dzieci otrzymywać mogą zasiłki aż do czasu przyznania im ustawowego zaopatrzenia, najdłużej jednak przez 3 miesiące.

Żona (również rozwiedziona o ile mąż musi

ją utrzymywać, otrzymuje w wielkich miastach 50 mk. miesięcznie w innych miejscowościach 30 mk.

Inni członkowie rodziny, a więc dzieci do lat 14, rodzeństwo (bracia i siostry) i rodzice—otrzymują po 15 mk. miesięcznie.

Dzieci, jeśli chodzą do szkoły otrzymują mogą zasiłek do 18 roku życia; jeżeli na zasadzie świadectwa lekarskiego zostanie stwierdzone że dziecko lub rodzeństwo z powodu nieuleczalnej choroby lub ułomności, jest zupełnie niezdolne do zarobkowania, to zasiłek może być przyznany także ponad powyższą granicę wieku.

Zasiłek wojskowy przyznaje się rodzinie żołnierza za czas od pierwszego dnia jego służby do ostatniego tego miesiąca, w którym ustaje jego służba.

Prawo do zasiłku doznaje przerwy jeżeli:

- a) szeregowy dopuścił się dezercji, a to na czas jej trwania;
- b) został zasądzony i ukarany więzieniem—przez czas odbywania kary.

Każdy ubiegający się o zasiłek dla rodziny winien wypełnić formularz zupełnie ściśle i zgodnie z prawdą; wszelkie niedokładności spowodują zwłokę w wypłacie zasiłku, gdyż formularz ten, zostaje z odnośnego urzędu odsyłany do powołania. Należy również szybko meldować wszelkie zmiany wpływające na zasiłek; jak to

urodziny dziecka, zawarcie związku małżeńskiego, śmierć któregoś z członków rodziny i t. p.

Zaopatrzenie wdów i sierot.

Wdowy i sieroty po szeregowcach i podoficerach, poległych lub zmarłych wskutek działań wojennych lub też w wykonywaniu służby, otrzymują następujące zaopatrzenie miesięczne:

Wdowy — 75 mk.

Każde dziecko mk. 15; sieroty nie mające matki otrzymują 30 mk.

Prawo do zaopatrzenia gaśnie:

- a) w razie śmierci osoby pobierającej je;
- b) w razie wejścia wdowy w ponowny związek małżeński;
- c) skoro sierota ukończy lat 18; termin ten może być przedłużony do 21-ego roku życia o ile się uczą, lub nawet dłużej jeśli nie mogą zarobkować z powodu choroby lub ułomności,
- d) sieroty, które wyszły za mąż zaopatrzenia nie otrzymują.

Podanie o zaopatrzenie przedstawia rodzina zmarłego oficerowi ewidencyjnemu danego powiatu.

Jeśli żołnierz umrze w domu np. na urlopie, chorobę przebył pod opieką rodziny, to skarb pokrywa kosztą pogrzebu w kwocie 100 mk.

i może w razie stwierdzonego ubóstwa, wypłacić jednorazową zapomogę wielkości 150 mk. na koszt leczenia. O pokrycie kosztów za pogrzeb należy się zwrócić wprost do oddziału, w którym żołnierz służył, posyłając tam kwit z wyliczeniem poniesionych kosztów.

Starając się o zapomogę, należy wnieść do d-ctwa Okręgu Generalnego podanie, które winno zawierać:

1. Imię, nazwisko, szarżę i oddział, w którym zmarły służył.
2. Powody śmierci (świadcstwo lekarskie urzędownie potwierdzone).
3. Czas pozostawana pod opieką rodziny.
4. Dokumenty kosztów utrzymania i leczenia.
5. Czy leczył lekarz wojskowy, oraz powód czemu chorego nie przewieziono do szpitala?
6. Czy oddział zwrócił kosztą pogrzebu.
7. Świadcstwo ubóstwa rodziny.

Zaopatrzenie inwalidów.

Inwalidzi wojenni są otoczeni ze strony państwa jaknajwiększą troską i starannością. Na koszt państwa są leczeni w specjalnych zakładach i szpitalach, gdzie uczą ich pracować mimo doznanych uszkodzeń cielesnych; np. jeśli utracił rękę pra-

wą, uczą wykonywać wszelkie czynności lewą ręką i t. p.

Prócz tego otrzymują oni zasiłek pieniężny zależny co do wielkości od ich niezdolności do pracy; specjalnie uzdolnieni, umiejący czytać i pisać, a mogący jeszcze pracować, mają pierwszeństwo do posad w instytucjach państwowych w charakterze kancelistów, woźnych, gońców i t. p.

VIII. SŁUŻBA WARTOWNICZA.

Cel i znaczenie służby wartowniczej.

Zadaniem służby wartowniczej jest strzeżenie oddziałów i mienia państwowego; ma ona znaczenie doniosłe, a na każdym, który ją pełni ciąży wielka odpowiedzialność.

Do służby wartowniczej są powoływani ci tylko żołnierze, którzy swem sprawowaniem, charakterem i wykształceniem, dają pełną rękojmię całkowitego bezpieczeństwa powierzonego im pieczy przedmiotu. Jest to przeto służba nie tylko doniosłego znaczenia, lecz i honorowa, a powołanie do niej jest wyrazem zaufania przełożonych.

O służbie wartowniczej mówią artykuły wojenne i kodeks karny wojskowy §§ 140, 141, 143, 144, wskazując na obowiązki wartownika i kary za przekroczenia.

Rodzaje wart.

Warty dzielą się na honorowe i na ochronne.

Warty honorowe wystawia się przed mieszkańcami dostojników państwowych dla zaznaczenia tem należnego im poszanowania.

Warty ochronne służą do zabezpieczenia budynków, składów, oraz dla utrzymania ogólnego bezpieczeństwa.

Umundurowania.

Na służbę wartowniczą żołnierze wychodzą w mundurze polowym, z karabinem i tornistrem.

Co do płaszczy, to każdorazowo zostają wydane specjalne zarządzenia. Zimą żołnierze na posterunku otrzymują futra i ciepłe filcowe buty.

Przed wyruszeniem na służbę należy starannie oczyścić mundur i obuwie. Żołnierz stojący na posterunku jest na widoku wszystkich; z jego wyglądu zewnętrznego wszyscy sądzić będą nie tylko o nim samym, ale i o oddziale do którego należy.

Podział warty i jej przełożeni.

Stosownie do ilości przeznaczonych do strzeżenia przedmiotów warta wystawia szereg posterunków, zazwyczaj pojedynczych

Na każdy posterunek przypadają 3 zmiany, t. zn. trzech żołnierzy, którzy kolejno po sobie pełnią służbę. Parę sąsiednich posterunków posiada rozprawdzającego; w określonych godzinach wyprowadza on z wartowni żołnierzy, na których przypada kolejka i luzuje nimi tych, którzy już swój czas odstali.

Na czele warty staje jej d-ca; stosownie do ważności i wielkości warty, może nim być oficer lub podoficer, a nawet w razie potrzeby szeregowiec. Prócz d-cy warty, przełożonymi jej, t. zn. mającymi prawo wydawania jej rozkazów i zmiany instrukcji są: Wódz naczelny, komendant garnizonu i oficer inspekcyjny garnizonu. Każdy jednak oficer lub podoficer ma prawo zwrócenia wamie lub posterunkowi uwagi, jeśli dostrzeże jakieś uchybienia w służbie.

Obowiązki żołnierza na posterunku.

Stanie na posterunku jest głównem i najważniejszym zadaniem szeregowca powołanego do służby wartowniczej.

Każdy posterunek ma ściśle wyznaczone sobie zadanie czyli instrukcję od której nie wolno mu odstąpić pod żadnym pozorem bez specjalnego rozkazu uprawnionego do tego przełożonego.

Od ścisłego wykonywania instrukcji zależy

dobre funkcjonowanie służby wartowniczej, a przede i bezpieczeństwo powierzonego przedmiotu.

Ponadto posterunkowy winien zarówno swym wyglądem jak i zachowaniem budzić szacunek i poważanie zarówno dla siebie jak i dla swego oddziału.

Przy obejmowaniu posterunku należy zawsze stwierdzić czy oddane pod nadzór przedmioty znajdują się w należyтым porządku; w tym celu po odebraniu instrukcji trzeba wraz ze schodzącym obejść cały właściwy rejon. O wszelkich zauważonych brakach meldować natychmiast rozprawdzającemu, a po zlurowaniu, również d-cy warty.

Karabin na posterunku nosi się na ramieniu, albo też pod pachą. W budce stoi się z bronią u nogi. Do budki posterunek wchodzi tylko w razie silnego deszczu lub zawieji; musi ją jednak opuścić natychmiast, gdy będzie wymagała tego służba t. j., gdy—zobaczy coś podejrzanego, lub też dla oddania honorów.

Pierwszym, naczelnym obowiązkiem posterunkowego jest czujność. w nocy powinna być ona zdwojona. Z tego względu nie wolno jest na posterunku usiąść lub położyć się, broni z ręki wypuszczać, jeść, pić, palić, spać, wychodzić poza obręb swego posterunku, opuszczać go przed zmianą warty, rozmawiać; jednym słowem nie wol-

no czynić nic takiego, co choć w części mogłoby oderwać uwagę od pilnowanego przedmiotu.

Nie wolno również wdawać się podczas służby w rozmowy; wszelkie potrzebne objaśnienia zawrzeć w kilku słowach. Wartownikowi surowo zabronionem jest przyjmowanie wszelkich podarunków, nawet najniewinniejszych, nie zawierających myśli przekupstwa.

Posterunku nie wolno opuścić w żadnym razie i pod żadnym pozorem; w razie nagłej słabości należy przez przechodnia prosić d-cę warty o przysłanie zmiany i cierpliwie czekać jej nadejścia spełniając do końca swój obowiązek.

Honory oddaje posterunkowy przez przyjęcie postawy zasadniczej, oficerom przez prezentowanie broni. Jeśli ma karabin naładowany, lub nasadzony bagnet, oddaje honory tylko przez przyjęcie postawy zasadniczej. Posterunek pilnujący aresztowanego, honorów nie oddaje.

Posterunkowy w zakresie swych instrukcji jest przełożonym każdej osoby cywilnej i każdego żołnierza. Dla uniknięcia nieporozumień winien on znać swą instrukcję zupełnie dokładnie; w tym celu d-ca warty przed wyruszeniem na służbę odczytuje i objaśnia instrukcje, a przy luzowaniu powtarza je oddając,

Wszystkich tych, którzyby nie usłuchawszy wezwania ostrzegawczego przedsiębrali coś niezgodnego z instrukcją, posterunek jest obowiązany

ny aresztować. To samo winien uczynić w razie obelg słownych lub czynnych.

Przy aresztowaniu należy danego osobnika dotknąć ręką lub bronią i powiedzieć „aresztuję“; z tą chwilą zatrzymany podlega władzy posterunku, który go powinien uprzedzić, że w razie próby ucieczki, użyje broni. Po zaaresztowaniu nakłada się bagnet na broń, a aresztowanego stawia się w budce tyłem do wejścia lub pod ścianą.

Sam zaś posterunkowy umieszcza się tak, by nie tracąc z oczu aresztowanego mógł jednocześnie pełnić nadal swą służbę. Jeśli nadaży się możność należy przez przechodnia poprosić komendanta warty o przysłanie patrolu po aresztanta; w przeciwnym razie oczekuje się na przybycie zmiany.

Broń wolno użyć posterunkowi w osobistej obronie, w razie napadu na pilnowany obiekt, lub ucieczki aresztowanego.

W nocy czujność powinna być zdwojona. Posterunek nie powinien nikogo do siebie dopuszczać, zatrzymując każdego zbliżającego się okrzykiem stój! Kto idzie?!

Gdy dana osoba opowie się, posterunek mając broń w gotowości mówi „wolno podejść“ po czem z bliska ją rozpoznaje.

Gdyby zbliżający się nie zatrzymał lub uciekał, wolno po trzykrotnem ostrzeżeniu zrobić użytek z broni.

O ile nadejdzie oficer inspekcyjny, lub komendant warty sprawdzający czujność posterunków, należy mu zameldować numer posterunku i wszelkie wydarzenia, które w czasie pełnienia służby zaszły. Specjalne zadanie posiada posterunek wystawiany przed wartownią.

Obowiązkiem jego między innymi jest alarmowanie warty w razie zbliżania się osoby, przed którą występuje ona pod broń.

Warta występuje dla oddania honorów przed Naczelnikiem Państwa, generałami, przełożonymi, przełożonym oddziału wystawiającego wartę, od d-cy pułku wzwyż, przed pogrzebem wojskowym, przed Przenajświętszym Sakramentem.

Zachowanie się na wartowni.

Na wartowni powinien panować wzorowy porządek i spokój, tak, by warta w każdej chwili mogła szybko stanąć w całości pod bronią. W tym celu karabiny muszą być ustawione na stojakach, tornistry równo ułożone na półkach, lub ławach, płaszcze o ile nie są zrolowane winny wisieć na wieszadłach. Żołnierze siedzą na wartowni w pasach, mogą porozpinąć kołnierze bluz. Używanie napojów alkoholowych jest surowo wzbronione.

W nocy $\frac{2}{3}$ żołnierzy na wartowni może spać, reszta czuwa.

Wartowni nie wolno opuszczać. Żołnierz,

który chce wyjść w jakiejś ważnej sprawie musi się zameldować u komendanta warty, pod jego nieobecność u zastępcy; wróciwszy melduje się ponownie.

Jeśli na wartownię wejdzie oficer, pierwszy, który go spostrzeżł woła „baczność!"; wszyscy się przyrywają, nakładają czapki, zapinają kołnierze przyjmują postawę zasadniczą.

Obowiązki d-cy warty.

D-ca warty powinien dokładnie znać przepisy dotyczące jego warty i posterunków.

Wartownię wolno mu opuszczać tylko dla przeprowadzenia kontroli posterunków; każdorazowo jednak winien wyznaczyć swego zastępcę.

D-ca warty jest odpowiedzialny za spokój i porządek na wartowni; winien uważać, ażeby bez jego zezwolenia żołnierze nie opuszczali jej; pilnuje również punktualnego przeprowadzania zmian.

O ile żołnierz z warty popełni jakiegoś występstwa, upije się, zaśnie na posterunku d-ca warty ma prawo zaarrestować go; jednocześnie żąda od oddziału uzupełnienia. Drobniejsze wykroczenia melduje się d-cy kompanji po powrocie do koszar.

Aresztowania pijanych szeregowców dokonywują żołnierze z warty, odłożywszy uprzednio broń boczną; przez to przestają się znajdować

w stosunku przełożonego względem aresztowanego.

Do obowiązków komendanta warty należy prowadzenie w należytych porządku książek, Półszków i inwentarza wartowni.

Pytania:

- P. Jakie są zadania służby wartowniczej?
- P. Na czym polega doniosłość tej służby?
- P. Jacy żołnierze są powoływani do służby wartowniczej?
- P. Czem jest dla żołnierza powołanie go do służby wartowniczej?
- P. Jakie są rodzaje warty?
- P. Jakim powinien być mundur żołnierza idącego na wartę?
- P. Czem żołnierz pełniący służbę wartowniczą powinien dbać o swój wygląd?
- P. Kto jest przełożonym warty?
- P. Kto może wydawać warty rozkazy i instrukcje?
- P. Jakie są obowiązki rozprawiającego?
- P. Co jest głównym zadaniem szeregowca w czasie pełnienia służby wartowniczej?
- P. Od czego zależy dobre funkcjonowanie służby wartowniczej?
- P. Co należy uczynić przy obejmowaniu posterunku?

P. Czego nie wolno czynić posterunkowemu w czasie służby?

P. Co należy uczynić w razie nagłego zażądania na posterunku?

P. Czem nie wolno zejść z posterunku?

P. Jak posterunkowy oddaje honory?

P. Kiedy mu wolno honorów nie oddawać?

P. Czem jest posterunkowy w czasie służby?

P. Jakim przełożonym jest posterunkowy?

O. Jest przełożonym chwilowym.

P. Co czyni posterunkowy w razie nieusłuchania jego wezwania?

P. Jak się aresztuje?

P. Co czyni się z aresztowanym?

P. Kiedy wolno posterunkowemu użyć broni?

P. Jak postępuje się w nocy z osobami

związującymi się do posterunku?

P. Co melduje się oficerowi inspekcyjnemu?

P. Jakie specjalne zadanie posiada posterunek przy wartowni?

P. Kiedy warta występuje pod broń?

P. Czem na wartowni powinien panować

porządek?

P. Co powinien uczynić żołnierz, chcący

opuszczyć wartownię?

P. Co należy uczynić, gdy na wartownię

przejdzie oficer?

P. Jakie są obowiązki d-cy warty?

IX. ZACHOWANIE SIĘ ŻOŁNIERZA.

WYKŁAD 1.

W miejscach publicznych.

Żołnierz swem zachowaniem czy to na służbie czy po za służbą powinien stale pamiętać o tem, że nosząc mundur armji narodowej, jest odpowiedzialnym za szacunek, który dla niej mieści winni, tak swoji, jak i obcy.

Mundur, to nazwisko żołnierza, przykrywająca jego jego nazwisko własne; jest na nim wypisana armja i oddział do którego należy.

Jeśli przeto w miejscu publicznem niewłaściwie zachowa się jakaś osoba cywilna, to szkodzi sobie tylko i swej opinii, skoro jednak uczyni to żołnierz, wtedy piętno spada nie na niego lecz na jego armję i oddział, którego nazwę każdą może na mundurze wyczytać.

Żołnierz więc, jest przedstawicielem swego oddziału i zachowaniem swem jednać dlań winien szacunek i uznanie.

Zachowanie żołnierza musi zawsze cechować godność, grzeczność i poświęcenie, w razie jednak napadu lub obelgi powinien energicznie ją odeprzeć, nawet przez użycie broni.

Grzeczność i uprzejmość.

Idąc ulicą nie należy się rozpychać i potrafić przechodniów; grzeczność wymaga ustępowania z drogi zwłaszcza kobietom.

P. Widzicie, że jakiś starszek schyla się, aby podnieść zgubiony przedmiot?

O. Wywęczę go w tem.

P. Siedzicie w tramwaju — wchodzi starszy pan lub pani i muszą stać z powodu braku miejsc.

O. Ustępuję swoje.

P. Na co należy zaczekać przed wejściem do tramwaju?

O. Należy najsamprzód wypuścić wysiadających.

P. Wchodzicie do sklepu razem z jakąś pa-

O. Otwieram drzwi i stanąwszy z boku, przepuszczam ją pierwszą.

Poświęcenie.

Żołnierz winien zawsze poświęcać się dla dobra swych bliźnich, nawet i narażeniem własnego

życia; wynika to z jego szczytnych obowiązków i daje świadectwo odwadze.

P. Idąc brzegiem rzeki widzicie tonącą osobę?

O. Szybko ściągnę wierzchnie odzienie i skaczę do wody na ratunek.

P. Idziecie ulicą i widzicie rozhukane konie unoszące powóz?

O. Przyskakuję z boku, chwytam konia za cugle i zatrzymuję je.

P. Czy poświęcenie, którego w obu powyższych wypadkach żołnierz dał dowód jest jego dobrą wolą czy też obowiązkiem?

O. Jest obowiązkiem, gdyż powołanie i honor żołnierza nakazują mu nieść pomoc wszystkim, chociażby z narażeniem własnego życia.

P. Jaką jest śmierć, którąby żołnierz ratując innych poniósł?

O. Równie zaszczytną jak na polu walki.

Użycie broni.

Broni używać należy w ostateczności, wtedy tylko, gdy innymi sposobami nie można odeprzeć lub uniknąć zaczepki.

Z chwilą, gdy przeciwnik zostanie obezwładniony broń należy schować.

O zaszłym wypadku melduje się sierżantowi szefowi po powrocie do koszar.

P. Idziecie ulicą i widzicie dwóch pijaków?

O. Schodzę im z drogi, ażeby uniknąć awan-

P. Czy to nie jest oznaką tchórzostwa?

O. Nie, gdyż pijani są niepoczytalni i należy unikać z nimi awantur.

P. Nie mniej jeden z nich szuka widocznie zaczepki—potrącił was i podniósł laskę by uderzyć?

O. Wyciągam bagnet i robię zeń użytek za-
m zdąży mnie uderzyć.

P. Kiedy należy broń schować?

O. Skoro przeciwnik zostanie obezwładniony?

Zbiegowiska i manifestacje polityczne.

Żołnierzowi pod żadnym pozorem nie wolno brać udziału w zbiegowiskach i manifestacjach politycznych. Wojsko stoi na straży dobra-ogólnego jest wykonawcą woli państwa — przez to samo stoi ono po za wszelkimi partjami i polityką.

P. Idąc ulicą widzicie jakieś zbiegowisko?

O. Mijam je nie zatrzymując się.

P. Mimo to jednak słyszycie wołania o pomoc?

O. Wtedy podchodzę i jeśli trzeba to udzielam jej.

P. Jeśli policjant poprosi was o pomoc przy utrzymaniu kogoś lub zrobieniu porządku?

O. Udzielę mu jej.

P. Co zrobicie, gdy spotkacie manifestację?

O. Przystanę i przepuszczam ją, lub jeśli mogę skrócić w boczną ulicę.

P. Co należy zrobić w razie jakichś zająć po powrocie do koszar.

O. Należy o tem natychmiast zameldować sierżantowi sztabowemu kompanji.

P. Czemu należy to czynić?

O. Gdyż d-ca komp. musi wiedzieć o wszystkim co dotyczy jego żołnierzy.

WYKŁAD 2.

N a u r l o p i e.

Prośba o urlop.

Urlop jest nagrodą za wzorowe sprawowanie się i przysługuje tylko żołnierzom nienagannie pełniącym swe obowiązki; przeciwnie, żołnierze niezdolni, kilkakrotnie karani, nie tylko, że urlopu nie otrzymają, ale nawet nie wolno im czynić żadnych w tym kierunku starań.

Chcąc otrzymać urlop należy za pośrednictwem drużynowego zgłosić prośbę przy raporcie do dowódcy kompanji, podając powód prośby, datę ostatniego urlopu, miejsce do którego się chcejechać i stację kolejową.

Udzielenie urlopu zostanie ogłoszone w rozkazie dziennym.

Czynności przed wyjazdem.

Skoro urlop został przyznany, przed wyjazdem należy oddać karabin dobrze wyczyszczony i natłuszczony, podoficerowi broni; do karabinu winna być przytwierdzona kartka z nazwiskiem drużyny.

Niepotrzebne części umundurowania i rynsztunku oddaje się podoficerowi mundurowemu; pościel — furjerowi.

Następnie należy się zameldować u drużynowego i u sierżanta sztabowego w kancelarji kompanji, gdzie otrzymuje dokumenty podróży oraz bilety kolejowe.

Otrzymane papiery należy przed odejściem dokładnie obejrzeć, dla przekonania się, czy nie zasła przypadkowo omyłka w nazwie miejscowości lub w datach, oraz czy są na nich wszystkie potrzebne podpisy i pieczętki. Wszelkie zauważone omyłki lub braki trzeba natychmiast meldować panu sierżantowi z prośbą o poprawienie ich.

W kancelarji kompanijnej można również dowiedzieć się o godzinie odejścia właściwego pociągu.

Na stacji kolejowej i w pociągu

Przybywszy na stację należy się udać do kasjery, celem otrzymania lub kupienia biletu. Jeżeli przed kasą panuje tłok, należy czekać swej kolejki, w żadnym razie nie wolno pchać i tłoczyć się. Gdyby zbrakło czasu na pobranie biletu w kasie, można okazawszy swe dokumenty urzędnikowi kolejowemu wsiąść do pociągu i zażądać biletu od konduktora.

Na dworcu zarówno jak i w pociągu należy stosować się ściśle do zarządzeń urzędników kolejowych, którzy są odpowiedzialni za panującą tam porządek.

W razie niestosownego zachowania się urzędnika kolejowego trzeba sobie zapisać jego nazwisko, datę i okoliczności zajścia, a po powrocie do kompanji złożyć o wszystkim wyczerpującą meldunek.

Jak zawsze obowiązuje żołnierza grzeczność i uprzejmość.

P. Wsiadając do wagonu widzicie, że jakaś pani usiłuje wnieść ciężki kufer?

O. Dopomagam jej.

P. W przedziale w którym siedzicie brakuje miejsc, wchodzi starszy pan?

O. Ustępuję mu swoje.

W przedziale należy się zachowywać spokojnie i uprzejmie w stosunku do innych podróżnych

Jeśli wagon jest dla niepalących, to ściśle się do tego stosować.

Dla ulżenia sobie, zwłaszcza podczas upałów można rozpiąć kołnierz, zdjąć pas i czapkę, przed wysiadaniem jednak należy ubranie doprowadzić do porządku.

Jeśli przy wysiadaniu zapomniało się w przedziale jakiegoś przedmiotu, a pociąg już ruszył, należy natychmiast udać się do zawiadowcy stacji i podać mu nazwisko swoje, przydział i miejsce pobytu na urlopie z prośbą o odesłanie tam zgubionego pakunku. Jeśli zapomnianym przedmiotem była jakaś część ekwipunku, to w razie nieodnalezienia jej, należy o tem zameldować natychmiast po powrocie do kompanji.

W czasie jazdy koleją, jak i wogóle we wszelkich miejscach publicznych należy pilnie wystrzegać się wszelkich bliższych znajomości z nieznajomymi osobami. Na kolejach, zwłaszcza w czasie wojny, kręcą się nieprzyjacielscy szpiegowie, którzy udając uprzejmość i serdeczność, częstując papierosami lub wódką, wypytują żołnierzy o miejsce postoju ich pułku, o różne zdarzenia na froncie, czy mają dosyć amunicji, jak są żywieni, jakie oddziały stoją w sąsiedztwie i o tem podobne szczegóły, niezmiernie dla nieprzyjaciela ważne. Skoro się zauważyło, że taki przygodny znajomy jest zbyt ciekawy należy na najbliższej stacji zażądać żandarma i zbadać dokumenty podróży.

Po przybyciu na miejsce.

Przybywszy na miejsce urlopu należy najdalej w ciągu 24 godzin zameldować się w najbliższej komendzie wojskowej, lub w posterunku żandarmerji. Przy meldowaniu przedstawia się swoje papiery, które zostają ostampowane. Podobnie przed wyjazdem należy się wymeldować.

Zachowanie się w czasie pobytu.

Podczas urlopu zachowanie żołnierza winno zachować dbałość o honor munduru i oddziału, który reprezentuje. Musi on nieustannie pamiętać o tem, że w rodzinnej wiosce lub miasteczku jest na oczach wszystkich znajomych, którzy z jego zachowania sądzić będą nie tylko o nim, lecz i o jego oddziale.

Żołnierz, któryby swem złem prowadzeniem się na urlopie spowodował doniesienie miejscowej władzy do kompanji, urlopu już więcej nie dostanie.

P. Czego się należy specjalnie wystrzegać?

O. Pijaństwa.

P. Czemu?

O. Gdyż w stanie nietrzeźwym, nie jest się świadomym swych czynów i można popełnić wiele karygodnych uczynków, ubliżających honorowi żołnierskiemu.

P. Jak postąpić jeśli w restauracji są ludzie pijani?

O. Zapłacę rachunek i wyjdę.

P. Czemu?

O. Gdyż z pijakiem łatwo dojść może do awantury.

Należy unikać również wszystkich lokali w których bywanie jest zabronione przez władzę; wykaz ich otrzymuje się przy meldowaniu. Wogóle przez cały czas pobytu należy ściśle stosować się do zarządzeń miejscowego dowódcy.

Opóźnienie powrotu.

Opóźnienie powrotu grozi surową karą i pozbawieniem na przyszłość prawa do urlopu. Skoro jednakże zajdą okoliczności od żołnierza niezależne, które nie pozwolą mu stawić się w terminie, powinien on telegraficznie zawiadomić o tem swą kompanję, a następnie postarać się o urzędowe zaświadczenie prawdziwości podanej przyczyny.

Jeżeli np. w powrotnej drodze skutkiem spóźnienia się pociągu utraci dalsze połączenie, powinien udać się do zawiadowcy stacji z prośbą o poświadczenie tego, a następnie wysłać do swego oddziału telegram.

W razie choroby podczas pobytu na urlopie należy się udać do najbliższego szpitala wojskowego.

wego; gdyby takiego w pobliżu nie było, lub, gdyby stan zdrowia nie pozwalał, można zawezwać lekarza prywatnego, wystawione jednak przez niego świadectwo winno być poświadczane przez jakiegoś urząd lub komendę wojskową.

W razie przedłużenia się choroby aż do terminu wyjazdu należy uprzedzić telegraficznie komandantów, a jeśli jest spodziewane dłuższe trwanie choroby, wysyła się meldunek z załączeniem świadectwa lekarskiego. Meldunek ten wysłać można bądź to przez komendę wojskową, wtedy pójdzie bezpłatnie, lub też pocztą w liście poleconym.

Jeżeli z ważnych powodów np. śmierć komando, goś w rodzinie, żołnierz chce starać się o przedłużenie urlopu, powinien wziąć zaświadczenie urzędowe i przesłać je wraz z prośbą do komandanta państwa; winno to być skutecznie w takim terminie, ażeby w razie odmownej odpowiedzi móc wrócić na czas powrócić. Prośbę taką wysyłać można za pośrednictwem miejscowej komendy wojskowej, skoro jednak pozwolenie nie nadejdzie, bez względu na okoliczności należy powracać.

X. ORGANIZACJA ARMJI.

WYKŁAD 1.

Ustawa wojskowa.

Całość i bezpieczeństwo narodowego mienia, możność swobodnego rozwoju i istnienia w niepodległym bycie, wymaga stałej ochrony Państwa przed zaborczością sąsiadów, zapewnić ją może tylko potężne i dobrze zorganizowane wojsko, które jest siłą narodu i osłoną przed wszelkimi zakusami na jej dobra i prawa. Naród, któryby wojska nie miał, stałby bezbronny i bezradny wobec potężnych sąsiadów, którzyby wnet z tej jego bezsily skorzystali, dla rozgrabienia jego mienia. Tak też stało się z Polską w r. 1772, gdy Prusy, Austria i Rosja dokonały pierwszego rozbioru, Państwo Polskie prawie że wojska nie miało, parę tysięcy żołnierza, było niczem w porównaniu do olbrzymich w setki tysięcy idących armji sąsiadów. To też skoro wyciągnęli oni łapczywą dłoń po ziemie polskie,

nikt im się nie mógł oprzeć, nikt wzbronić rozbioru.

Ten ciężki grzech ojców naszych. za którego odpokutowaliśmy 150 latami srogiej niewoli, mieści w sobie doświadczenie i przestrożę na dzisiaj. Polska Zjednoczona znów jako państwo istnieje. By uniknąć nowych nieszczęść, musimy na straży naszej wolności i mienia wystawić silną armję, któraby odparła wszelkie usiłowania wrogów, wszelkie ich na naszą własność zamachy.

Przypatrzymy się przeto w jaki sposób tworzy się wojsko i jak jest ono zorganizowane.

Życie Państwa opiera się na szeregu praw, które określają obowiązki obywateli i ich powinności na rzecz państwa, prawa te ustanawia Sejm, złożony z wybieranych przez naród przedstawicieli czyli posłów.

Prawa określające powinności obywateli względem wojska, zawarte są w *Ustawie Wojskowej*. Ustawę taką mamy już dzisiaj, i na jej podstawie stworzona jest armja nasza. Koniecznem jest, by każdy obywatel znał ją dokładnie, i wiedział jakich ofiar żąda od niego Ojczyzna.

Przymus i powszechność służby wojskowej.

Podstawową zasadą, na której opiera się ustawa, jest powszechność i przymusowa służba wojskowa.

Znaczy to, że każdy obywatel państwa polskiego po dojściu do pewnego określonego wieku jest obowiązany do służby w armji.

Zasada ta jest zarówno konieczną, jak i jedynie sprawiedliwą. Wojny obecne wymagają armji olbrzymich, liczących już nie dziesiątki i setki tysięcy, lecz miliony żołnierzy.

W wojnie światowej Niemcy wystawiły 9 milionów żołnierzy, Austrija 6, Rosja 12, Francja 7, Anglja 8.

Przy tych ogromnych liczbach łatwo zrozumieć, że do wojska muszą być pociągani wszyscy obywatele państwa, bo w jakież inny sposób mogłoby się tak wielkie wojsko stworzyć.

A zresztą dzisiaj, gdy wszyscy obywatele są obie równi, jednakowe mają prawa, jednakie też muszą mieć i obowiązki. Jest to głównym warunkiem sprawiedliwości.

Kategorie służby wojskowej.

Nie wszyscy mogą służyć w szeregach i z bronią w rękę walczyć z wrogiem, niektórym nie pozwala na to stan zdrowia, wiek, lub też specjalne zajęcie. Nie mniej jednak nie pozostają oni w czasie wojny bezczynnie w domu; na równi z innymi muszą oni siły swoje i pracę poświęcić Ojczyźnie.

Z powyższych względów służba wojskowa jest dwojaką—służbą czynną i pomocniczą.

Służba czynna jest służbą w szeregach. Rozpada się ona na 4 działy a mianowicie na służby: 1). W wojsku stałym 2). W zapasie 3). W rezerwie 4). W pospolitem ruszeniu. (

Podział ten jest podyktowany względami oszczędności w czasie pokoju.

Mówiliśmy powyżej o olbrzymich, miljonowych armjach, wystawianych przez państwo dla prowadzenia wojny; oczywiście nie sposób jest całą tą olbrzymią masę trzymać pod bronią w czasie pokoju. Kosztowałoby to nazbyt drogo i odciągałoby tysiące rąk od pracy, zgoła niepotrzebnie i bezcelowo.

Przyjęto przeto inny sposób zapewnienia sobie potrzebnych ilości wyszkolonego żołnierza dla celów wojny; podzielono jak wyżej widzieliśmy czas obowiązującej obywatela służby w wojsku na szereg okresów.

Okres pierwszy, to służba w wojsku stałym i zapas.

Pobyty w wojsku stałym ma na celu nauczanie młodego obywatela wszystkiego tego, co będzie mu potrzebne w czasie wojny; jednym słowem ma zrobić z cywila żołnierza dobrze wyszkolonego, umiającego walczyć bronią i prowadzić walkę. Do służby tej są powoływani mężczyźni w wieku lat 20 i pełnią ją we wszystkich rodzajach broni przez 2 lata.

W ten sposób również państwo ma stale pod

bronią kilkaset tysięcy żołnierzy, tworzących armję stałą t. zn. stale strzegącą bezpieczeństwa kraju.

Niewszyscy jednakże mężczyźni, którzy w danym roku kończą lat 20, a więc podlegają poborowi, mogą odrazu pomieścić się w szeregach armji pokojowej, znaczna ich część zdrowych nawet i zdolnych do służby nie będzie objęta poborem, tworząc t. zw. zapas.

Atoli i oni będą musieli przejść wyszkolenie żołnierskie, by w razie wojny każdy zdolny do noszenia broni mógł swą powinność spełnić. Ażeby to umożliwić i zrobić brakujące miejsce w szeregach, Ministerjum Spraw Wojskowych będzie już po roku urlopować najlepiej wyszkolonych żołnierzy, powołując na ich miejsce odpowiednią ilość z zapasu. W ten sposób osiągnie się korzyść podwójną—dobry i staranny żołnierz nie będzie musiał przebywać w koszarach przez całe dwa lata, już po roku będzie mógł wrócić do swych zajęć i przerwanej pracy, oraz będzie można wyszkolić wszystkich zdolnych do noszenia broni obywateli, bez zwiększenia wielkości armji pokojowej, a więc i kosztów na nią.

Po przejściu służby w wojsku stałym, którą jak widzieliśmy odbyć muszą wszyscy zdolni, przechodzi żołnierz do rezerwy.

Pobyty w rezerwie jest dla żołnierza niczem innym, jak tylko bezterminowym urlopem; w każ-

dej chwili skoro Ojczyzna znajdzie się w potrzebie, może on być powołany pod broń.

Służba w rezerwie trwa do 40 roku życia. Ażeby przez ten czas żołnierz nie zapomniał swej służby, mógł ją na każde wezwanie należycie pełnić, rezerwiści są powoływani co pewien czas na ćwiczenia.

W razie wybuchu wojny rezerwiści są powoływani pod broń i użyci do uzupełnienia szeregów armii stałej.

Pospolite ruszenie składa się z 3 kategorii:

1) Z młodych mężczyzn od 18 do 20 roku życia t. zn. z tych, którzy jeszcze nie osiągnęli wieku poborowego.

2) Z wysłużonych żołnierzy i trwa dla nich do 50 r. życia.

3) Z tych wszystkich, którzy z różnych względów zwolnieni od służby w wojsku stałym przeszli od razu do pospolitego ruszenia. O tych pomówimy oddzielnie.

W razie wojny pospolite ruszenie używane bywa w swych młodych rocznikach, a więc z kategorii pierwszej i trzeciej do uzupełnienia strat poniesionych przez walczącą armję.

Zostają oni powołani przez mobilizację i szkoleni w abozach ćwiczeń.

Druga kategoria pospolitego ruszenia t. zn. wysłużeni żołnierze starsi już wiekiem, są używani do służby wartowniczej, na tyłach walczących

wojsk; jednak w razie potrzeby i oni też mogą być powołani do pierwszej, bijącej się z wrogiem linii.

Oto jak wygląda budowa armji i służba czynna obywatela. Trwa ona nieprzerwanie od 18 roku życia do 50, to znaczy przez 32 lata, przechodząc tylko kolejno przez różne formy.

Zupełne zwolnienie od służby czynnej otrzymują ci tylko, którzy przy poborze zostali uznani za zupełnie niezdolnych ze względu na swój stan zdrowia, oraz duchowni wszystkich wyznań.

Wszyscy inni mogą najwyżej otrzymać odroczenie służby z roku na rok bądź to ze względu na stan zdrowia, bądź z przyczyn majątkowych i rodzinnych, jeśli są jedynymi podporami rodzin, bądź też dla ukończenia nauk.

Przymusowemu odroczeniu służby podlegają wszyscy znajdujący się pod śledztwem za jakąś zbrodnię, lub występkiem, aż do ukończenia śledztwa.

Postanowienie to wynika z zasady, że służba wojskowa jest służbą honorową, kto przeto splamił się czynem karygodnym, nie może jej pełnić z bronią w rękę. Zasądzeni też z pozbawieniem praw obywatelskich pełnią służbę wojskową w specjalnych oddziałach roboczych.

Służba pomocnicza jest potrzebą wyłącznie wojenną.

Doświadczenie ostatniej wojny wykazało, że państwo potrzebuje ogromnej masy rąk już nie

do dźwigania broni, ale do prac pomocniczych w fabrykach amunicji, w szpitalach, biurach, na kolejach i t. d. jednym słowem do tego wszystkiego, co jest niezbędnem dla prowadzenia wojny i bez czego najbardziej bohaterska nawet armja nie może wygrać wojny.

Do służby tej mogą być powołani wszyscy nie walczący z bronią w ręku od 16 do 60 roku życia mężczyźni zarówno, jak i kobiety.

Jak więc widzicie w czasie wojny do walki z wrogiem powoływany jest cały naród, uruchomione i użyte są wszystkie jego siły.

Wojnę dzisiejszą prowadzi i wygrywa nie tylko armja walcząca na froncie, ale cały naród.

Władze poborowe.

Wprowadzenie w czyn tej ustawy, a więc pobór rekrutą, kontrola rezerwistów i urlopowanych, należy do specjalnych władz wojskowych.

Cały kraj został podzielony na okręgi wojskowe z władzą naczelną nazwaną D-ztwem Okręgu Generalnego.

Każdy okrąg generalny obejmuje kilka powiatów; jeden lub parę powiatów tworzy rejon poborowy z władzą t. zw. Powiatowa komenda Uzupełnień.

Rok rocznie wójci lub burmistrzowie przedkładają Powiatowej kome. Uzupeł. listy poborowe,

zawierające wykaz tych wszystkich mężczyzn, którzy kończą 20 rok życia.

Na podstawie tych list Powiat. kom. Uzupeł. powołuje w swoim czasie wszystkich popisowych do przeglądu dokonywanego przez komisję przeglądową, która ustala ich zdolność do służby.

Popisowi zaliczeni jako zdolni zostają w swoim czasie powołani do służby.

Prócz przeprowadzania poboru Powiat. kom. Uzupeł. prowadzi listy rezerwistów i urlopowanych, których powołuje w określonych terminach na ćwiczenia.

P. Jakie są zadania wojska?

P. Czemu naród nie może się bez wojska ostać?

P. W czym zawarte są prawa ustalające wojskową powinność obywatela?

P. Kto uchwała i zatwierdza Ustawę Wojskową?

P. Na jakiej podstawowej zasadzie opiera się Ustawa Wojskowa?

P. Co znaczy przymus i powszechność służby wojskowej?

P. Dla czego służba wojskowa musi być przymusową i powszechną?

P. Na jakie rodzaje dzieli się służba wojskowa?

P. Co to jest służba czynna?

P. Na jakie działy rozpada się służba czynna?

P. Co wpływa na istnienie tego podziału?

P. Jaki jest cel służby w wojsku stałym?

P. Jak długo trwa służba w wojsku stałym?

P. Czy żołnierz w czasie pokoju ma możliwość skrócenia sobie czasu służby w szeregach?

P. Do jakiej kategorii przechodzi żołnierz po odbyciu swej służby w szeregach?

P. Czem jest pobyt w rezerwie?

P. Do jakiego roku życia służy się w rezerwie?

P. Do czego służy rezerwa w czasie wojny?

P. Co rezerwiści muszą odbyć?

P. Z jakich kategorii składa się pospolite ruszenie?

P. Do czego zostaje użyte pospolite ruszenie w czasie wojny?

P. Czemu sąsądzeni zbrodniarze nie pełnią służby wojskowej?

P. Do czego jest potrzebna służba pomocnicza w czasie wojny?

P. Kto pełni służbę pomocniczą?

P. Jaki urząd wojskowy przeprowadza pobór?

P. Na podstawie czego P. K. U. powołuje popisowych?

P. Kto ustala datność wojskową popisowego?

P. Co jeszcze prowadzi P. K. U.?

WYKŁAD 2.

Podział wojska na rodzaje broni i jednostki.

W poprzednim wykładzie omówiliśmy zasady tworzenia wojska t. zn. skąd i w jaki sposób państwo bierze potrzebne ilości żołnierza.

Zapoznamy się teraz z organizacją wojska, czyli z tem jak te zgromadzone poborem masy żołnierzy są podzielone i uporządkowane stosownie do swych zadań i przeznaczenia.

Konieczność i zasady organizacji wojska.

Wojsko złożone z setek tysięcy ludzi jest tak olbrzymią masą, że bez jakiejś organizacji wykluczonem byłoby kierownictwo niem, a przeto i użycie do trudnych zadań wojennych.

Pierwszą więc czynnością organizacyjną jest rozbięcie tej masy na drobne cząstki czyli jednostki, posiadające każda swego d-cę który ją szkoli, prowadzi w boju i troszczy się o wszystkie jej potrzeby.

Jest to podział podstawowy pod względem ilościowym. Nie wyczerpuje on jednak wszystkich potrzeb organizacyjnych.

Działania wojenne wymagają różnych rodzajów wojska; piechoty, artylerji, jazdy, saperów, ta-

borów i t. p.; każde z nich ma swoje specjalne przeznaczenie i stosownie do niego jest uzbrojone, wyekwipowane i wyszkolone.

Gdyby te wszystkie rodzaje wojsk były bezładnie i bezmyślnie pomieszane, to oczywiście nie można by myśleć o wyszkoleniu ich i użyciu na placu boju. Wódz takiej armii znalazłby się w położeniu gospodarza, który jesienią zsypanwszy wszystko ziarno na jedno miejsce, nie mógłby na wiosenną siejbę oddzielić żyta od owsa, lub grochu.

Dla uniknięcia tego, każdy gatunek wojska, inaczej mówiąc każda broń, stanowi część odrębną, posiadającą stosowny do swego przeznaczenia podział. Dla działań wojennych, łączy się ze sobą te różne rodzaje broni w ilościach określonych potrzebą i zadaniami.

Oto mamy już drugi podział—według rodzajów broni. W obu t. zn. w podziale pod względem ilości i rodzaju zawiera się całokształt organizacji wojska.

Odnosnie co do rodzajów, to rozróżniamy bronie główne—piechota, jazda i artylerja, którym przypada najważniejsza część zadań wojennych, a mianowicie walka z nieprzyjacielem, oraz bronie pomocnicze—wojska techniczne, lotnicze, łączności, tabory i t. p.; które same z nieprzyjacielem nie walczą, lecz wspierają walczących.

Z kolei rzeczy przejdziemy do rozpatrzenia organizacji każdej poszczególnej broni.

Organizacja piechoty.

Chcąc zbudować mur musimy zgromadzić dostateczną ilość cegieł; tak przeto cegła stanowi podstawową i najmniejszą część składową muru.

Taką najmniejszą składową częścią piechoty jest kompanja.

Tworzy ona zamkniętą w sobie całość i w niej zawiera się życie żołnierza. W kompanji żołnierz pobiera wszystkie swoje należytości i jest szkolony; d-ca kompanji jest odpowiedzialny za służbę i sprawowanie żołnierza, ma przeto prawo karania dyscyplinarnego, do niego również zwraca się żołnierz z prośbą o urlop, oraz z meldunkami w sprawach służbowych i osobistych.

Kompanja stanowi zwartą rodzinę, zżyłą i wzajemnie się wspierającą; wspomnienie „naszej kompanji” winno towarzyszyć żołnierzowi po jego wyjściu z szeregów i być zawsze nierozdzielalnym łącznikiem pomiędzy rezerwistą i wojskiem.

Gospodarkę wewnętrzną kompanji prowadzi podoficerowie funkcyjni, a mianowicie: sierżant sztabowy, furjer, podoficer mundurowy, zwany również magazynierem, i podoficer broni.

Sierżant sztabowy jest w dziedzinie służby wewnętrznej zastępcą i głównym pomocni-

kiem d-cy kompanji. Czuwa on nad porządkiem w rejonie, baczy, ażeby wszyscy sumiennie i dokładnie pełnili swoje obowiązki, wyznacza kolejkę służby podof. dyżurnych i żołnierzy inspekcyjnych; nadto prowadzi kancelarję kompanijną, wysyłając do władz przełożonych raporty poranne, meldunki i t. p.

Furjer jest właściwym gospodarzem kompanji. Do niego należy dbałość o wszystkie sprzęty stanowiące inwentarz kompanji, on rozdaje żołnierzom koce, przybory do jedzenia, wymienia ręczniki, rozdziela porcje chleba i dodatki żywnościowe, troszczy się o ogrzanie i oświetlenie rejonu. Zapasy swoje przechowuje w podręcznym magazynie.

W polu, bądź też na ćwiczeniach, furjer wyznacza dla kompanji przyznany jej rejon kwaterekowy i dba, by wszyscy mieli jaknajwygodniejsze pomieszczenie.

Magazynier zarządza mundurami i ekwipunkiem kompanji. On wydaje żołnierzom ze swego podręcznego magazynu różne części rynsztunku, wymienia zużyte na nowe, zarządza naprawą części uszkodzonych w warsztatach kompanijnych.

Podoficer broni nadzoruje nad bronią i wyszkoleniem strzeleckim kompanji. Dostarcza potrzebnych do czyszczenia broni środków i przyrządów, nadzoruje w czasie czyszczenia, by odby-

wało się ono przepisowymi sposobami, odsyła do rusznikarza zepsute karabiny, dostarcza amunicji ślepej i ostrej, prowadzi metryki strzeleckie i protokoły ćwiczeń strzeleckich, W magazynie swym przechowuje broń żołnierzy chorych. przebywających w szpitalu, bądź też urlopowych.

Dla celów służby wewnętrznej i wyszkolenia kompanja dzieli się na drużyny. Komendantem drużyny jest zwykle starszy i doświadczony podoficer. Drużynowy jest nie tylko wychowawcą i nauczycielem żołnierza, lecz i opiekunem we wszystkich jego potrzebach.

Dla wyszkolenia, a w pierwszym rzędzie dla zadań bojowych kompanja dzieli się na sekcję, które się łączy w plutony.

Pluton składa się zazwyczaj z 6 sekcji w czem jedna sekcja ręcznych karabinów maszynowych. Kompanja dzieli się na 3 plutony zwykłe i jeden pluton lekkich karabinów maszynowych. D-cą plutony jest zazwyczaj oficer lub podchorąży; jest on odpowiedzialny przed d-cą kompanji za wyszkolenie swych żołnierzy i za ich sprawowanie się; w boju prowadzi swój pluton na wroga, w myśl rozkazów d-cy kompanji.

Sekcja liczy 8 szeregowców i jednego d-cę, zazwyczaj doświadczonego podoficera; w braku podoficerów może nim być starszy szeregowiec. Najważniejsza rola przypada dowódcy sek-

cji w boju. Jest on pomocnikiem d-cy plutonu, wykonując ze swą sekcją jego rozkazy.

Jak widzicie z tego organizacja kompanji tak jest pomyślana, że jej d-ca chcąc wykonać jakiś zamiar nie potrzebuje tłómaczyć go wszystkim żołnierzom, ma ich zbyt dużo i nie zawsze może ich zebrać; wystarczy gdy wyda rozkazy tylko czterem d-com plutonów, co oczywiście uczynić może szybko i bez trudu.

Ci powtarzają rozkaz swym plutonom jeśli je mają zebrane razem, lub zwołanym d-com sekcji, wyznaczając każdemu zadanie.

Wymieńcie nazwisko d-cy kompanji, oficerów kompanijnych i podoficerów.

Bataljon.

Gdyby ograniczyć się do podziału piechoty na kompanje, to przy działaniu większymi masami wojsk d-ca ich miałby utrudnione, a nawet niemożliwe wprost zadanie, będąc zmuszonym rozkazy swoje wydawać każdemu d-cy kompanji.

Z tego względu kompanje łączy się w bataljony, z tych zaś tworzy się pułki.

Bataljon składa się z 4 kompanji piechoty i jednej kompanji karabinów maszynowych. D-ca baonu do pomocy w komenderowaniu, oraz dla kierowania gospodarką bataljonową ma adjutanta, oficera rachunkowego i prowianto-

wego, lekarza i pisarzy; tworzą oni sztab bataljonu.

Pułk złożony jest z 3 bataljonów piechoty, ma nadto dla specjalnych zadań bojowych jedną kompanję karabinów maszynowych, kompanję techniczną i pluton telefoniczny. D-ca pułku ma do pomocy sztab pułku złożony z oficerów, podoficerów i pisarzy.

Pułki po dwa są łączone w brygady, na tem kończy się organizacja piechoty; dalej idą już jednostki wyższe, złożone z różnych rodzajów broni.

O nich pomówimy oddzielnie.

Organizacja jazdy.

Najniższą jednostką w jeździe, odpowiadającą kompanji piechoty jest szwadron.

Szwadrony łączy się w pułki te zaś w brygady jazdy.

Organizacja artylerji.

Stosownie do wielkości kalibru dział, rozróżniamy artylerję polową i ciężką; artylerję polową dzielimy na pieszą i konną. Obsługa tej ostatniej jeździ konno, skutkiem czego oddziały takiej artylerji mogą się szybko poruszać i działać razem z jazdą.

Najniższą jednostką artylerji jest *baterja*.
Wyższemi jednostkami, są: Dywizja, pułk i brygada.

Jednostki mieszane.

Do tej pory mieliśmy do czynienia tylko z jednostkami organizacyjnymi złożonymi z wojsk tego samego gatunku, mówiliśmy jednak, że dla działań wojennych koniecznem jest połączenie różnych rodzajów broni, któreby się wzajemnie wspierały i uzupełniały.

Tą drogą łączenia różnych rodzajów broni tworzą się wielkie oddziały wojsk zdolne do samodzielnego prowadzenia walki.

Pierwszą taką złożoną jednostką jest dywizja. Główną jej część składową tworzy piechota w sile dwóch brygad, ponadto jest w niej jeszcze większa ilość artylerji, dwa szwadrony jazdy, oraz różne wojska pomocnicze.

Dywizja łączy się po kilka w związki większe zwane armjami.

Najwyższe władze wojskowe.

Wodzem naczelnym wojska jest u nas Naczelnik Państwa.

Ma on do pomocy dwie współrzędne władze

wojskowe — Ministerjum Wojny i Naczelne Dowództwo.

Ministerjum wojny — organizuje wojsko, troszczy się o jego wyekwipowanie, zaopatrzenie, uzbrojenie i wyszkolenie; w czasie pokoju przeto zbiera ono i organizuje siły narodu na wypadek wojny, skoro zaś ta wybuchnie jednoczy powszechny wysiłek dla osiągnięcia zwycięstwa.

Naczelne dowództwo kieruje wojskiem i jego działaniami, to znaczy prowadzi wojnę.

W czasie pokoju trwa również jego praca — przygotowuje ono plany przyszłych działań wojennych, bada kraj nieprzyjacielski i zbiera wiadomości o armjach sąsiadów, umacnia własne granice fortecami, jednym słowem pracuje nad przygotowaniem najkorzystniejszych warunków wojny.

Miedzy obu temi władzami — Ministerjum Wojny i Naczelnem D-wem trwa stała współpraca i współdziałanie w osiągnięciu zwycięstwa.

WYKŁAD 3.

Rola poszczególnych rodzajów broni w boju.

Piechota.

Piechota jest głównym rodzajem broni i stanowi najważniejszą i najliczniejszą część wojska.

Działać ona może zupełnie swobodnie w każdym terenie, górzystym czy nizinnym, leśnym czy

też odkrytym, wykorzystując właściwości każdego z nich dla swoich celów i zamierzeń. Dzięki tej możliwości wykorzystywania terenu i wszelkich jego najdrobniejszych nawet osłon, piechota z najmniejszymi stosunkowo stratami zbliżyć się może do nieprzyjaciela o tyle, by uderzyć nań bagnetem i wyprzeć go z zajmowanej pozycji.

Bronią osobistą piechura jest karabin z bagnetem i granat ręczny; nadto piechota jest obficie zaopatrzona w karabiny maszynowe.

Ogniem karabinów ręcznych i maszynowych walcząca piechota, razi nieprzyjaciela już na znacznej odległości, a zmuszając go tem do krycia się, utrudnia mu strzelanie, sobie zaś ułatwia posuwanie się. Tą drogą, stosując kolejno ogień i posuwanie, zbliża się atakująca piechota do nieprzyjaciela, by szturmem zdobyć jego stanowiska; bronią szturmową jest granat ręczny i bagnet.

Piechota rozstrzyga każdą walkę i na jej karku spada główny ciężar dzisiejszego boju; od piechury wymaga się nie tylko wielkiej odwagi, wytrzymałości, zimnej krwi i szybkiej orientacji, ale również dużej umiejętności w użyciu broni i zachowaniu się na polu walki.

Artylerja.

Nie zawsze jednakże ogień piechoty wystarczy dla zadania przeciwnikowi poważnej-

szych strat. Jeśli na przykład nieprzyjaciół zbudował okopy i schronił się po za nie, to kula karabinowa nie dosięgnie go i żadnej mu nie uczyni szkody.

Nieprzyjaciół natomiast, bezpieczny za swą osłoną będzie mógł swobodnie razić posuwające się w odkrytem polu nasze linje i zgoła ich do siebie nie dopuści.

Wtedy to z pomocą piechocie przyjść musi broń, rozporządzająca potężnymi środkami niszczącymi wszelkie najtrwalsze nawet osłony, dosięgająca nieprzyjaciela z wielkich już bardzo odległości i doskonale ukrytego.

Bronią tą jest artylerja.

Zadaniem jej jest ogniem swoim zadać nieprzyjacielowi jaknajcięższe straty, zniszczyć jego osłony i wszelkiego rodzaju poczynione przezeń umocnienia terenu, pokonać i zmusić do milczenia jego artylerję — jednym słowem przygotować pole działania piechocie, ułatwić jej atak.

Jazda.

Piechota tak dzielna i nieodzowna w boju, pozbawiona jest jednakże szybkości poruszeń. Nie może się ona prędko przenosić z miejsca na miejsce, liczyć się musi z siłami żołnierza, by utrzymać jego zdolność i gotowość bojową. Pod tym względem góruje nad nią znacznie jazda i dla

tę jest ona używana do wszystkich tych działań, w których powodzenie od szybkości poruszenia zawisło. Jazda przeto dźwiga na sobie cały prawie ciężar wywiadów, to jest zbierania danych o nieprzyjacielu, nieodzownych dla dowódców przy układaniu planu działań; jazdy również używa się dla wykonania pościgu za uchodzącym nieprzyjacielem, niespodziewanego obejścia go z boku, dla osłonięcia własnych działań, lub wreszcie powstrzymania w razie odwrotu, naporu nieprzyjaciela.

Dawniej używano jazdy również i do boju, a nawet stanowiła ona wtedy o zwycięstwie.

W tych czasach niezbyt nawet jeszcze odległych w pewnym momencie walki rzucano na linję piechoty masy jazdy; w pełnym galopie przebywała ona pole bitwy i uderzała na zwarte szeregi piechoty siekąc ją szablami, roznosząc na lancach. Lecz wówczas to, ogień piechoty nie miał siły dzisiejszej i obecnej dalekonośności; karabin niósł na kilkaset zaledwie metrów, a ładowanie z przodu uniemożliwiałoby zwiększenie szybkości strzelania; nieznano też wtedy jeszcze karabinów maszynowych.

Dziś oczywiście taka szarża kawalerji na polu bitwy jest wykluczona; jeden karabin maszynowy wystarczyłby, żeby zniszczyć i skosić cały szarżujący pułk. To też obecnie jazda dla walki schodzi z koni i działa tak jak piechota karabinem.

Wojska techniczne.

Służą one do wykonywania tych wszystkich robót, którym piechota niezaopatrzona w specjalne środki i odpowiednio nie wyszkolona, podołać nie może.

Zależnie od rodzaju wykonywanych przez oddział oddziały zadań można podzielić wojska techniczne na:

- saperów
- wojska łączności
- wojska komunikacyjne.

Saperzy.

Mają oni za zadanie:

- 1) wykonywanie wszelkich robót ułatwiających własnemu wojsku marsz i zbliżenie się do nieprzyjaciela; budują i utrzymują w dobrym stanie drogi, wznoszą lub naprawiają mosty, budują pomieszczenia dla ludzi, koni i sprzętu wojennego,
- 2) dla zabezpieczenia walczącej piechoty przed niszczeniem działaniem ognia nieprzyjacielskiej artylerji, budują okopy i schrony, a dla utrudnienia nieprzyjacielowi podejścia umacniają własne pozycje różnemi specjalnemi środkami.

W razie, gdy wojsko nasze zmuszone jest przewagą wroga do odwrotu, saperzy posuwają

się za niem niszcząc mosty i drogi, czem utrudniając i wstrzymując pościg.

3) Przy zdobywaniu pozycji nieprzyjacielskich podkopują się pod nie dla założenia min, a także niszczą te, które nieprzyjaciół pozakładał.

Wojska łączności.

Zadaniem ich jest, przez zastosowanie różnych specjalnych środków, utrzymanie stałej łączności pomiędzy własnymi wojskami, umożliwiając d-com szybkie porozumienie się i współdziałanie.

Dawniej, gdy jedynym środkiem łączności był tylko goniec pieszy lub konny, każda wiadomość lub rozkaz potrzebował dużo czasu dla dojścia do rąk właściwych; opóźniało to oczywiście działania, przyczyniając się często do poważnych klęsk.

Dziś dla porozumienia się rozporządzają wojska telefonami, telegrafami, telegrafami bez drutu, sygnalizacją za pomocą świateł lub chorągiewek i t. p. Uruchomienie tych wszystkich środków i umożliwienie użycia należy właśnie do wojsk łączności.

Wojska komunikacyjne.

Armje dzisiejsze działają na olbrzymich, przez setki wiorst ciągnących się frontach; w tych warunkach przemarsze wojsk z jednego punktu

frontu na inny lub z głębi kraju na pole walki trwałyby zbyt długo, a wiadomo, że na wojnie każda chwila decyduje o powodzeniu.

Z tego też względu dla ułatwienia i przyspieszenia przerzucenia wojsk używa się dziś kolei i samochodów.

Lecz niedość jest wojsko na polu bitwy zgromadzić, trzeba mu stale dostarczać zarówno środków wyżywienia jak i amunicji, trzeba również z pola walki odwieźć do szpitali rannych i chorzych oraz zepsuty sprzęt do fabryk dla naprawy—tu również kolei i samochody mają jaknajszersze zastosowanie.

Stosownie do wyżej powiedzianego, wojska komunikacyjne dzielą się na: wojska kolejowe i oddziały samochodowe.

Wojska lotnicze.

Dzisiejsza wojna w szerokich rozmiarach wprowadziła użycie samolotów.

Unosząc się z wielką szybkością i na znacznej wysokości mają one największe zastosowanie w wywiadach, dostarczając d-wu cenne wiadomości o ruchach wojsk nieprzyjacielskich po za linią frontu. t. zn. stamtąd, dokąd dostać się nie może ani patrol kawaleryjski ani pieszy.

Samolotów również używa się dla niszczenia bombami nieprzyjacielskich składów, kolei i mo-

stów, Inb też dla obrzucenia nimi maszerujących kolumn.

T a b o r y.

Jakeśmy już mówili walczący żołnierz musi być stale odżywiany i zaopatrywany wciąż w potrzebne, a szybko zużywające się środki walki. Z głębi kraju, gdzie znajdują się fabryki i składy przywożą ten cały potrzebny materiał zaopatrzenia koleje i samochody; jedne i drugie jednak nie mogą donieść go bezpośrednio do żołnierza, bądź to ze względu na ogień artylerji nieprzyjacielskiej, bądź też ze względu na brak dróg. Rola ta przypada taborom, krążącym nieustannie pomiędzy magazynami, a walczącym wojskiem.

Z e s t a w i e n i e.

Oto w przybliżeniu jak wyglądają działania w wojnie dzisiejszej. Jak widzicie, wszystko musi być niezmiernie uzgodnione, wszystkie kółka tej olbrzymiej maszyny muszą pracować sprawnie i jednolicie, gdyż zatrzymanie lub zepsucie jednego z nich odbija się natychmiast na innych.

To połączenie i uzgodnienie działalności różnych rodzajów broni, nazywa się ich współdziałaniem i stanowi jeden z najważniejszych warunków powodzenia na wojnie.



21. Szkoła podoficera (wyd. II) - - - - -	—50
22. Program Kursu Oficerskiego - - - - -	—25
23. Opis i rysunki K. M. 08 - - - - -	3.20
24. Obowiązki służbowe - - - - -	1.30
25. Ujeżdżanie podjezdaków (wyd. II) - - - - -	—55
26. Tymcz. post. org. Minist. sl. żandarmerji	1.—
27. Instrukcja specjalna dla żandarmerji po- lowej, pełniącej służbę w głębi kraju	—50
28. Postanowienia organiczne i uzupełnienie instrukcji służbowej dla żandarmerji polowej, pełniącej służbę na terenie operacyjnym - - - - -	—75
29. Regulamin Kawalerji (wyd. II) - - - - -	6.—
30. Nauka jazdy konnej (wyd. II) - - - - -	2.50
31. Instrukcja minerska (wyd. II) - - - - -	2.20
32. Opis włoskiej armaty polowej 75/906 - - - - -	1.20
33. Sygnały dla kawalerji - - - - -	—75
34. Opis armaty 75 m/m francuskiej - - - - -	2.50
35. Prawa i obowiązki podoficera - - - - -	1.90
36. Opis dalekonośnej armaty włoskiej 105 m/m - - - - -	4.30
37. 15 cm. moździerz oblężniczy - - - - -	4.—
38. Kodeks praw i zwyczajów wojny lądowej	1.10
39. Karabin maszynowy Calt'a i Lewissa - - - - -	1.50
40. Francuski ręczny karabin maszynowy - - - - -	4.20
41. Komendy i Rozkazy (duże) - - - - -	7.50
42. Karabin maszynowy Hotchkissa - - - - -	2.40
43. Opis i utrzymanie 155 m/m haubic Schneidera - - - - -	6.60
44. Tabele strzelnicze 155 m/m haubic wz. 1917 r. - - - - -	
45. Tymczasowa instrukcja sporządzania projektów, kosztorysów i wykonanie robót budowlanych - - - - -	

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 318077



000-318077-00-0

- | | |
|---|------|
| 46. Podręczna t | |
| 105 m/m | |
| 47. Budowa star | |
| 48. Tymczasowe | |
| norów (w) | |
| 49. Utrzymanie | |
| polowej f | |
| 50. Ośmiotygodni | |
| rekruta pi | |
| 51. Program kursu 3-ch miesięcznego dla | |
| podof. artylerji - - - - - | —80 |
| 52. Program kursu 6 miesięcznego dla | |
| podof. artylerji - - - - - | 1.40 |
| 53. Plan wyćwiczania i nauk. na kursie | |
| 6 miesięcznym Szkoły Podchorążych | |
| Artylerji - - - - - | 2.30 |
| 54. Karabin francuskiej piechoty M. 1907- | |
| M. 16 (opis i tablice) - - - - - | 3.60 |
| 55. Obchodzenie się z koniem wojskowym | |
| 56. Program szkół fachowego kształcenia | |
| ofic. i podofic. jazdy - - - - - | 3.20 |
| 57. Karabin maszynowy 7/12 Schwarzlöse | —90 |

W OPRACOWANIU:

1. Służba polowa.
 2. Regulamin gimnastyki.
 3. Regulamin artylerji: przepisy strzeleckie.
 4. " " wywiad.
 5. " " musztra formalna.
-